



"Wstań, w słońce idź"



PAMIĘTNIK IV ŚWIATOWEGO ZLOTU Z.H.P.

**JAK MŁODE ORŁY
RWAŁ SIĘ DO LOTU...**



**SŁOŃCE NIECH WSCHODZI
TAM GDZIE TY...**

**FOR MEMBERS ONLY
TYLKO DLA UCZESTNIKÓW ZLOTU
COPYRIGHT BY KOMITET REDAKCYJNY**

OD REDAKCJI

Z prawdziwą przyjemnością zawiadamiamy, że niecierpliwie oczekiwany Pamiętnik Złotowy "WSTAŃ, W SŁOŃCE IDŹ!" wreszcie ukazał się drukiem. Mieliśmy duże trudności ze skompletowaniem artykułów, wykresów i sprawozdań, jednak dzięki ofiarności Zespołu Redakcyjnego, dobrej współpracy i prawdziwie harcerskiej atmosferze, osiągnęliśmy zamierzone cele.

Pamiętnik ten będzie miłą pamiątką jak również skromną nagrodą za udział w Zlocie. Utrwali też olbrzymi zakres prac, zajęć, rozrywek i przeżyć na obozach złotych.

Będzie też niezłym przyczynkiem do historii naszych światowych zlotów oraz żywą kroniką przeżytych pięknie dni.

Żywimy niepłonną nadzieję, że zakres cyfr, faktów i opracowań pomoże w planowaniu i organizowaniu przyszłych zlotów.

Przy tej okazji pozwalamy sobie przekazać, tą drogą, serdeczne podziękowania tym wszystkim Druhom i Druhom oraz naszym liczny i zacny Przyjaciołom, którzy pomogli nam do opracowania tego pamiętnika.

W końcu wszystkim uczestniczkom i uczestnikom Zlotu oraz pilnym Czytelnikom naszego Pamiętnika, życzymy przyjemnej lektury i miłych wspomnień z IV Światowego Zlotu.

Komitet Redakcyjny



Wstań w słońce idź

19

88

RISING SUN, MARYLAND



KOMITET REDAKCYJNY

TADEUSZ WOJTKOWSKI — Przewodniczący
SYLWESTER A. JEZIERSKI — Redaktor

CZŁONKOWIE KOMITETU

EWA JASTRZĘBSKA
STANISŁAW KUŚ
JAN SOKOŁOWSKI
MARIA WALIŃSKA
ARKADIUSZ WALIŃSKI

WYDANIE PAMIĄTKOWE
OPRACOWANE Z OKAZJI
CZWARTEGO ŚWIATOWEGO ZŁOTU
HARCERSTWA POLSKIEGO
W RISING SUN, PA 14-28 SIERPNIA 1988 R.
STANY ZJEDNOCZONE A.P.

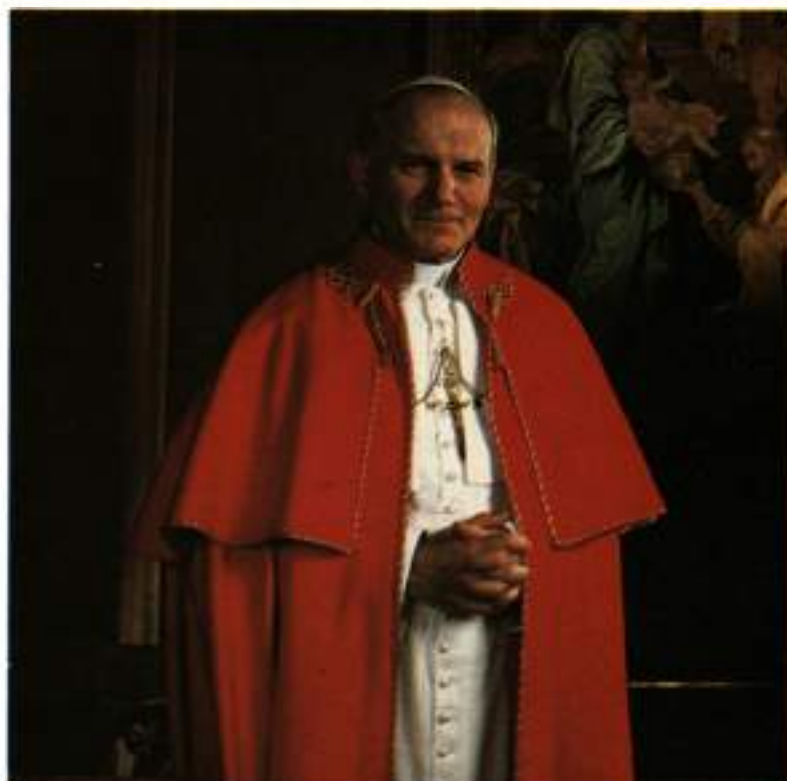
NAKLAD: 2500 egzemplarzy

OPRAWA GRAFICZNA — Tadeusz Wojtkowski
FOTOGRAFIA NA OKŁADCE — Tomasz Ochociński
FOTOGRAFIE W TEKŚCIE —

Zygmunt Czajkowski, Tomasz Ochociński,
Jan Sokołowski, Marek Sokołowski,
Arkadiusz Waliński.

ZESTAWIENIE I SPIS UCZESTNIKÓW —
Jan Sokołowski

CHICAGO, IL 1990 AD



WATYKAN 15 SIERPNIA 1988 R.

JEGO EKSCYLENCJA
KS. BP SZCZEPAN WESOŁY
VIA DELLE BOTTECHE OSCURE 15
00186 ROMA

TELEGRAM

UCZESTNICTWO DUCHOWO W IV ŚWIATOWYM ZŁOcie ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W RISING SUN, MARYLAND, W STANACH ZJEDNOCZONYCH, KTÓRY RZESZOM HARCEREK I HARCERZY UŚWIADAMIA NA NOWO WIELKIE WEZWANIE DO WYTRWAŁEGO WZROSCZENIA SIĘ KU SZCZYTNYM IDEALOM, DO ZDOBYWANIA TRZYŻYNY FIZYCZNEJ I HARTU DUCHA, ABY JAK NAJLEPIEJ PEŁNIC SŁUŻBĘ BOGU I OJCZYŹNIE WSZĘDZIE TAM, GDZIE WYPADŁO IM ŻYC I PRACOWAĆ.

ZŁOT TEN PRZYPOMINA TAKŻE WAM WEZWANIE CHRYSZTUSOWE DO POSTAWY GOTOWOŚCI: "CZUWAJCIE" /POR. MT 26,41/. A CZUWAĆ - JAK WIECIE - TO ZNACZY BYĆ CZŁOWIEKIEM SUMIENIA, WRAZLIWYM NA JEGO GŁOS; TO ZNACZY NAZYWAĆ PO IMIENIU DOBRO I ZŁO; CZYNIC WSZYSTKO, CO W LUDZKIEJ MOCY, BY ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAĆ /POR. RZ 12,21/. CZUWAĆ - TO ZNACZY DOSTRZEGAĆ I MIŁOWAĆ DRUGIEGO CZŁOWIEKA, SZANOWAĆ JEGO GODNOŚĆ I WARTOŚCI. CZUWAĆ - TO OZIĘCZAC ODPOWIEDZIALNĄ TROSKĄ CAŁE DZIEDZICTWO KULTUROWE PRZODKÓW, KTÓRE DECYDUJE O NASZEJ TOŻSAMOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ.

MODLITWĄ OBEJMUJĘ UCZESTNIKÓW ZŁOTU I WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO. PROSZĄC BOGA, KTÓRY "ZNA DROGIENIA HARCERSKICH SERC", ABY SAM ZECHCIAŁ NIMI KIEROWAĆ. NA REALIZACJĘ HASŁA ZŁOTU: "WSTAN! W SŁOŃCE IDŹ!" - NA HARCERSKĄ WĘDRÓWKĘ PO TROPACH EWANGELII CHRYSZTUSOWEJ ZA WZOREM MARYI, KROLOWEJ POLSKI, Z SERCA BŁOGOSŁAWIĄ WSZYSTKIM DROHOM I DROHOM: W IMIĘ OJCA I SYNA, I DUCHA ŚWIĘTEGO.

JAN PAWEŁ II. PAPIEŻ



Warszawa, 1988.06.28

N.2251/88/P.



PRYMAS POLSKI

Droga Młodzieży Harcerska!

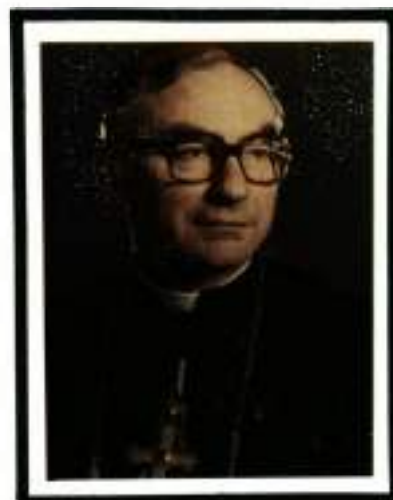
Wasz tegoroczny Złot na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej będzie dla każdego z Was przeżyciem. Podczas Złotu możecie poznać wielu wspaniałych kolegów, z którymi nawiążecie przyjaźń. Złot pozwoli Wam na wspólny śpiew, modlitwę i refleksję. We wspólnocie lepiej odczujecie korzenie polskie, z jakich wyrastacie.

Przekazuję Wam, za pośrednictwem Biskupa Dyczkowskiego, gorące pozdrowienia z Polski. Pozdrawiam każdy Hufiec i każdą Drużynę, obojętnie z jakiego kraju przybyliście na Złot. Jesteście Polskim Harcerstwem i bądźcie z tego dumni. Wyrastajcie na dzielnych i rzetelnych ludzi, ucząc się służyć Ojczyźnie.

Niech Bóg błogosławi Wam i Waszym Drużynom Harcerskim.

+ Józef kard. Glemp

+ Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI



BISKUP SZCZEPAN WESOŁY

Ze szczególnym wzruszeniem wracam pamięcią od Światowego Zlotu ZHP w Sun-Rise, Maryland. Każdy zlot jest dużym i niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich Uczestników. Ostatni Zlot był dla mnie pierwszym Zlotem, w którym wziąłem pełny udział przez cały czas trwania Zlotu. Mogłem więc przeżywać wspólnie radości, a i czasami rozczarowania. Mogłem zwłaszcza śledzić jak zawiązywały się przyjaźnie i jak wzrastała, z dniem każdym, świadomość więzi harcerskiej i narodowej. Wierzę, że będą one trwałym ubogaceniem i pomogą w pełnym rozwoju osobowości i harcerskiej odpowiedzialności.

Szczepan Wesoły



BISKUP ADAM
DYCZKOWSKI
SUFRAGAN WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 6 lutego 1989 r.
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13, tel. 22 50 93

DROGA HARCERSKA MŁODZIEŻY

Po raz pierwszy brałem udział w Zlocie Z.H.P. na emigracji i dlatego moje wspomnienia są szczególnie miłe. Rzadko zdarza się okazja poznania tylu wspaniałych ludzi ilu ja tam poznałem. Podziwu godna była postawa wielu druhien i druhów, którym wiek mocno posrebrzył skronie a jednak, nie bacząc na prymitywne warunki obozowe, potrafili ofiarnie i z wielką znajomością rzeczy przekazywać młodszemu pokoleniu swoje harcerskie doświadczenie i autentyczną polską kulturę.

Wielka Wasza zasługa w tym, że ogniska były nie tylko okazją do żywiołowego wypiewiania się, ale zawsze dawały duży ładunek naszej ojczystej historii i kierowały młode serca ku Polsce. Jak biskup katolicki byłem zaskoczony bardzo bogatym programem religijnym a zwłaszcza tym, że został on spontanicznie zaakceptowany i głęboko przeżyty.

Na pewno uroczysta Msza św., odprawiona w bazylice amerykańskiej Jasnej Góry pozostawiła u wielu z nas niezatarte przeżycia. Nie marzyłem o tym, że kiedyś będę mógł się pomodlić na grobie wielkiego artysty i męża stanu Ignacego Paderewskiego, dlatego wycieczkę do Waszyngtonu będę zawsze pamiętał.

Szczególnie radosną chwilę przeżyłem na ognisku instruktorskim w czasie wręczania mi dyplomu harcmistrza.

Kiedy w 1948 r. nie z mojej winy przerwano mi rozpoczętą próbę myślałem, że już nigdy nie spełnią się moje marzenia o czerwonej lilijce.

To ognisko i wszystkich, którzy spełnili moje młodzieńcze marzenia zachowam na zawsze w pamięci. Chciałbym również skierować wyrazy wdzięczności dla wszystkich druhien i druhów, którzy umożliwili udział w zlocie harcerkom i harcerzom z Kraju. Jestem przekonany, że wartości wyniesione ze spotkania z Wami będą owocowały w naszej Ojczyźnie.

Wdzięczny za bogate przeżycia z całego serca błogosławię Waszej pracy i będę się modlił o to, aby ona wydała obfite owoce ku dobru naszej Ojczyzny, ku ubogaceniu duchowemu młodych Polaków i ku wielkiej Waszej satysfakcji.

Dołączam wyrazy głębokiej czci

Czwaj!

Adam Dyczkowski km.

THE WHITE HOUSE
WASHINGTON

August 8, 1988



It gives me great pleasure to greet the Fourth World Jamboree of Free Polish Boy Scouts and Girl Guides at the Horseshoe Reservation in Rising Sun, Maryland. I especially want to welcome those of you who have traveled from other nations to make this event.

The Polish Scouting Movement has a great and proud record of serving the ideals enshrined in your motto "God and Country," ideals equally shared by our two nations. It is fitting, then, that Polish Scouts and Girl Guides from all over the world gather on the free soil of America to rededicate yourselves to the goals of freedom and self-determination for your common ancestral land. We in this country stand in support of the Polish people's courageous struggle for these goals. We believe that a secure and lasting peace in the world is indivisible from freedom and self-government for all nations.

Nancy joins me in commending all of you for your dedication and commitment and in wishing you a most enjoyable week. God bless you.

Ronald Reagan



Światowy Zlot Harcerski w Rising Sun w Stanach Zjednoczonych w sierpniu 1988 r. był wydarzeniem na miarę historyczną. Zebrał on harcerki i harcerzy ze wszystkich prawie krajów wolnego świata, gdzie rozwija się praca harcerska, ale także dał okazję do przyjazdu na to bratnie i siostrzane spotkanie licznego grona harcerek i harcerzy z Kraju, reprezentujących autentyczny ruch harcerski w Kraju. Okazało się, że mimo upływu dziesiątków lat, mimo trudności kontaktowania się, Harcerstwo jest zawsze jedną bratnią gromadą.

Rola Harcerstwa w czasie 2-giej wojny światowej była wielka. Po wojnie i w Kraju i na uchodźstwie Harcerstwo prowadziło, w odmiennych warunkach, trudną pracę wychowawczą wśród młodego pokolenia. To zadanie wychowawcze stoi nadal przed Harcerstwem. Idą nowe czasy. Trzeba będzie odrabiać błędy i zaniedbania w wychowaniu młodzieży w Polsce prawie dwu pokoleń. Będzie to wielkie wyzwanie dla Harcerstwa w Polsce. Oparte o tradycję, wierne Służbie Bogu, Polsce i Bliźnim, odrodzone Harcerstwo tę rolę wypełni.

Kazimierz Sabbat
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Wanawa,
dn. 21 stycznia 1989 roku



Drogi Donku!

Zlot w Maryland jest dla mnie wielkim
spotkaniem. Tych tygielnych w całym otwor-
tym świecie i tych z kraju. Zetknęły się dwa nagro-
madzone ładunki różnorodnych prądów, myśli i dążeń.
Staraliśmy się usilnie, by odzwierciedlić i odzwierciedlić te, któ-
re dotykamy. Właśnie o to, aby najwyraźniej przekazać
Wam nasze. To naprawdę pragnienie drogi, lecz jakże
cenny owoc. Przecież my w spólnie z na-
szych tuż obok domów budować mamy nowy
świat. Umożliwi nam to i utatui braterstwo.

Nigdy razem

Czuwamy!

„mum”
„Onza”

SŁOWO WSTĘPNE

Hm Stanisław Kuś



Przemówienie Komendanta Głównego Złotu
na uroczystość otwarcia Złotu

*„Świty się bielą, otworzmy bramy
Hasło wydane: wstań w słońce idź”
Świty nadziei się bielą
Słońce wolności zaczyna wschodzić
A więc do czynu polska młodzieży.
Ramie pręż! — Bądź fizycznie sprawna.
Słabość krusz! — Wyzbywaj się wszelkich wad.
Ducha tęż! — Wzmacniaj ducha polskości i ponad
wszystko Ojczyźnie miłej służ.*

W tych kilku słowach Andrzej i Olga ujęli cel i program organizacji młodzieży, która miała scalić programy Zarzewia, Eleusis, Sokola i P.O.W.

Taka wizja przyszłości przyświecała Andrzejowi i Oldze Małkowskim, których setną rocznicę urodzin obchodzimy na tym Zlocie Z.H.P.

Wizja ta nie przewidywała, że Złot ten nie będzie obchodzony tam nad Wisłą, Dniestrem, Bugiem, czy Wartą, gdzie ruch harcerski miał swój początek, ale na gościnnej ziemi amerykańskiej a w szczególności na terenie bratnich skautów z Chester County Council. Oni dali nam możliwość zamienienia tego skrawka ziemi na Małą Polskę. I tak na czas Złotu nie rzeka Ortoraro przepływać będzie przez nasz Złot ale Wisła, a mosty to Most Poniatowskiego, Most Kierbedzia. Aleja wiodąca na Złot Harcerzy „Leśna Podkowa” to Aleje Ujazdowskie, a droga wiodąca na Złot Harcerzy „Zarzewie” to trasa W-Z.

A teraz przenieśmy się myślami do naszych Ojczystych Stron, gdzie nasze siostry i nasi bracia, których reprezentacje mamy zaszczyt gościć, myślą i czują tak jak my służąc Bogu, Polsce i Bliźniemu.

Czuwaj!

SETNA ROCZNICA URODZIN
1888 – 1988



PRACE PRZYGOTOWAWCZE I ORGANIZACYJNE

Hm Stanisław Kuś

I. PRACE PRZYGOTOWAWCZE I ORGANIZACYJNE

A. Zebrania robocze Komendy

Prace przygotowawcze rozpoczęły się od formowania grupy instruktores i instruktorów zainteresowanych w planowaniu programu i organizacji zlotu. Pierwsze zebranie robocze przyszłej Komendy odbyło się już 8 lutego 87 r., a ostatnie 4 listopada 88 r., ogółem było 30 zebrań z przeciętną obecnością 17 osób.

B. Zebrania Zarządu Okręgu

Odbyły się trzy zebrania Zarządu Okręgu Stany Zjednoczone z udziałem członków Komendy Zlotu, gdzie prace przygotowawcze były dyskutowane i uzgadniane. Na pierwszym takim zebraniu uzgodnione zostało hasło i motto zlotowe wzięte z Hymnu Harcerskiego „Wszystko co Nasze”

hasło: „Wstań, w słońce idź!”

i motto: „Ramie preż, słabość krusz

Ducha też, Ojczyźnie miłej służ”.

Przyjęto też jako pieśń zlotową: „Jak młode orły”.

W niektórych zebraniach Zarządu Okręgu brali udział członkowie Zarządu Okręgu Kanada z przewodniczącym hm. Stanisławem Brodzkim na czele. Jedno zebranie odbyło się też na terenie Zarządu Okręgu Kanada w Toronto, w którym uczestniczyli członkowie Naczelnictwa ZHP oraz kierownicy wyprawy Zlotowej Kanady.

Korzystając z moich podróży służbowych do Australii, Szwecji odbyłem zebrania z Zarządami Okręgów i młodzieżą harcerską w Melbourne i Sztokholmie.

C. Zebrania Naczelnictwa

W maju 1987 r. odbyło się zebranie Naczelnictwa z udziałem moim i Przewodniczącego Z.O. Stany Zjednoczone hm. Z. Czajkowskim, na którym sprawy programowe i organizacyjne zlotu były wyczerpująco przedstawione i przedyskutowane.

D. Teren Zlotowy

Jeszcze przed oficjalnym zwołaniem IV Światowego Zlotu przez Naczelnictwo ZHP, Przewodniczący z.o. hm. Z. Czajkowski rozpoczął poszukiwanie terenu na którym IV Światowy Zlot mógłby się odbyć. Poprzez kontakty z Organizacją Skautów Amerykańskich (BSA), z pomocą dhny hm. Danuty Kozłowskiej, udało mu się uzyskać zgodę tylko od Chester County Council na termin od 7 do 21 sierpnia 1988 r.

W jesieni 87 r., już po rozesłaniu pierwszych rozkazów w teren, gospodarze terenu zmienili termin naszego zlotu na 14 do 28 sierpnia (zmiana terminu roku szkolnego).

Rozpoczęliśmy poszukiwania innego terenu na zlot, ale po kilku wyjazdach w teren, żaden z oglądanych obiektów nie nadawał się na zlot. Z musu zdecydowaliśmy przyjąć zmianę terminu zdając sobie sprawę, że część młodzieży może mieć trudności z wzięciem udziału w zlocie na skutek różnych terminów rozpoczęcia roku szkolnego.

Współpraca z zarządem terenu skautowego, a szczególnie z p. Williamem Hess rozpoczęła się na serio. Komenda Zlotu zorganizowała kilka wyjazdów w teren, aby zapoznać się z operacją tak olbrzymiego terenu w czasie jego używalności przez skautów jak i rozpocząć planowanie dodatkowych terenów obozowania, urządzeń higienicznych itp.

E. Podpisanie Kontraktu

Przewodniczący Z.O. hm. Z. Czajkowski otrzymał od CCC kopię proponowanego kontraktu. Podpisanie kontraktu przez strony zainteresowane uzależnione było od otrzymania przez ZHP ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej (liability insurance) w wysokości 1 miliona dolarów oraz podpisania dokumentu zwalniającego skauting amerykański od odpowiedzialności za ewentualne wypadki podczas trwania zlotu (Hold Harmless Agreement).

Tak Komenda Zlotu jak i Zarząd Okręgu proponowali cały szereg poprawek do przedstawionego kontraktu, z których część została przyjęta przez CCC, a część odrzucona. Nie mając innych możliwości terenowych, zdecydowaliśmy przyjąć

treść kontraktu.

W dniu 16 listopada 87 r. dh Z. Czajkowski, Przew. Z.O., jako prawny reprezentant naszej organizacji, zaproszony został do siedziby Chester County Council na uroczyste podpisanie kontraktu.

Podkreślić tu należy olbrzymi wkład dhm. Z. Czajkowskiego w uzyskaniu możliwie najmniej kosztownego ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej w wysokości 1 miliona dolarów jak i ubezpieczenia od wypadków dla wszystkich uczestników Zlotu.

F. Zebranie z zarządem Chester County Council (BSA) (gospodarzami terenu)

W czerwcu 1988 r. byłem zaproszony na zebranie Zarządu Chester County Council, w którym oprócz członków zarządu uczestniczyli kierownicy grup ochotniczych do prac zlotowych z ramienia gospodarzy. Na zebraniu tym przedyskutowane zostały wyczerpująco główne punkty programu zlotowego ze specjalnym uwzględnieniem przyjazdu uczestników zlotu, organizacji jadalni i wydawania żywności tak na terenie Zlotu Harcerzy jak i Harcerzy. Chester County Council powziął decyzję budowy nowej kuchni i jadalni na terenie „Camp Ware” (Zlot Harcerzy). Dnie gości (środkowa sobota i niedziela), dzień indiański jak i dzień likwidacji obozów zostały dokładnie omówione.

G. Fundusz zlotowy

W jesieni 1986 r. zorganizowany został, przez Zarząd Okręgu, Komitet Funduszu Zlotowego z dz. harc. Stefanem Futro na czele. Komitet wraz z Przewodniczącym Z.O. hm. Z. Czajkowskim przygotowali odezwę do społeczeństwa wraz z ulotką obrazującą poprzednie zloty światowe, które rozesłali do poszczególnych obwodów w celu dostarczenia ich do polskich organizacji społecznych i kombatanckich. Zbiórka funduszu dała stosunkowo pomyślne plony, z których godne podkreślenia są dwie dotacje, jedna w wysokości \$10,000 od Johnson Foundation, a druga w wysokości \$3,380 od członków i przyjaciół Koła Armii Krajowej w Chicago.

H. Kwatermistrzostwo

Kwatermistrzostwo podzielone zostało na dwa niezależne działy, dział żywnościowy i dział materiałowy. Odpowiedzialność za dział żywnościowy przyjęła została przez hm. Alinę Słomianą, a za dział materiałowy przez hm. Rafała Orna.

Druhna Alina wykazała dużą dozę sprawności organizacyjnej nawiązując jak najlepsze stosunki współpracy z naczelnym kucharzem oś-

rodka skautowego jak i personelem obydwu kuchni i jadalni u „Wierzyńka” na Zlocie Harcerzy i w „Staropolskiej” na Zlocie Harcerzy. Na kilka miesięcy przed zlotem dhna Alina wysłała kilkadziesiąt listów do producentów przetworów żywnościowych z apelem o przydzielenie pewnej ilości produktów na potrzeby Zlotu, jednakże pozytywne odpowiedzi otrzymała tylko od dwu przedsiębiorstw z Pennsylvanii.

Dh dr Rafał Orna, kwatermistrz materiałowy, miał wiele trudności do pokonania. Namioty, które już rok wcześniej obiecano były przez gwardię narodową, nagle stały się nieosiągalne na skutek zmian przepisów wojskowych. Według nowych przepisów możliwe było wynająć namioty, ale za uiszczeniem stosunkowo wysokiej kaucji, którą Zarząd Okręgu musiał wystawić (czek zwrotny po oddaniu sprzętu) z tym, że namioty i łóżka trzeba było samemu zebrać z różnych miejsc i później odstawić w te same miejsca w niezniszczonym stanie. Dużą pomocą w zebraniu i oddaniu sprzętu był hm. Tadeusz Mirecki z Baltimore.

Dr Rafał wyszukał firmę dostarczającą na różne imprezy, chemiczne ubikacje i podpisał z nią kontrakt na 24 + 10 dodatkowych ubikacji, które miały być dostarczone w miejsca nie zaopatrzone w miejscowe latryny.

Dh Tadek Mirecki postarał się o wynajęcie i dostarczenie na miejsce zlotu komputera i powielacza, które to aparaty nieodzowne były w pracach sekretariatu, administracji i redakcji gazetki zlotowej „Skaut”.

II. PRZEKAZYWANIE WIADOMOŚCI ZLOTOWYCH W TEREN

A. Rozkazy i listy

Komenda Zlotu uznała, że najbardziej skutecznym sposobem przekazywania wiadomości na cztery kontynenty świata będzie wykorzystanie istniejącej sieci organizacyjnej ZHP. Rozkazy Komendy Głównej, których ukazało się 4 oraz listy informacyjne (2) były pieczołowicie pisane, powielane i rozsyłane przez sekretarkę Zlotu hm. Władysławę Toczycką do Naczelnictwa ZHP, wszystkich Przewodniczących Zarządów Okręgów, Komend Chorągwi Harcerzy, Komend Chorągwi Harcerzy, Komend terenowych (gdzie chorągwie nie istniały) i do wszystkich redakcji pism harcerek (razem 33 adresy).

Rozkazy zawierały sporą ilość załączników jak np.

1. ankieta zlotowa, która cieszyła się dość dużym powodzeniem, gdyż około 100 wypełnionych ankiet nadesłano do Komendy Zlotu.

Wszystkie Okręgi w większym lub mniejszym stopniu odpowiedziały na ankietowe propozycje — niektóre nawet z dużym poczuciem humoru.

2. Regulamin Złotowy starannie opracowany przez Oboźnego Złotu phm. Krzysztofa Toczyńskiego i rozesłany w teren na szereg miesięcy przed zlotem, jak też rozdany na zlocie, nie zawsze był ściśle przestrzegany przez wszystkich uczestników zlotu.

3. Zgłoszenia orientacyjne (ilościowe) na które tylko nieliczne jednostki odpowiedziały.

4. Zgłoszenia indywidualne, zgłoszenia drużyn złotych oraz arkusze badań lekarskich nadesłane były z dużym opóźnieniem, a w wielu wypadkach przywiezione dopiero na zlot, co w dużym stopniu utrudniało planowanie zakwaterowania.

5. Konkursy na oznakę złotową, afisz złotowy, kopertę złotową, znaczki pocztowe oraz nalepkę na zderzak samochodowy cieszyły się dużym powodzeniem. W konkursie wzięło udział 18 harcerzy i 2 harcerki. W sumie nadesłano 59 projektów z czego 33 projekty na oznakę złotową. Nagrodzone zostały:

afisz złotowy — p. Andrzej Antos

oznaka złotowa — przew. A. Biesaga

znaczek złotowy — hm. E. Link

koperta złotowa (2 nagrody) — hm. E. Link
— Andrzej Karwan (z Polski)

nalepka na zderzak samochodowy — hm. E. Link

Wszyscy wykonawcy nagrodzonych prac otrzymali kupon na sumę \$25.00 do gospody lub sklepu złotowego.

6. Mapki dojazdu na teren zlotu publikowane przez Chester County Council okazały się zbyt mało dokładne, szczególnie dla przybyszy z dalekich stron, gdyż nawet kierowcy autobusów mieli trudności w znalezieniu terenów.

B. Piosenki Złotowe

Zespół instruktorów i instruktorów z hufców chicagowskich, pod kierownictwem phm. Anny Ziolkowskiej, nagrał na taśmie magnetofonowej 28 piosenek harcerskich, ludowych i wojskowych w celu rozpowszechnienia tych piosenek przed zlotem. Stosunkowo duża ilość taśm została rozprowadzona przed zlotem, a reszta na zlocie wraz ze śpiewnikiem. Druhnice Ani, jak i instruktorom i instruktorom z Chicago, słowa podziękowania za włożony trud. Obawy o ujednolicenie śpiewu okazały się płonne, gdyż śpiew harcerski rozlegał się głośnie echem, po wszystkich zakątkach lasu złotowego terenu, szczególnie podczas centralnych ognisk, co budziło podziw wśród naszych amerykańskich gospodarzy.

C. Materiały do gry „My i Świat”

Kierowniczką gry hm. Ewa Jastrzębska użyła też istniejącej sieci organizacyjnej, aby rozesłać w teren do młodzieży ogrom przygotowanego materiału z czterech kategorii:

ekologia i przyroda
historia harcerstwa
Polska w latach 1945-88
wkład Polaków w kulturę świata

a później przykłady pytań, na które zastępy w czasie gry będą musiały znaleźć poprawne odpowiedzi. Ogółem, 8 listów rozesłanych do 33-ech adresatów; praca nie mała.

D. Wywiady radiowe, telewizyjne i prasowe

Komenda Złotu indagowana była tak przed zlotem jak i na zlocie o udzielenie wywiadu prasowego, radiowego lub telewizyjnego. Z ważniejszych wywiadów należy wymienić wywiad udzielony Radiu Wolnej Europy w dniu 28 czerwca 1988 r., który to wywiad transmitowany był na teren Polski.

E. Dzienniczek Złotowy

Aby ułatwić uczestnikom zlotu notowanie ciekawych przejawów życia złotowego, wydany został dzienniczek złotowy, który zawierał wiadomości harcerskie związane z tematem zlotu, oraz informacje programowe. Przygotowaniem i wydaniem dzienniczka zajęli się hm. Barbara Chałko z siostrą phm. Teresą Dzierżanowską, hm. Sylwester Jezierski i hm. Jan Sokołowski.

III. NASI AMERYKAŃSCY GOSPODARZE

Wprawdzie kontrakt podpisany z Chester County Council of BSA wymagał obsady kluczowych pozycji ośrodka skautowego przez skautów, ale współpraca jakiej doznaliśmy od prezydenta i skautmistrzów CCC daleko wychodziła poza ramy kontraktu. Służyli chętnie radą i pomocą zawsze i wszędzie, o każdej porze dnia i nocy, a ich wrażenia zlotowe ujęte w serii przeżyć na tle muzycznym mówiły same za siebie. A oto zdanie z pisemka „Trail Blazer”
„The haunting melodies of the evening campfires and Catholic masses in the pine grove — and finally, that special moment on closing day when each scouting unit marched passed and saluted the President of the Polish government in exile”.

Czuwaj!



NACZELNICTWO do 24 VIII 1988



HM. RYSZARD KACZOROWSKI

PRZEWODNICZĄCY
Z.H.P.



HM. HALINA ŚLEDZIEWSKA

NACZELNICZKA
HARCEREK



HM. JACEK BERNASIŃSKI

NACZELNIK
HARCERZY

NACZELNICTWO od 25 VIII 1988



HM. STANISŁAW BERKIETA

PRZEWODNICZĄCY
Z.H.P.



HM. KRISTYNA SZWAGRZAK

NACZELNICZKA
HARCEREK



HM. BOGDAN SZWAGRZAK

NACZELNIK
HARCERZY



HM. WITOLD SZABLEWSKI
KIEROWNIK STARSZEGO
HARCERSTWA



HM. ZYGMUNT CZAJKOWSKI
PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄDU OKRĘGU
ST. ZJEDN.



HM. STANISŁAW KUŚ

KOMENDANT ZLOTU



HM. ANNA KLONOWSKA

ZASTĘPCZYNI



HM. ZYGMUNT CZAJKOWSKI

ZASTĘPCA



HM. DANUTA KOZŁOWSKA

KOMENDANTKA ZLOTU HARCEREK



HM. LESZEK JANKIEWICZ

KOMENDANT ZLOTU HARCERZY



HM. JERZY BAZYLEWSKI

KIEROWNIK KONKURSÓW





Dz. harc. ZOFIA KOBYLECKA
KOMENDANTKA ZLOTU K.P.H.



HM. KS. ZDZISŁAW PESZKOWSKI
KAPELAN GŁÓWNY



HM. KS. ZBIGNIEW OLBRYŚ
KAPELAN ZLOTU HARCEREK



KS. ANDRZEJ PEŁKA
KAPELAN ZLOTU HARCERZY



HM. WANDA KAMIENIECKA-GRYCKO
DRUŻYNOWA DRUŻYNY INSTRUKTOREK



HM. JAN KANTY MISKA
DRUŻYNOWY DRUŻYNY INSTRUKTORÓW

KOMENDA IV ŚWIATOWEGO ZLOTU Z.H.P.

PRZEW. KRZYSZTOF TOCZYCKI

OBOŻNY



HM. WŁADYSŁAWA TOCZYCKA

SEKRETARZ



HM. ELŻBIETA CIĘŻKOWSKA

SKARBNIK



HM. EDWARD LINK

KIEROWNIK ADMINISTRACJI POCZTY



HM. ROMAN BARCZYŃSKI

KIEROWNIK PROGRAMOWY



HM. EWA JASTRZĘBSKA

KIEROWNIK GRY „MY I ŚWIAT”





PHM. ALINA SŁOMIANY

KWATERMISTRZ ŻYWNOŚCIOWY



HM. STANISŁAW KWIECIEN

KIEROWNIK SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA



HM. ARKADIUSZ WALIŃSKI

REFERENT MIĘDZYNARODOWY



HM. WŁODZIMIERZ HALICKI

KIEROWNIK OLIMPIADY



HM. BARBARA CHAŁKO

KIEROWNIK OGNISK



DN TADEUSZ WOJTKOWSKI

KIEROWNIK WYSTAWY

KOMENDA IV ŚWIATOWEGO ZŁOTU Z.H.P.

ZAŁOŻYCIELOM HARCERSTWA POLSKIEGO

Hm. Barbara Chałko

Z okazji setnej rocznicy urodzin Andrzeja i Olgi Małkowskich w dniu 16 sierpnia 1988 roku, odbyło się uroczyste ognisko centralne dedykowane Ich świetlanej pamięci.

ANDRZEJ MAŁKOWSKI (1888-1919)

Andrzej Małkowski urodził się 31.X.1888 r. w województwie warszawskim. Gimnazjum skończył w Krakowie, Politechnikę we Lwowie.

W roku 1911, Małkowski rozpoczyna pracę w organizacji młodzieżowej. Poznaje zasady skautingu angielskiego zapoczątkowanego przez Lorda Baden-Powella. Przekłada książkę „Scouting for Boys” na pierwszy polski podręcznik skautowy „Scouting jako system wychowania”.

Małkowski wchodzi do „Sztabu skautowego” jako komendant skautów. Rozpoczyna wydawanie pisma „SKAUT”. Życie jego wypełnione jest służbą dla Polski w myśl ideałów harcerskich.

W czerwcu 1913 r. Małkowski prowadzi wyprawę skautów polskich na pierwszy międzynarodowy zlot w Birmingham. Z poparciem Baden-Powella wystawiają napis POLAND i biało-czerwoną flagę, choć Polski nie ma na mapach świata.

W 1915 r. Małkowski z żoną opuszczają Polskę. W Ameryce organizuje skauting wśród Polonii; wstępuje do armii kanadyjskiej; w 1918 r. wstępuje do armii polskiej we Francji.

Płynąc z misją wojskową do Odessy, 15-go stycznia 1919 r. ginie gdy statek wpada na minę. Ustupując swoje miejsce w 1-szej klasie kobiecie z dzieckiem, oddaje życie czyniąc dobry uczynek bliźniemu.

OLGA DRAHONOWSKA-MAŁKOWSKA Harc mistrzyni Rzeczypospolitej (1888-1961)

Olga Drahonowska-Małkowska urodziła się 1.IX.1888 niedaleko Krakowa. Po 2 latach studiów biologii na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, przerzuca się na studia muzyczne i w 1910 r. otrzymuje dyplom ukończenia Konserwatorium oraz dyplom nauczycielki muzyki.

W roku 1911, Olga weszła do Naczelnej Komendy Skautowej; równocześnie prowadzi III Żeńską Drużynę Skautową im. Emilii Płater we Lwowie.

W lipcu 1912 r. na obozie prowadzonym przez dhnę Olę w Kosowie, drużyna wprowadza do skautingu polskiego pozdrowienie **CZUWAJ**.

W latach 1911-1915, Olga oddaje się pracy harcerskiej, prowadzi obozy, kursy, zakłada drużyny; układa słowa i melodię do refrenu „Marsza skautów” (hymnu harcerskiego). 19.IV.1913 r. Olga i Andrzej Małkowski biorą ślub w Zakopanem.

Od 1915-1921, Olga przebywa za granicą. Po tragicznej śmierci męża wraca do Polski wraz z małym synkiem (urodzonym 31.X.1915 w Chicago, USA). Kontynuuje intensywną pracę harcerską; organizuje II Zlot Harcerstwa Żeńskiego w Polsce (1924), często wyjeżdża w delegację za granicę.

W chwili wybuchu wojny w 1939 r. opuszcza Polskę i udaje się do Londynu. Prowadzi Dom Polskiego Dziecka; pełni funkcję Przewodniczącej Naczelnego Komitetu Harcerskiego.

W 1961 r. po ciężkiej chorobie, dhna. Olga wraca do ukochanego Zakopanego, gdzie umiera mając lat 91. Dhna Olga była prawdziwym wzorem harcerki i instruktorki. Zostawiła po sobie wiele piosenek harcerskich przepojonych miłością do Boga, Ojczyzny i umiłowanych swoich gór. Piosenki te przetrwały do dziś...

WSPOMNIENIA KOMENDANTKI ZLOTU HARCEREK

Hm. Danuta Kozłowska

Na terenie Zlotu byłam pierwsza, przywieziona tam wraz z obozną Zlotu Harcererek, Maliną Wojtkowską (córka) przez naszego cierpliwego, kochanego męża i ojca. Witał nas nienotowany dotąd w tych okolicach Stanów Zjednoczonych upał. Komenda zlotu zjeżdżała się stopniowo. Teren zajęty jeszcze był przez skautów amerykańskich, miał przejść w nasze ręce dopiero za dwa dni, w niedzielę. Wtedy to pospół z Amerykanami, głównie ekipą młodych ochotników do pracy (wielką przynętą była zapowiedziana obecność harcererek na terenie wyłącznie męskim) uwijałyśmy się przy rozbijaniu dodatkowych namiotów, dostawianiu łóżek, sprzątaniu, a pot strugami zalewał nam oczy.

Począwszy od niedzieli po południu, aż do czwartej nad ranem we wtorek, zjeżdżali ze świata uczestnicy Zlotu. Pomimo naszych próśb i gróźb przyjeżdżali ci zgłoszeni i ci niespodziewani.

Po półtorarocznych intensywnych przygotowaniach — m.in. 9 sążnistych listów i 3 rozkazów do komendantek chorągwi i kierowniczek pracy harc. w świecie, po niezliczonych nieprzespanych nocach i do ostatniej chwili, nieustannie dzwoniących telefonach, Zlot doczekał oficjalnego otwarcia we wtorek 16 sierpnia 1988 roku. Teraz czuję miły spokój i zadowolenie, że wysiłek nie poszedł na marne i dał spodziewany wynik.

Czego spodziewałam się po Zlocie?

Dzisiaj dopiero przyznaję, że przyjmując funkcję komendantki Zlotu Harcererek nie miałam żadnego przekonania do zlotów, tych wielkich masowych zjazdów, którym trudno nadać kierunek. Harcerze narzucili nam wzniosłe hasło „Wstań, w słońce idź”, kazali nam przy tym kruszyć słabość, przeżyć ducha, a tu im bliżej Zlotu tym słabsze stawało się nie tylko ciało, ale i ten duch. Kiedy jednak rozkaz „Wstań, w słońce idź!” złagodiliśmy zachętą w swoim hasle Harcererek „Słońce niech wschodzi tam, gdzie i ty”, zaraz mi się w duszy rozświeciło na myśl o miejscowości „Wschodzącego słońca”, czyli Rising Sun w Maryland, U.S.A.

Poznajmy się! Znajomość! Przyjaźń! Przecież to jest naszą więzią światową, a w oparciu o wspólne idee trzymamy nas na kursie w Stanach Zjednoczonych od blisko pięćdziesięciu lat! Poznajmy się stało się moim hasłem, które poderwało moją niezupełnie jeszcze wyczerpaną energię.



IV Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju był niewątpliwie Zlotem historycznym. Zjechalibyśmy się z czterech kontynentów i jedenastu krajów: z Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Francji, Kanady, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii i... Polski! Świat naraz się skurczył, kontynenty nabrały wyrazów ludzkich. Dzisiaj patrząc na mapę globu ziemskiego widzę w Tasmanii uśmiechniętą twarz Komendantki Chorągwi Australijskiej dhny Teresy Broszczyk i Jej harcererek Bogusi, Sabiny, Kasi... Buenos Aires wydaje się tak blisko, kiedy patrzę z niego oczy Małgosi, Marysi, Beaty. Nie mówię nawet o naszej dalekiej Kalifornii za miedzą.

Europa licznie reprezentowana była przez młodzież emigracji posolidarnościowej. Szczególnie Szwecja, która wróciła do siebie z poświęconym na Zlocie sztandarem dla nowo utworzonego hufca. Młodzież z Francji i Belgii korzeniami swoimi sięgała Polski dużo wcześniej. Przeważała młodzież z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zlot Harcererek liczył ponad pięćset uczestniczek. Razem ze Zlotem

Harcerzy i Kola Przyjaciół Harcerstwa było nas około 1200 osób. Całą mozaikę różnorodności harcerskiej łączyła mowa polska i nasze polskie dziedzictwo. Zgłoszenia zlotowe, wykazujące daty, miejsca urodzenia i składanego przyrzeczenia czytałam jak historię diaspory narodu polskiego.

Ewenementem na Zlocie, bez precedensu, była obecność licznej grupy instruktorskiej z kraju. Dotychczasowy kontakt z Harcerstwem w Kraju sprowadzał się do sporadycznych spotkań naszych instruktorów z indywidualnymi osobami w Polsce. Ciągłe pragnienie nawiązania jakiejś znaczniejszej więzi urzeczywistniło się właśnie tutaj w Rising Sun. Dwa światy tak odległe, a tak sobie bliskie. Wspólnie spędzony czas dał nam okazję przyjrzeć się sobie, wymienić myśli, porównać metody i programy pracy. Znaleźliśmy wspólny język w naszych dążeniach, w naszych osiągnięciach i nawet w kłopotach codzienności harcerskiej. Różniliśmy się w widoczny sposób usposobieniem: nasze było raczej beztroskie, ufne, ich zatroskane, przepełnione przeświadczeniem odpowiedzialności wobec Narodu i historii. Żegnaliśmy się serdecznie z nadzieją w owocną przyszłość.

Jadalnia pomogła nam bardzo w nawiązaniu bliższej więzi, kiedy przy każdym posiłku musieliśmy się tak dopasować, żeby w miejscu normalnie przewidzianym na 450 osób zmieścić naszych sześćset i plus. Ta trzy razy dziennie powtarzająca się sytuacja nauczyła nas nie tylko chodzić jak w zegarku, ale wyrobiła w nas wyrozumiałość i tolerancję wobec bliźniego, a



zwykle poznawanie się przeobrażało w gorącą przyjaźń.

Od pierwszej chwili Zlotu wytworzyła się bardzo pozytywna i miła atmosfera. Jeden z pierwszych komentarzy skierowanych do mnie to była uwaga, że: tu jest tak fajnie, bo to jest pierwszy zlot, na którym nie ma rywalizacji krajów — Anglii, Kanady, Stanów... Rywalizacja była, owszem, ale ta zdrowa, zachęcająca do osiągnięć między zastępami i podobozami w konkursie „Podobozów Zlotu”, w konkursie talenty śpiewu, w grze umysłów „My i Świat”, w zawodach sportowych, w konkurencjach olimpijskich uwieńczonych medalami: złotym, srebrnym i brązowym.



Serce rosło, pierś rozpierała duma na widok prezentacji maszerującej, często rozśpiewanej, młodzieży, a jej zdyscyplinowanie uderzało nie tylko amerykańskich instruktorów, ale i tych z Polski! To jest super Zlot — zdecydowałam i w tym przekonaniu utwierdzałam wszystkich.

A jaką Super miałam Komendę!!! Za mało tu miejsca na wyszczególnienie nazwisk, ale mam, Kochane Druhny nadzieję, że czytacie Znicz i przyjmiecie do siebie, każda z osobna i wszystkie razem, moje gorące podziękowanie i uściski. Cenię sobie Waszą współpracę, Wasze zawodowe i odpowiedzialne podejście do wszystkiego o co poprosiłam i jestem przeświadczona, że w rękach takiej kadry, Harcerstwo ma zapewnioną przyszłość!



Całe nasze to wielkie przedsięwzięcie od pierwszej chwili zawierzone było Matce Boskiej Częstochowskiej, która w swoim obrazie wędrowała na Złocie z obozu na obóz. Pieczę nad naszymi duszami sprawował prężny zastęp kapłanów z biskupem Szczepanem Wesółym z Rzymu i biskupem Adamem Dyczkowskim z Wrocławia na czele.

Co nam dał ten jeszcze jeden masowy zjazd? Przede wszystkim niezatarte wspomnienie imponujących szeregów! Podbudował nasze „ego” dodając pewności siebie, podniósł nas na duchu, dał wiarę w swoje siły i ogromne poczucie naszej wspólnoty światowej. Harcerstwo może nazywać się Polonią Świata! Złot pokazał nam ogrom naszej pracy, tak trudnej w poszczególnych i w pojedynkę prowadzonych jednostkach i ośrodkach. Ta mrówcza, harcerska praca potrafi cuda zdziałać. Obchodząc nocą obozy wdałam się raz w rozmowę z jedną harcerką na warcie. Rozmówczyni posługiwała się piękną polszczyzną. Pewna byłam, że skarb ten wyniosła z domu, do wiedziałam się jednak, że to nie tatuś Polak, ale mamusia Argentynka uparcie woziła dzieci do polskiej szkoły i na zbiórki i że „naprawdę po polsku nauczyłam się mówić w Harcerstwie”. Zaniemówiłam z wrażenia. Innej harcerki, mama Włoszka i ta sama historia. W Anglii i w Stanach znam dziewczęta, które język polski opanowały w Harcerstwie. A przecież znajomość języka polskiego to okno na Polskę!

„...Tyleśmy ze sobą przeżywały, a tu dziś wspomnienia łączą nas”. Dwa tygodnie. Dopiero się brać zjeżdżała, szum i gwar rósł z każdym nowym autobusem. Teraz znowu wrzało — nadszedł czas pożegnania. Słysząc szlochanie i nawet głośny płacz, Australijskie łzy leją się strumieniami. Ucieszył mnie ten widok, to znaczy, że dobrze im było wśród nas. „Za dobrze!” — pada odpowiedź. Z Argentyną ściskamy się pojedynczo i wszystkie razem, a w powodzi łez tylko słychać: „my nie chcemy wracać!” Anglię ściska Amerykę, Kanada Anglię, Ameryka wszystkie dookoła. Przeżyć taką chwilę życzę każdemu. Polsce towarzyszą nasze modlitwy. W Kraju strajki. Niech Bóg Łaskawy ma ich w Swej Opiece.

Uczestnicy rozjeżdżali się o różnych porach dniach i nocy przez dwadzieścia cztery godziny, gwar zamierał, wreszcie teren „Super” Złotu ogarnęła cisza. Zostałam sama, przy boku stał znowu wierny Przyjaciół życia — mój mąż. Pomógł mi sprawdzić raz jeszcze, opuszczony teren, potem ostatnie „thank you, good bye” i wsiedliśmy do auta. Za bramą przeżegnałam się, podziękowałam Bogu za „Super” Złot i zapadłam w sen.



JESZCZE O ZLOCIE

Dz. Harc. Zofia Kobylecka



Choć Złot przeszedł do historii, lecz nie wszystko zostało powiedziane o jego uczestnikach. Mam tu na myśli „Kapechów”, którzy wraz z młodzieżą przybyli na to wielkie zlotowe spotkanie aż z ośmiu krajów. Gościliśmy więc delegacje 4 osób z Australii, dwie osoby z Austrii, dziewięć osób z Belgii, trzynastkę z Wielkiej Brytanii, dziewiętnastkę z Kanady, siedem z Niemiec Zachodnich, trzy osoby ze Szwecji i dziewiętnastkę ze Stanów Zjednoczonych. Razem w pierwszym tygodniu zlotu uczestniczyło 76 osób. Przy naszym podobozie zakwaterowana była siedmioosobowa kolonia zuchów. Zakwaterowani byliśmy w dwóch pomieszczeniach w kabinie o nazwie „Belweder” i w pokojach budynku „Gospody”. Płeć męska — Druhowie rozlokowani byli pod namiotami na pięknej polanie otoczonej uroczymi świerkami.

Udział „Kapechów” w programie zlotu ograniczał się jedynie do udzielania pomocy, gdzie takowa była potrzebna. Zaangażowani byliśmy w prace poczty zlotowej, sklepu Druhny Ewy Gierat, pomagaliśmy w obsłudze gospody „Katarzynka”. Do naszych obowiązków należał również nadzór nad urządzeniami sanitarnymi i wiele czynności drobniagowych. Dyżury w stołówce to jeszcze jedno z zajęć, w których partycypowali wszyscy według przypadającej kolejności.

Nasze pośniadaniowe spotkania poświęcałyśmy na omawianie problemów, które nurtują Koła Przyjaciół Harcerstwa wszędzie. Wieczorami — po kolacji tak jak zresztą wszyscy, uczestniczyliśmy w ogólnozlotowych ogniskach i ogniskach drużyn. Niezależnie od tego mieliśmy swoje ogniska, które na swój sposób bawiły nas i odwiedzających je gości. Tematyka ognisk przeważnie o pracy kół w różnych krajach i terenach.

Druh Mieczysław Dulak z Belgii okazał się niezastąpionym wodzirejem w prowadzeniu og-

nisk i gawęd. Nikt z nas się nie nudził, było wesoło i gwarowo wśród naszego grona. Może i dlatego nie brakowało gości na naszych spotkaniach przy ognisku.

Odwiedzili nas: Komendant Główny Złotu, hm. Stanisław Kuś, hm. Czesław Zychowicz z Londynu, hm. Zygmunt Czajkowski — Przewodniczący Zarządu Okręgu ZHP Stany Zjednoczone jak również księża kapelani na czele z Jego Ekscelencją Ks. Biskupem Adamem Dyczkowskim z Polski i Ks. Hm. Prałatem Zdzisławem Peszkowskim — Kapelanem Głównym ZHP.

Do najbardziej pamiętnych ognisk należeć będzie spotkanie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Kazimierzem Sabbatem i jego uroczą małżonką. Prócz spotkań przy ognisku zbieraliśmy się w różnych punktach rezerwału na rozmowy i dyskusje, wymianę myśli, doświadczeń, które naprawdę były bardzo pożyteczne. Wszędzie mamy podobne problemy — czyli brak rodzicielskiego zaangażowania w pracę harcerskiej.

Udział „Kapechów” w IV Światowym Zlocie ZHP należy stwierdzić, że był udany. Wszystkie delegacje prezentowały się znakomicie w gali mundurowej przystrojonej pięknymi na złot przygotowanymi chustami i krajkami. Szczególnie pięknie prezentowały się koła KPH z Kanady. Jednolite mundury, krajki, chusty.

W przemarszach i defiladach byliśmy tak samo atrakcyjni jak i młodzież. W pamięci naszej zostaną wycieczki do Waszyngtonu, Amerykańskiej Częstochowy i zawarte znajomości, które tak bardzo nas zbliżyły przez okres tego naprawdę wspaniałego zlotu. Oby tylko zdrowie nam wszystkim służyło, niejeden z nas, spotka się ponownie na kolejnym zlocie.

Czuwaj!

IV ŚWIATOWY ZLOT HARCERSTWA POLSKIEGO NA OBCYZŹNIE

Ks. Hm. Zdzisław Peszkowski

IV Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego jest już chwalebą kartą historii. W Rising Sun, w stanie Maryland zlecieli się jak żurawie harcerki i harcerze z 11 krajów zamieszkania — Polacy — aby przeżyć wielką przygodę harcerską w radości, przyjaźni i z wizją Polski, która wszystkich wiązała.

Jedno z najlepszych obozowisk skautów amerykańskich „Horseshoe Camp” stał się małą Polską. Rzeka, która przepływała przez teren zlotu otrzymała nazwę Wisła, a mosty — Poniatowskiego i Kierbedzia. Był tam Belweder, Łazienki i Kasprowy, na którym powiewała flaga białoczerwona. Był Plac Zamkowy i Mariacki, Pole Mokotowskie. Każdy budynek używany przez zlot miał swój polski odpowiednik, oczywiście wymagający wielkiej wyobraźni. Jeden z ołtarzy był na Giewoncie, dla mnie o wiele bardziej przypominał okolice Sanoka na tle Bieszczad. Przy końcu zlotu nazwy tak się przyjęły, że nawet Gospoda stała się Wierzyńkiem. Dh hm. Stanisław Kuś, komendant zlotu, bardzo był dumny z tej mapy zlotowego terenu.

Każdy uczestnik Zlotu otrzymał przy zameldowaniu się Dzienniczek Zlotu, a w nim słowa powitania przez komendanta zlotu hm. S. Kusia, modlitwę na rok Maryjny, życiorysy Andrzeja i Olgi Małkowskich, przyrzeczenie i prawo harcerskie,

skład komendy zlotu, regulamin zlotu, kalendarzyk zajęć i wreszcie kartki na osobiste notatki i autografy. Nie zapomniano też o słowach hymnu harcerskiego i o hymnie IV Światowego Zlotu: „Jak młode orły rwą się do lotu...”

Regulamin zlotu był przestrzegany, a posiłki były podawane na czas, w wielkim rygorze, w ogromnych jadalniach, mieszczących 500 osób. Przekrzykiwany gwar czasem dokuczał, ale potrawy były smaczne, wyważone kalorią, witaminami i ogłoszeniami. Ściany jadalni były wypełnione zupełnie znakami, pamiątkami, plakietkami, proporczykami najróżniejszych rozmiarów, które mówiły jak grupy młodzieży spożywały swe posiłki przed nami, a zarazem dążyły jak my w niebogłosy skandując dziekuje-my. Każdy posiłek na zlocie był otoczony śpiewnym podziękowaniem Bogu za dar chleba i życia. Zdumiewało to — jak i wiele innych zwyczajów — naszych amerykańskich gospodarzy, którzy dziwowali się co nie miara.

Codziennie było ognisko, które nie tylko najpiękniejszą klamrą zamykało dzień zlotowy, ale również dawało barwę i głębię — zadumę dla zlotowych przeżyć.

Nie było łatwo znaleźć „Horseshoe”. Na mapie było Rising Sun (Wschodzące Słońce) gdzieś na granicy stanów znaczonej PA i MD,



ale odszukać ukryte miejsce skautów amerykańskich to sztuka. Albo znaleźć bramę wejściową do obozu harcerzy, jadąc szosą około 10 km od bramy obozu harcerzy. A obozy były naprawdę oddalone ścieżkami na przełaj tylko 15 minut szybkiego marszu. Trochę z góry, mijając dwa mosty, widok na kamieniołomy, prześliczne amfiteatralne miejsce ognisk głównych i już była komenda zlotu, przy której skupiało się na swój sposób to, co możemy nazwać tętnem zlotu. Naprzeciw Komendy była piękna polana z ołtarzem głównym, gdzie w pięknym gobelinie królowała Częstochowska Królowa Narodu. Obok w drodze do jadalni maszt, na którym panowała flaga amerykańska i polska na głównym miejscu oraz flagi jedenastu reprezentacji uczestników zlotu z Anglii, Australii, Austrii, Niemiec, Belgii, Francji, Szwecji, Argentyny, Kanady, Włoch i Polski.

Dni specjalne zaczęły się od uroczystego otwarcia zlotu. Msza św. koncelebrowana przez kapłanów z ks. bp. Szczepanem Wesołym i ks. bp. Adamem Dyczkowskim z Wrocławia. Wspaniałe kazanie ks. bp. Sz. Wesołego z Rzymu stworzyło tło do zlotowego wysiłku solidnej służby Bogu i Polsce. Pochyliły się bardzo liczne sztandary przy słowach Ewangelii i Konsekracji. Wielkim przeżyciem było odczytanie telegramu z błogosławieństwem Ojca Świętego dla IV Zlotu ZHP, oraz listu ks. Prymasa Polski Józefa Glempa, przeczytanego przez ks. bp. hm. Adama Dyczkowskiego.

Ognisko poświęcone pamięci Andrzeja i Olgi Małkowskich dopełniło pierwszy oficjalny i specjalny dzień zlotu.

Następny specjalny dzień zlotu to 18 sierpnia — wycieczka do Waszyngtonu, pracownie przygotowana przez hm. Jana Miskę. Szkoda tylko, że zamówione autobusy nie dotarły w odpowiedniej liczbie. Zawiedzeni cały tydzień czekali, aby być w stolicy Stanów Zjednoczonych. Wycieczka była jednodniowa, nie mniej pozostanie w pamięci. Uroczyste zakończenie miało miejsce w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Niepokalanej, gdzie po zwiedzeniu bazyliki, uroczystą Mszę św. odprawili ks. Biskupi i ks. kapłani. Piękny śpiew i wzorowe zachowanie się młodzieży wzbudzało podziw obecnych wiernych na nabożeństwie. Wycieczka do Waszyngtonu była radosnym i ciekawym przeżyciem.



Już rok przed otwarciem zlotu można było otrzymać księgę dość poważnych rozmiarów a w niej setki pytań i prawidłowych odpowiedzi. To materiał na wielką grę terenową „My i Świat” o ekologii i przyrodzie, historii harcerstwa, Polsce w latach 1945-1988 oraz jej wkładzie w kulturę świata. Gra była udana i pełna emocji, choć niełatwa. Centralne ognisko świetnie przygotowane przez okręg Anglia było wielkim przeżyciem.

W święto Matki Bożej Królowej, dnia 22 sierpnia odbyła się pielgrzymka całego zlotu do Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown, gdzie w Sanktuarium Matki Bożej sprawują pieczę OO. Paulini. W drodze do Sanktuarium zwiedzano Filadelfię. Piękną świątynię wypełnili członkowie zlotu. Na ołtarz wniósł komendant zlotu VOTUM Zawierzenia Harcerstwa Matce Bożej. Ołtarz otoczyli wraz z ks. biskupami Sz. Wesołym i A. Dyczkowskim wszyscy księża kapłani i ojcowie Paulini.

Słowo wstępne i Mszę św. rozpoczął ks. bp. Sz. Wesoły i wskazał na historyczny moment aktu zawierzenia. Po Ewangelii ks. bp. poświęcił Votum Zawierzenia oraz różańce w kształcie obrączek z krzyżem harcerskim. Kazanie na temat zawierzenia i zaślubin wygłosił ks. hm. Z. Peszkowski. „Jasnogórska Królowo Narodu Polskiego — my harcerki i harcerze polscy Twój jesteśmy i do Ciebie tylko należeć chcemy. Prowadź nas do Chrystusa Twego Syna. Wspieraj nas abyśmy zawsze wiernymi byli przyrzeczeniu harcerskiemu i naśladowali Ciebie — Maryjo! Zawierzamy Ci, Bogarodzico umiłowane Har-

cerstwo i nas samych na zawsze i całkowicie — Królowo Polski". Szeptaly te słowa wargi obecnych w Sanktuarium. Po przekazaniu Votum OO. Paulinom składali przyrzeczenia harcerskie trzej Ojcowie: J. Oboślak, S. Dziuba i M. Załęcki. Dłonie Ojców spoczęły na drzewcu sztandaru chorągwi a słowa wypowiedziane podchwycili też wszyscy obecni — druhowie i drużyny — i odnowili w ten sposób swe przyrzeczenie: „Mam szczerą wolę całym życiem...”. Palce uczestników zlotu zdobiły poświęcone różańce, a usta po raz pierwszy wypowiadały słowa Pozdrowienia Anielskiego — „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna...”

Niezapomniany ten dzień zlotowy, specjalny dzień zaślubin kończył się w czerwieni zachodzącego słońca i przy blasku ognisk w głębokiej zadumie... Idzie noc... Bóg jest tuż.

Program dni zlotowych dalej szedł według programu mimo ulewy i kilkogodzinnej deszczu. Przebieg Olimpiady i ciekawy program z Indianami był wielkim przeżyciem. Coraz bardziej zdawano sobie sprawę, jak ten czas leci, że jeszcze godziny, a przyjdzie czas pożegnania.

Po raz pierwszy oficjalnie wzięła udział w Światowym Zlocie reprezentacja harcerska niezależnego RUCHU z Kraju. Prezentowali się znakomicie. Grono instruktorskie o dużym stażu i doświadczeniu. Ich udział w ogniskach, grach terenowych, w pracach zlotowych, spotkaniach na różnych szczeblach budził szacunek i podziw. Wystawa obrazująca prace Ruchu i video przede wszystkim z Białej Służby czyli przy nawiedzeniach przez Ojca Świętego Ojczyzny oraz duże zloty, a ostatnio przy pogrzebie dowódcy AK mjr. Ponurego, były przyjęte z wielką wdzięcznością i aplauzem. Obecność ich, włączenie się w rytm prac zlotowych i szczerze zaangażowanie przybliżyło nam Polskę, przybliżyło to wszystko co szlachetne i prawdziwie harcerskie w Kraju. Upewniło, że idziemy w Słońce, którym jest Chrystus, a busołą Matka Boża, jak nam to Ojciec Święty wskazuje i że idziemy aby służyć Polsce i drugiemu człowiekowi całym życiem. Wielokrotnie dziękowaliśmy publicznie Matce Bożej za łaskę obecności harcerek i harcerzy z Polski. Za wielkie szczęście uważaliśmy obecność legendarnego, a przecież w sile i harcie ducha naczelnika Szarych Szeregów hm. Stanisława Orszy-Broniewskiego. Był po prostu z nami, zwyczajny, pogodny, przystępny, a czuło się w jego postaci obecność ogniwa z najszlachetniejszego kruszcu w dziejach harcerstwa — „Szare Szeregi”. Podczas obrad Rady Naczelnej otrzymaliśmy książkę jego pióra pt. „Szare Szeregi”, więc mogliśmy prosić o autograf.



Przyjęcie przez hm. Orszę zaproszenia do wzięcia udziału w IV Światowym Zlocie Harcerstwa pomogło w najgodniejszy sposób urzeczywistnić pragnienie aby być razem, harcerze-harcerki z umiowanego Kraju i my rozsiani po całym świecie. Osoba Orszy-Broniewskiego dała temu wydarzeniu wymiar historyczny i autentyczny. Zresztą jego przemówienia, rozmowy i spotkania były wielkim przybliżeniem Polski, wielką radością i szczęściem.

Na Zlocie byli też druhowie z Lublina, Warszawy i innych miast nie należących do Ruchu. Zakwaterowani byli przy zlocie harcerzy, reprezentowali klasę harcerskiej sprawności i wyrobienia.

Walnie pomogli komendzie zlotu harcerzy w przeprowadzeniu programu. Wszyscy z Polski zaskarbili sobie serca uczestników zlotu i tych, którzy ich gościli w drodze na zlot. Obecność też ks. kapelana Adama Studzińskiego z Krakowa, najbliższego współpracownika ks. bp. Kazimierza Górskiego, naczelnego duszpasterza harcerek i harcerzy w Kraju, była nie tylko ważną ale dała przede wszystkim kapelanom harcerskim i gronu instruktorskiemu obraz troski Kościoła i dróg pracy kapłańskiej w Kraju wśród tych, co pragną trwać w służbie pod znakiem krzyża harcerskiego. Wspierały był O. Adam jako kapelan w II Korpusie Wojska Polskiego we Włoszech a na zlocie dał się też poznać jako kapelan-instruktor i przyjaciel. Naczelnik Harcerzy przyznał O. Adamowi Studzińskiemu stopień harcmistrza, ku ogromnej radości grona instruktorskiego.

Podharczmistrz Adam Dyczkowski swą próbę na stopień harcmistrza przerwał w dramatyczny sposób w roku 1949, kiedy Związek Harcerstwa Polskiego został zagrabiony przez partię i przestał istnieć. Na IV Światowym Zlocie została próba ukończona. Dł. phm. A. Dyczkowski otrzymał stopień harcmistrza. Dł. hm. Adam Dyczkowski, dziś biskup pomocniczy Wrocławia, był przez cały czas zlotu najmiłym gościem i uczestnikiem. Przywiózł nam pozdrowienia i błogosławieństwo od ks. Prymasa Polski i Episkopatu. Przybliżył nam swoją osobą, postawą, modlitwą, słowem, naukami, śpiewem i zaangażowaniem Polskę Świętego Millennium. Obecność jego przeżyli uczestnicy zlotu głęboko, serdecznie i z wdzięcznością. Był wspaniały i wraz z hm. Orszą Broniewskim i gronem instruktorskim dokonał historycznego połączenia.



Z natury swojej ogniska były ukoronowaniem dnia zlotowego a ogniska centralne całego zlotu uwypukliły zamysł celu zlotu, jego sens i jego specyfikę. Pierwsze poświęcone było pamięci Założyciela Andrzeja i jego małżonki Olgi z gawędą dł. Orszy-Broniewskiego. Grono instruktorskie chłonęło każde słowo Naczelnika Szarych Szeregów, młodzież czuła, że jest świadkiem czegoś co trudno zrozumieć.

Ognisko centralne przygotowane przez Wielką Brytanię na temat „Związek Harcerstwa Polskiego w świecie”. Była okazja aby zidentyfikować każdą wyprawę zagraniczną i to, czym chciała się pochwalić.

Ciekawą gawędę, która rzuciła wiele światła na dzieje Harcerstwa po 39 roku poza Polską miał dł. hm. Zygmunt Szadkowski z Londynu.



Do bardzo udanych należało ognisko przygotowane przez Kanadę „Piękna nasza Polska cała...”.

Ostatnie ognisko centralne najbardziej chwytające za serce było zreasumowaniem w swój dowcipny sposób, przebiegu całego zlotu. Gawędę zamykającą wszystkie ogniska miał komendant zlotu dł. hm. Stanisław Kuś. „Przez solidną służbę przygotowujemy się do następnego światowego zlotu, a hasło IV Światowego Zlotu niech nam przyświeca w drodze „Wstań! W Słońce idź!”, powiedział Komendant. Z ostatniego ogniska zbierano drewnienka, aby rozpaść u siebie ogniska. Niejedna łezka zakręciła się w oku — tak nam dobrze było razem, tak swojsko. Pragnęło się, aby ostatnie ognisko trwało jak najdłużej, jak najdłużej. Apel Jasnogórski i modlitwy miały specjalny wydźwięk, był to bowiem dzień święta Matki Bożej Częstochowskiej oraz ostatni dzień nawiedzenia Harcerskiego Wizerunku Jasnogórskiej Królowej poszczególnych obrazów. Po ognisku dł. Naczelnik ogłosił też nominacje na stopnie instruktorskie. Miało również miejsce składanie przyrzeczenia harcerskiego przez jednego z kapłanów.

Dzień 27 sierpnia był ostatnim dniem Światowego Zlotu. Z budynku komendy wyruszyła procesja kapłanów-kapelanów wraz z ks. bp. Sz. Wesołym i A. Dyczkowskim. Kazanie Pasterza Polonii Świata bp. Szczepana Wesołego było wskazaniem, aby „doświadczenia zdobyte i przyjaźnie zawarte na zlocie stały się wielką

przygodą w wierze i miłości oraz umocnieniem postawy Katolika-Polaka, szerzonej w swoich krajach zamieszkania. Zawierzenie Matce Bożej — zaślubiny harcerstwa z Nią-Bogarodzicą — zobowiązuje na każdy dzień życia."

Czuło się, że mówi serce milujące Pasterza, który zna Polonię Świata, odwiedził w swych podróżach nawet najbardziej odległe wspólnoty Rodaków. Ks. bp. Szczepan zaskarbił sobie serca nie tylko grona instruktorskiego, ale młodzieży — był bowiem przez cały czas i udzielał się, a swoją pogodą, doświadczeniem, głęboką kulturą przybliżał nam Kościół, Ojca Świętego, Polonię Świata. Był najmiłszym druhem, który Harcerstwo rozumie i popiera. Na jego ręce przy końcu Mszy św. kapłan hm. Z. Peszkowski przekazał dla Ojca Św. odznakę złotową i chusty — fioletową — jako znak wiary i miłości dla Papieża, Piotra naszych czasów. Takie same chusty złożone zostały ks. bp. Dyczkowskiemu dla ks. Prymasa Polski i ks. bp. K. Górnego. Ostatnim obrzędem przed otrzymaniem błogosławieństwa pasterskiego było wezwanie przed ołtarz wszystkich uczestników zlotu przybyłych z Polski i przekazanie prośby, aby Apel Jasnogórski w imieniu wszystkich obecnych na zlocie odśpiewali na Jasnej Górze, kiedy ją odwiedzają.

Serdecznie przemówił na zakończenie ks. bp. Dyczkowski, dziękując w imieniu reprezentacji z Kraju za wszystko dobro doświadczone na zlocie. Po modlitwie harcerskiej i pieśni „Boże coś Polskę” ruszyły poczty sztandarowe, rozpoczęła się defilada, którą przyjmował Prezydent R.P. Kazimierz Sabbat, wraz z nowym przewodniczącym ZHP hm. Berkietą. Za nimi stanęli goście honorowi i członkowie Rady Naczelnej.

Historyczne przemówienie Prezydenta K. Sabbata złożyło się na ceremonial zakończenia zlotu. Jeszcze uroczyste opuszczenie flag i głównej flagi złotowej, która powiewała na wszystkich czterech światowych zlotach i przekazanie jej delegacji okręgu Anglia — gospodarzom następnego zlotu. Nowo wybrany przewodniczący hm. R. Berkietę ogłosił oficjalnie zakończenie zlotu i życzenie spotkania się za sześć lat w Anglii.

Jak w kilku zdaniach określić IV Zlot Światowy ZHP, na który złożył się ogromny wysiłek nie tylko przewodniczącego, hm. Ryszarda Kaczorowskiego i Naczelnictwa, nie tylko gospodarza zlotu, przewodniczącego Okręgu USA hm. Z. Czajkowskiego, oraz komendy zlotu z dh. hm. St. Kusiem, ale dziesiątki, więcej powiem, setki osób na poszczególnych terenach, a podczas zlotu mrówczą pracę tak wielu. Młodzież określiła zlot w nowoczesny sposób, po prostu



SUPER ZLOT, mimo kilku przegrzań, jednego ukąszenia żmii, kilka zwichnięć, uczuleń, zaskabnięć. Lekarz i szpitalik na miejscu nie miał specjalnie trudnych wypadków — Bogu za to niech będą dzięki.

Świetne były spotkania młodzieży, gdzie aby się dogadać i nacieszyć sobą trzeba było używać tylko język polski, choć łatwiej można było po angielsku, francusku, hiszpańsku. Oczywiście wszystkie komendy, instrukcje, zajęcia na zlocie były tylko w języku polskim i to był styl — po polsku tylko. Wśród wędrowniczek i wędrowników była przeprowadzona ankieta przygotowana przez dr Danutę Mostwin, harcerkę-uczoną. Była też wydawana ciekawa i żywa gazeta złotowa „Skaut”. Podczas trwania zlotu odbyło się zebranie Rady Naczelnej i zebranie ogólne Związku Harcerstwa Polskiego, które przygotował i przeprowadził ustępujący Przewodniczący hm. Ryszard Kaczorowski. Też na terenie światowego zlotu miało miejsce zebranie Rady Koordynacyjnej Polonii Świata pod przewodnictwem hm. inż. Stanisława Orłowskiego. Jak kiedyś w Spale prez. Mościcki, tak nasz zlot zaszczylił swoją obecnością Prezydent R.P. Kazimierz Sabbat z Małżonką. Przybyli z Londynu udając się do Australii. Osobą, która przybliżyła nam postać Ojca Świętego w specjalny sposób był dh Tadeusz Nowakowski, słynny „reporter podróży” Ojca Świętego. Jego gawędy były wielkim przeżyciem.

Trudno w słowach wyrazić wdzięczność ks. bp. Szczepanowi Wesołemu za troskę o nasz Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Po prostu ogarnia swym kapłańskim sercem wspólnoty rozrzucone po całym świecie, a tam gdzie są jednostki harcerskie — mają w nim opiekuna i przyjaciela. Pobyt na IV Zlocie światowym nie był dla niego dniami wakacyjnymi, choć ich bardzo potrzebuje. Przez dwa pełne tygodnie był całkowicie z nami, tak całkowicie jak tylko on potrafi być. Można powiedzieć bez przesady, że obecność, pogoda serca, zaangażowania ks. Biskupa Wesołego dawało nam na zlocie poczucie więzi z Kościołem, Ojcem Świętym i Rodakami rozsianymi na całym globie.

Za Jego obecność na zlocie — Bogu niech będą dzięki.



... KTÓRY NIE ZAGINIE



W pierwszy dzień Złotu było gorąco i upalnie. Trzeba było jednak zabrać się do redagowania 1-go numeru Witek Złotowych. Otrzymałem dużo papieru, długopisy i maszynę z polskimi czcionkami. Po obiedzie treść pierwszej strony pisemka była gotowa. Zaprosiłem do współpracy Druhów Redaktorów: Na Tropie i Znicza. Jednak mój projekt Witek nie przypadł do gustu wyżej wymienionym. Po niezbyt przychylniej krytyce orzekli oni, że pisemko złotowe powinni redagować młodzi dla młodych. Ubogie nasze wypociny nikogo nie zainteresują.

Po naradzie z Komendantem Głównym uzgodniono, że Redaktorem będzie druha Marek Sokółowski i on dobierze sobie zespół do współpracy, a moja osoba będzie do pomocy. Jednak druha Marek stanowczo odmówił, motywując że sami doskonale sobie poradzą. Tym prostym sposobem idea codziennego pisemka — informatora „Witek Złotowych” została pogrzebana.

W dwa dni później, dnia 17 września ukazała się gazetka złotowa pod szumnym tytułem „SKAUT”. Dalsze 4-ry numery ukazywały się co drugi dzień. Pierwszy, drugi i czwarty były czterostronicowe, dużego formatu (8x11), a trzeci i piąty miały po 6 stron.

Na tematy złotowe napisano 10 dobrych artykułów, rzetelnie opracowanych. Były też 4 duże wzmianki na tematy wydarzeń politycznych w Polsce. W numerze 4-tym był interesujący wywiad z Komendantem Głównym Złotu hm. Stanisławem Kusiem, komplet piosenek złotowych, ciekawie opracowany horoskop, sporo ważnych informacji złotowych, wyników gier i listów z gratulacjami. Co do strony technicznej, to należy zaznaczyć, że tytuł pisemka wzorowany był na pierwszych numerach „SKAUTA” wydawanego przez A. Małkowskiego. Gazetka była wydawana na komputerze, co było dużym ułatwieniem.

Obok Skauta, na terenie Złotu Harcerzy, wychodziło małe pisemko, formatu 4x5 wydawane przez Hufiec Warmia pod oryginalną nazwą „Krety Obozowe”. Niektórzy dowcipnie obozowi przezwali tę miniaturową gazetkę małym skaucikiem.

Zespół Redakcyjny stanowili Ewa Konert, Waldek Flackowski i Tadeusz Wiącek z U.S.A. oraz Piotr Szymański z Polski na czele z Redaktorem Konradem, Markiem Sokółowskim, też z U.S.A. Trzeba również z uznaniem podkreślić, że Redakcja włożyła dużo zapалу i pracy, aby gazetka złotowa była ciekawa, aktualna i graficznie na dobrym poziomie.

Obok Skauta, na terenie Złotu, wychodziło małe pisemko, formatu 4x5 wydawane przez Hufiec Warmia

pod oryginalną nazwą „Krety Obozowe”. Niektórzy dowcipnie obozowi przezwali tę miniaturową gazetkę małym skaucikiem.

Na treść tego pisemka składały się mniej lub więcej dowcipne, drobne ogłoszenia, przeważnie prywatnej natury, czasem urzędowe wzmianki oraz dziwne karykaturki. Skład Redakcji to 14 zakonspirowanych pseudonimów, wydali oni 5 numerów Obozowych Kre-tów, a każdy numer zawierał 4 strony mikroskopiowego druku.

Wielka chęć posiadania własnego pisemka, w trudnych warunkach obozowych, kosztowała ambitny zespół, sporo wysiłku i pracy.

KOLONIA ZUCHOWA „PROMYCZKI”

PWD. JOLA NOWACKA

*Hej! Nie masz ci to, nie masz
Hej! Jak to zuchom w lesie,
Hej! Hukną se piosenkę
Hej! Echo w dal poniesie.*

Kolonia zuchowa składała się z około 14 zuchów. W większości z U.S.A., ale były też dzieci z Anglii, Szwecji i Niemiec. Komendantką obozu była dhna pwd. Jola Mikrut, a pomagały jej drużyny: phm Mariola Adamczyk, hm. Dzikka Bielska, hm. Irena Dzierżbińska, hm. Anna Horelik i pwd. Jola Nowacka. Wszystkie zuchy uczestniczyły w cyklu „Mali Przyrodnicy”. Dla zuchów ogromną „fajdą” i dużym wyróżnieniem był sam Złot (bo czy nie jest zaszczytem nosić odznakę złotową na mundurku zuchowym?). Było spanie w prawdziwych namiotach i uczestniczenie w częściach programu złotowego. W kominkach zuchowych uczestniczyły drużyny i goście z innych krajów. Zuchy miały okazję nauczyć się dużo piosenek i piosół, usłyszeć jak bawią się gromady zuchowe na innych kontynentach. Zapraszane przez obozy harcerki i wędrowniczki na poszczególne ogniska przyswoiły sobie ich obyczaje. Zuchy rozstały się z radosnym CZUJ!

Do zobaczenia na następnym złocie, ale już jako harcerki i harcerze.

O WIGRACH I WIGIERCZYKACH KRÓTKIE WSPOMNIENIE

Jan Drewnowski

Złot w Rising Sun przyniósł wszystkim uczestnikom wiele niezapomnianych wrażeń. Dla mnie, harcerza i instruktora z lat międzywojennych, Złot był przede wszystkim spotkaniem wielu pokoleń harcerskich. Od najstarszego, które pamięta czasy wojny światowej, do tego najmłodszego, które teraz walczy o odrodzenie Harcerstwa w Polsce.

Spotkanie to polegało nie tylko na tym, że przedstawiciele tych pokoleń wzięli w Zlocie udział. Było ono także spotkaniem w innym, przenośnym znaczeniu. Wszystkie pokolenia harcerzy odżyły i spotkały się na Zlocie we wspomnieniach: w rozmowach z dawno niewidzianymi przyjaciółmi i w wielu obozowych gawędach. Żywa pamięć o nich stała się wyrazem jedności, ciągłości i żywotności Harcerstwa. Dla mnie, a zapewne także dla wielu innych uczestników, było to największe osiągnięcie Złotu.

Wśród tych wspomnień o minionych czasach jest jedno, które mi jest szczególnie bliskie. Myślę o kursach instruktorskich Chorągwi Warszawskiej nad Wigrami i o ludziach, którzy byli z nimi związani. Wspomnienie o Wigrach i Wigierczykach wiąże się zresztą w sposób szczególny ze Złotem: zamknięcie Złotu zbiegło się dokładnie co do dnia z 50-tą rocznicą zakończenia ostatniego kursu należącego do wielkiej tradycji wigierskiej.

Tradycja kursów wigierskich była więzią łączącą Wigierczyków. Znajdowała swój wyraz w ich wspólnej postawie i stylu pracy instruktorskiej, który kursy wigierskie stworzyły. Nie próbuję jej tutaj w pełni przedstawić. Mogę jedynie przypomnieć, że w prowadzeniu obozów nad Wigrami przyjęto metodę puszczańską. Oznaczało to porzucenie form wojskowych, wszelkiej musztry, raportów i meldunków, a przyjęcie form wyrażających współpracę, koleżeństwo i wspólność celów uczestników i instruktorów. Wszyscy mówili sobie po imieniu i wszyscy mieli równe prawo wyrażania swego zdania. A jednocześnie panował w obozie wzorowy porządek, punktualność i dyscyplina bez zarzutu. Puszczaństwo oznaczało także współistnienie z przyrodą. Obóz położony w przepięknym miejscu, na wysokim brzegu jeziora Wigier, starał się w jak najmniejszym stopniu zakłócać środowisko naturalne. Wszystkie zajęcia prowadzono bez względu na pogodę, co uczyło współżycia z

przyrodą, a także pokonywania przeciwności.

Myślą przewodnią szkolenia instruktorów na Wigrach było wpajanie im przekonania, że istotą pracy harcerskiej jest kształcenie charakteru młodzieży i dążenie do tego, żeby przyjęła ona postawę służby i obowiązku. I że temu celowi mają służyć wszystkie nowe, pomysłowe i atrakcyjne metody wychowawcze, z którymi zaznajamiano uczestników kursów. Wigry wychowały setki instruktorów w tym duchu. Przyczynili się oni do stworzenia tego, czym było i czym jest do dnia Harcerstwo.

Pierwszy kurs instruktorski nad Wigrami odbył się w r. 1924, a następny w 1925. Ale tych dwóch kursów nie zwykło się uważać za początek tradycji wigierskiej. Zostały niemal zapomniane. Nie wiem, dlaczego tak się stało. Może dobór uczestników był jakiś niefortunny i dlatego bardzo niewielu z nich stało się instruktorami? Jest to tym dziwniejsze, że komendantem obu kursów był bardzo wybitny wychowawca, harcmistrz Rzeczypospolitej, Tadeusz Maresz, ówczesny komendant Chorągwi Warszawskiej. Poznałem go bliżej dopiero dużo później, w czasie wojny, w obozie jenieckim w Niemczech i nadzwyczaj wysoko go ceniłem jako instruktora harcerskiego i jako człowieka. Zasługuje on niewątpliwie na miano najstarszego Wigierczyka. Zginął od bomby alianckiej rzuconej na obóz jeńców w Dössel we wrześniu 1944.

Właściwą tradycję wigierską rozpoczął kurs z r. 1926 r. Był to kurs wspólny Chorągwi Warszawskiej i Mazowieckiej, prowadził go komendant Chorągwi Mazowieckiej Stanisław Lange. W komendzie kursu byli m.in. Aleksander Kamiński i Władysław Ludwig. To oni właśnie stworzyli i wprowadzili w życie nowe formy szkolenia starszyny, które stały się istotą tradycji wigierskiej.

Kamiński był później kilkakrotnie komendantem kursów Chorągwi Mazowieckiej na Wigrach, a następnie został komendantem Szkoły Instruktorskiej ZHP w Górkach Wielkich, gdzie przeniósł i zastosował w skali całego Harcerstwa metody szkolenia wypróbowane na Wigrach. Był wychowawcą o wielkiej wizji i talencie i autorem cennych książek na różne tematy harcerskie. Zmarł w Warszawie w marcu 1978. Władysław Ludwig był przede wszystkim organizatorem. Prowadził szereg kursów, najpierw jako zastępca Tomasza

Piskorskiego, komendanta Chorągwi Warszawskiej (lata 1927 i 1928), a później jako komendant (lata 1930, 1931 i 1932). Tomasz Piskorski zginął w Katyniu. Władysław Ludwig poległ w bitwie pod Jaktorowem we wrześniu 1944.

W latach 1927, 1928, 1930, 1931 i 1932 w komendzie kursów wigierskich był Witold Sosnowski. Na kilku kursach był on zastępcą komendanta, odpowiedzialnym za program zajęć. Rozwijanie i doskonalenie metod zapoczątkowanych w r. 1926 jest w dużej mierze jego zasługą. Zmarł w Oświęcimiu w sierpniu 1941.

W roku 1934 komendantem kursu był komendant Chorągwi Warszawskiej Włodzimierz Skłodowski. Jeszcze przed wojną wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Mieszkał ostatnio w Kalifornii. Nie mógł już wziąć udziału w Zlocie z powodu złego stanu zdrowia. Zmarł w listopadzie 1988. W roku 1936 komendantem kursu był komendant Chorągwi Warszawskiej Henryk Wechsler, który na wielu poprzednich kursach był członkiem komendy. Mieszka obecnie w Argentynie.

Niepodobna wymienić tu tych wszystkich, których za Wigierczyków można uważać, ani

nawet tych, którzy na Wigrach byli instruktorami. Wspomnę więc tu tylko nielicznych, których działalność na Wigrach najlepiej pamiętam. A więc wśród nieco starszych ode mnie: Julian Tysza i Henryk Stamatello. Wśród moich rówieśników: Leszek Makowski, Roman Kaczorowski, Marek Świąszkowski, Zdzisław Dziekoński, Tadeusz Ptaszycki i Eugeniusz Konopacki. Wśród nieco młodszych ode mnie: Antoni Rosental-Makowski, Juliusz Dąbrowski, Kazimierz Berzowski i Otto Opman. Tylko niewielu z nich jeszcze żyje.

Ostatni kurs należący do tradycyjnej serii odbył się w roku 1938. Byłem jego komendantem. Tak się więc złożyło, że jako uczestnik brałem udział w kursie w roku 1926, który otwierał tradycję wigierską a jako komendant w kursie 1938, który tę serię kursów zamykał. W latach pośrednich brałem także udział w kilku kursach jako instruktor. Całą historię kursów wigierskich mam ciągle żywo w pamięci, a wiem, że coraz mniej jest takich, którzy ją znają. Dlatego Wigrom i Wigierczykom poświęcam tych parę słów wspomnień.

DZIEŃ I OGNISKO INDIAN

Pwd. Jola Nowacka, Hm. Dzidka Bielska

Silny i miarowy rytm ogromnego bębna w samym środku polany unosi się gorącym podmuchem upalnego popołudnia. „Hega, hega, hega nehe... Witamy was... Witamy gości i witamy was...” Tak, to jeszcze wspomnienia ze Zlotu, tym razem migawki Dnia Indiańskiego.

I schodzi się młodzież. Ciekawe spojrzenia w kierunku naszych gości — jedynych prawdziwych Amerykanów — Indian. Cóż innego, lepszego można pokazać zagranicznym delegacjom harcerskim niż część bogatej kultury plemion indiańskich? To jedno jest prawdziwym, nie udawanym, nie przesiąkniętym technicznym postępem — pięknem amerykańskim.

Indianie, specjalnie zaproszeni przez jednego z gospodarzy terenu, Scout-Master'a Richarda Johnson'a, dzięki staraniom i sfinansowaniu organizatorów Dnia Indiańskiego na Zlocie, kręcili się od rana po terenie, by odmówić modlitwy i zaklęcia nad ziemią, która będzie

matczyła ich obrzędowym śpiewom i tańcom. Poświęcenie klepiska, okadzenie go i „zamówienie” czarów złych duchów dłużyło się trochę, lecz bez tej ceremonii nie było mowy o występach. A nasi Indianie, Wódz Szary Niedźwiedź, jego żona Szara Lisica, młody, przystojny tancerz Szybka Strzała oraz dwóch muzyków dających bezustanne tło bębna, mieli z czym wystąpić.

Spektakl rozpoczęła Stara Lisica tańcem i legendą o łabędziu. Była ona majestatyczna — pięknie i spokojnie opowiadała. Lekko, płynnie tańczyła — jej stopy obute zamszem ledwie że dotykały nierównego terenu. Skupiała na sobie uwagę całej widowni. Biła od niej powaga i autentyczność.

Po niej, Szybka Strzała w ślicznym, własnoręcznie wykonanym stroju odtńczył kilka słynnych, obrzędowych tańców indiańskich. Pięknie przedstawił lot orla w misternie wykonanym z

tysięcy piórek czepcu z dziobem i rozłożystych skrzydłach. Dwoił się i troił szalonym tempem w tańcu odzwierciedlającym walkę z przeciwnikiem — Szarym Niedźwiedziem. Nogi mu migały w powietrzu zwariowanym rytmem bębna. Był bardzo skupiony i przejęty. Widać było, że przeżywał swój każdy ruch, każdy cios, każde odbicie ciosu wroga i w końcu, chwalebna śmierć na polu bitwy.

Kulminacyjnym tańcem i najciekawszym był taniec z obręczami. Już przedtem dowiedzieliśmy się, że taniec ten jest tak trudny, że trenować trzeba go od siódmego roku życia. Jest to seria przeskoków przez obręcze założone na rękach i nogach, tworzących symetryczne wzory opłatające tancerza. Raz otoczony jest obręczami niby wachlarzem, to znów całym ciałem wpleciony w koła, albo tworzący środek wspaniałego, misternie utkanego kwiatu. Wszystko odbywa się z zawrotną szybkością i wirowaniem wokół swej własnej osi i naokoło bębna.

Wszystkim tańcom towarzyszył specyficzny, indiański śpiew — niby lkanie, niby krzyk, niby zawołanie. Śpiewał przede wszystkim Szary Niedźwiedź a akompaniowali mu głosem i bębniem „muzycy”. Wszyscy trzej bez przerwy i miarowo walili w napięty skórzany bęben.

W swych tańcach Indianie nie uronili jednego pióra, bo zgubić pióro to znaczy zgubić część swego ducha. Stroje tancerzy są bardzo dokładnie szyte starymi, odwiecznymi metodami. Każde pióro jest wielokrotnie przymocowane specjalnym, obrzędowym węzłem i skórą tak, że jest luźne i swobodnie porusza się w czasie szybkich ruchów tancerza. Tworzy to niezrównane wrażenie. Podziw ogarnia widza nad kolorem i pięknem tej sztuki.

Jednym z miłszych momentów spotkania był Taniec Weteranów. Każdy z widzów, który był na wojnie lub jest dzieckiem „wojownika” mógł brać udział w tym tańcu. Składał się on po prostu z rytmicznego dreptania wokół ogniska. Ciekawie było obserwować, że coraz to więcej osób dobiegało do koła tancerzy — i starszyzna, instruktorzy, którzy sami walczyli, dziewczęta i chłopcy, którzy przypomnieli sobie, że ich rodzice są weteranami.

Po występach Indianie rozłożyli mały kramik, Tipi i wystawę. Można było porozmawiać z wodzem i resztą grupy. Podziękowaliśmy im za prezenty, którymi obdarowali wielu uczestników. Niektórzy prosili o podpisanie fotografii wodza.

Wieczorem, pomimo ogromnej ulewy, odbył się POW-WOW w dużej sali jadalnej. Jest to specjalny pokaz tańców indiańskich i opowiadanie

legend w którym mogą brać udział obserwatorzy. Toteż cała jadalnia pełna była harcerzy i harcerzy słuchających legend (tłumaczonych na język polski) lub podrygujących w rytmie bębna. Podobno ci, którzy na nim grali, byli sprowadzeni aż z Colorado.

Przed odjazdem ze zlotu każdy uczestnik otrzymał pamiątkową pocztówkę z wizerunkiem Chief Iron Eyes Cody, Indianina słynącego z nieustannej walki przeciw skażeniom ekologicznym w Ameryce. Miał on też do nas przyjechać na Zlot, ale w ostatniej chwili reżyser Disney'a nie zwolnił go z kontraktu. (Nakręcał film na stepach w pobliżu Rocky Mountains).

To jest Ameryka, to słynne U.S.A., ajają co za kraj, aj aj co to za kraj!



Program zajęć

I TYDZIEŃ

GODZ.	NIEDZIELA 14	PONIEDZIAŁEK 15	WTOREK 16	ŚRODA 17	CZWARTEK 18	PIATEK 19	SOBOTA 20							
7:00		POBUDKA												
8:00		ŚNIADANIE												
9:00		Przyjazd drużyn	Msza Św. Otwarcie Złotu Poznajmy się	Program Obozów	Wycieczka	Gra My i Świat	Pokazy w Obozach harcerzy							
10:00														
11:00						OBIAD								
12:00						OBIAD								
13:00		Urządzenie obozów Podwieczorek Msza Św.	Odwiedziny drużyn	Program obozów		Program obozów	Finały gry My i Świat							
14:00	Przyjazd drużyn													
15:00														
16:00														
17:00	KOLACJA													
18:00	KOLACJA					KOLACJA								
19:00	Ogniska drużyn	Ogniska drużyn	Ognisko Centralne Olga i Andrzej	Ogniska drużyn		Ogniska drużyn	Ognisko Centralne Z.H.P. w Świecie							
20:00														
21:00														
22:00	CISZA NOCNA													



2 TYDZIEŃ

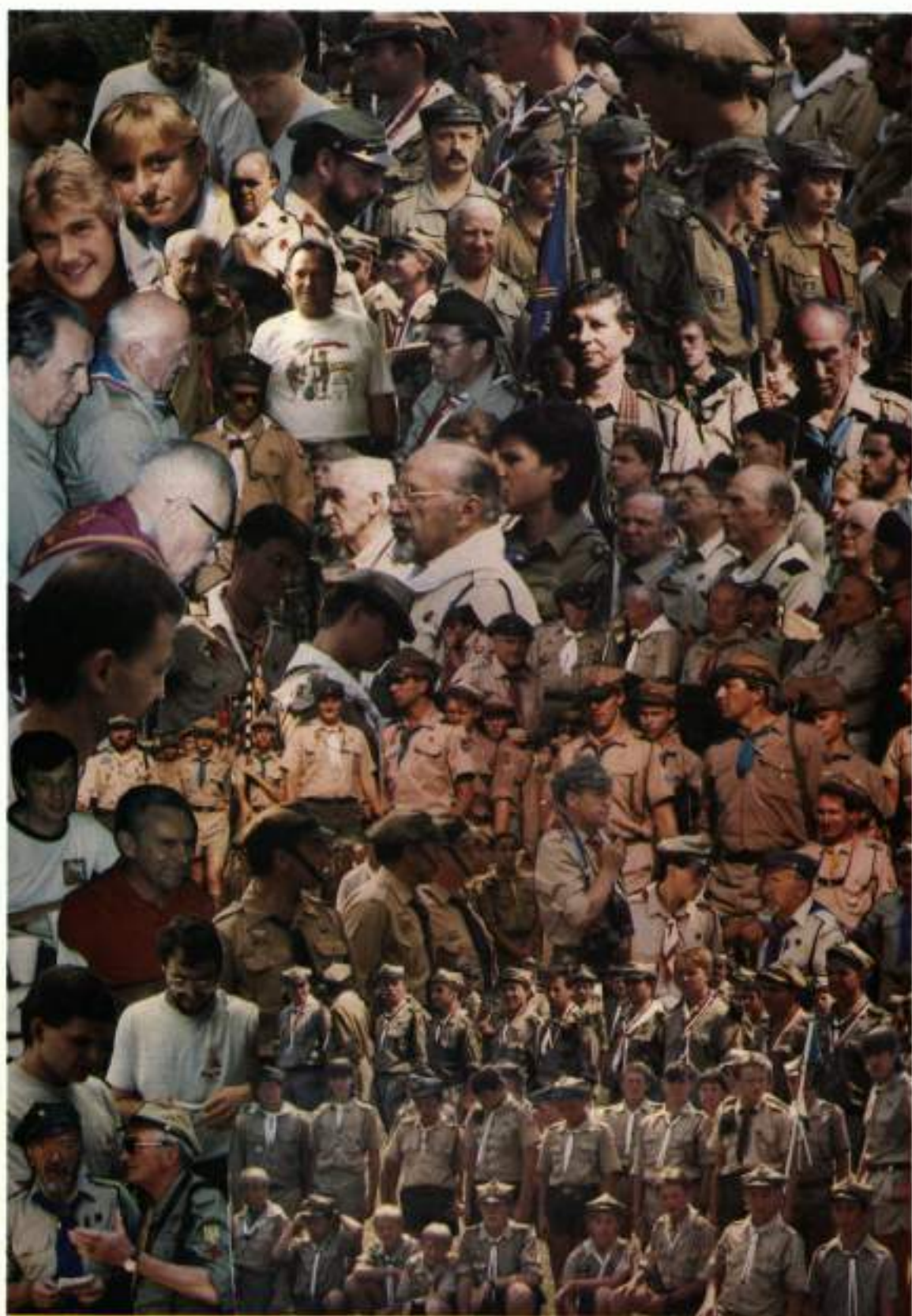
Program zajęć

GODZ.	NIEDZIELA 21	PONIEDZIAŁEK 22	WTOREK 23	ŚRODA 24	CZWARTEK 25	PIĄTEK 26	SOBOTA 27	NIEDZIELA 28	
7:00	POBUDKA								
8:00	ŚNIADANIE								
9:00	Msza Św. Pokazy w obozach harcerek OBIAD Zawody sportowe i zespołowe Kiermasz i zabawa KOLACJA Ognisko Centralne Piękna nasza...	Wycieczka	Olimpiada	Finały Olimpiady Rozdawanie nagrod	Program obozów	Program obozów	Msza Św.	Msza Św.	
10:00									
11:00									
12:00			OBIAD						
13:00			Olimpiada	Program indiański	Program obozów	Gra terenowa	Zakończenie Zlotu	Wyjazd	
14:00									
15:00									
16:00									
17:00									
18:00			KOLACJA						
19:00			Ogniska drużyn	Ogniska drużyn	Ogniska drużyn	Ognisko Centralne	Ogniska drużyn		
20:00									
21:00									
22:00			CISZA NOCNA						



RADOSNE CHWILE ZLOTU





RADOSNE CHWILE ZLOTU

HARCERSKA KASETA DO MAGNETOWIDU

HM. ARKADIUSZ WALIŃSKI

Trzy tygodnie przed Złotem, Komendant Główny Hm. Stanisław Kuś zwrócił się do mnie z prośbą o przygotowanie kasety Video podczas trwania Złotu. Zgodziłem się, wiedząc z góry, że nie będzie to sprawa łatwa i lekka. Na przygotowania miałem bardzo mało czasu.

Na Zlocie, zależnie od sytuacji, musiałem improwizować i planować scenariusz, aby utrwalić wszystkie ważniejsze momenty i przejawy życia na obozach.

Nagrywałem na taśmie amatorskim aparatem marki OLYMPUS VX-404, który wypożyczyłem na koszt Złotu.

Aby wykonać dobry film dokumentarny, trzeba by zatrudnić co najmniej trzy ekipy filmowe, a ja niestety, byłem sam, nawet bez pomocnika. Musiałem więc ograniczyć się do filmowania młodzieży w przemarszach na apele, podczas wspólnych Mszy Świętych, w czasie defilad czy podczas gry „My i Świat”. Praca była znojna i uciążliwa, gdyż musiałem „targać” aparat, torbę z taśmami, bateriami i innym ekwipunkiem, który ważył ponad 10 funtów a specjalnie, podczas upalnej pogody na Zlocie.

Nakręciłem 7 dwugodzinnych taśm „video” z czego dobrego materiału do wykorzystania starczyłoby na sporządzenie kilku dobrych kaset magnetowidowych. Teraz czekała mnie najcięższa i największa praca przy montażu kaset. Najpierw przegrałem wszystkie taśmy i zapisałem w specjalnym dzienniku. Następnie musiałem wybrać i opracować materiał do dwugodzinnego filmu: problem był dość trudny, ponieważ chciałem w kasecie zmieścić jak najwięcej treści. Musiałem jednak zdecydować się na wycięcie niektórych, ciekawych scen, aż otrzymałem wreszcie dwugodzinny film. Następnie zabrałem się do próbnego montażu kasety magnetowidowej. Używałem do tej pracy dwu aparatów i maszyny do montowania taśmy. Jednocześnie musiałem przygotować podkład dźwiękowy, do którego używałem piosenek nagranych na gorąco na taśmie „video” jak również z kasetki p.t. Harcerstwo śpiewa, opracowanej w Chicago razem z małym śpiewniczką.

Przygotowałem też zestaw napisów i odpowiedni komentarz do całej kasety, celem wyjaśnienia niektórych scen.

Montaż filmu zabrał mi około 4 miesiące czasu. Każdego wieczoru spędzałem po kilka godzin przy aparaturze, plus prawie całe soboty i niedziele. Po zmontowaniu próbnej taśmy (bez

napisów i komentarzy), nastąpiła produkcja tak zwanej „master copy” w zawodowym studio. Tam asystowałem inżynierowi specjalście w nagrywaniu specjalnej taśmy w wymiarze 3/4 cala. Tutaj zostały dodane napisy i komentarze oraz wykończenie taśmy.

Z dwóch jednogodzinnych taśm nastąpiła masowa produkcja dwugodzinnych, które stanowiły skończony film. Dalszy etap pracy to pakowanie nagranych taśm do specjalnych pudełek, nalepienie tytułowych etykietek. W studio spędziłem przy tej pracy ponad 22 godziny.

Następnie taśmy nagrano w systemach zagranicznych to jest PAL i SECAM dla uczestników Złotu z innych krajów.

W międzyczasie przygotowane ulotki rozesłałem do Komend Chorągwi oraz do prasy polskiej w St. Zjednoczonych i w Kanadzie. Ulotki na temat kasety rozdawałem również na różnych zebraniach i imprezach harcerskich.

Film po raz pierwszy został wyświetlony na początku lutego 1989 r. na Zebraniu Zarządu Okręgu ZHP w Orchard Lake, oraz pokazany w Londynie na zebraniu Rady Naczelnej. Podczas kiermaszu Obwodu Chicago, w ubiegłym roku, pokazywałem nagranie zgromadzonej na sali młodzieży i gościom. Uczestnicy i uczestniczki Złotu, widząc siebie na filmie, panownie przeżywali Złot i bardzo się cieszyli.

Była to moja najmielsza zapłata i nagroda za poniesione trudy, pracę i wysiłek przy wykonaniu tej harcerskiej kasety.

Film ten na pewno zainteresuje dawnych harcerzy, naszych przyjaciół oraz wszystkich innych, którzy mają związek z Harcerstwem.

Z materiału, który posiadam na taśmach jest możliwość dalszej produkcji dodatkowych, bardzo ciekawych kaset do magnetowidów.

MIGAWKI ZLOTOWE
z IV-go Światowego Złotu Harcerstwa
w Rising Sun, Maryland, USA,
15-28 sierpnia, 1988
Cena kasety wraz z przesyłką wynosi \$25.00
Kasetę można zamawiać:
A. WALIŃSKI 7353 W. ESTES AVE.,
CHICAGO, IL 60631-1006
Czeki lub przekazy pieniężne
należy wystawiać na:
Polish Youth Association.

ZLOT



ZARZEWIE



BARBAKANO
(McILYANE)

ZLOT



LEŚNA PODKOWA



**BRAMA
FLORIAŃSKA**





OTWARCIE ZLOTU





Bracia defilują



Komendantka — Matka odbiera raport od Córki — Oboźnej



MACIEK



Nasi najmłodsi uczestnicy Zlotu



SPEŁNIONE BRATERSTWO

Hm. Jerzy Bukowski

Na tę chwilę czekaliśmy od wielu lat. Zarówno MY w Ojczyźnie, jak i MY w licznych krajach polskiego osiedlenia. Bo dla wyznających te same ideały i przestrzegających tego samego Prawa Harcerskiego druzhen i druhów nie ma i nie może być podziału na „my” i „oni”. Ale dopiero IV Światowy Zlot Harcerstwa w Rising Sun, Md, USA w dniach 15-28 sierpnia 1988 pozwolił nam połączyć się nie tylko myślą, lecz spojrzeć sobie twarzą w twarz, poznać się, zaprzyjaźnić.

Jedną jest Polska i jedno jest Harcerstwo. Wyznacza je Służba Bogu, Ojczyźnie i bliskim, kształtująca postawę chrześcijanina — Polaka — obywatela. W zniewolonym od kilkudziesięciu lat kraju żyje i pulsuje we wciąż nowych pokoleniach Ruch Harcerski. I właśnie reprezentacja tego niezależnego od władz i decyzji PRL-owskiego ZHP Ruchu przyjechała na tegoroczny Zlot, stanowiąc w jego ramach Krajową Drużynę Złotową. Mocniej zabili wszystkim serca, gdy okazało się, że w Drużynie jest legendarna postać Naczelnika Szarych Szeregów — hm. RP Stanisława „Orszy”-Broniewskiego, będącego moralnym autorytetem i wsparciem Ruchu od wielu lat. Z Drużyną przybył także Ojciec Adam Studziński, OP, kapelan spod Monte Cassino, duszpasterz kombatanów i harcerzy.

Z całego świata przybyły na Zlot drużyny harcerów i harcerzy, a z nimi ich kapelani, seniorzy, niekiedy rodzice i przyjaciele. Swą obecnością zaszczytili nas Księża Biskupi Szczepan Wesoły i Adam Dyczkowski z Wrocławia. Już w drodze na Zlot w amerykańskiej Częstochowie uczestniczyliśmy w Mszy świętej, odsłonięciu pomnika żołnierza polskiego i uroczystej akademii z okazji Święta Żołnierza. Podczas Zlotu odwiedziliśmy Doylestown jeszcze w dniu 22 sierpnia, kiedy to Naczelny Kapelan ZHP, ks. prałat hm. Zdzisław Peszkowski dokonał aktu zawierzenia Harcerstwa Maryi — Królowej Polski.

Odbyliśmy też całodzienną wycieczkę do Washingtonu, by na własne oczy ujrzeć znane z telewizji i gazet miejsca i zadumać się nad historią państwa — symbolu wolności i demokracji. Dla wielu z nas wycieczka ta była ogromnym przeżyciem, a nie tylko turystyczną atrakcją.

Zlot to wielkie święto, wielki wybuch radości i entuzjazmu wszystkich harcerskich pokoleń. O

tym, że nasza idea jest znana i poważana w świecie, dobitnie świadczy fakt przesłania Złotowi serdecznych pozdrowień przez Ojca Świętego Jana Pawła II, Księdza Prymasa Józefa Glempa, Prezydenta RP Kazimierza Sabbata, Prezydenta USA Ronalda Reagana oraz wielu innych distinguished osób.

Nie można w krótkim artykule oddać atmosfery złotych ognisk, spotkań, wzruszeń i emocji, jakie towarzyszyły nam przez dwa tygodnie. A były i gry polowe, i olimpiada sportowa, i harce, i pokazy. Było wszystko, co składa się na pojęcie Harcerstwa w wielorakości jego przejawów od młodzieńczych zabaw po dojrzałą refleksję nad współczesnością. Krajowa Drużyna Złotowa zaprezentowała dorobek Ruchu w ostatnich 8 latach jego nieustępliwej walki o prawdziwe, autentyczne harcerstwo w Kraju.

Zlot przechodzi do kroniki i do historii, która oceni go z odpowiedniej perspektywy. Ale sam fakt spotkania się harcerskiej braci z 4 kontynentów, w tym po raz pierwszy z Polski, jest wydarzeniem bezprecedensowym. I musi zaowocować dalszym wspólnym czuwaniem „u świętej sprawy złotych bram” tak w Kraju jak i na Obczyźnie.

A więc CZUWAJMY!





GOŚCIE Z POLSKI





GOŚCIE Z POLSKI

Żywotność ruchu harcerskiego sprawiała, iż od początku jego istnienia drużyny harcerzek i harcerzy podejmowały działanie wszędzie tam gdzie znajdowały się skupiska Polaków. Początki harcerstwa nierozzerwalnie wiążą się z drużynami w Kijowie, Moskwie, na Dalekim Wschodzie czy w Ameryce. Wśród skupisk emigracyjnych Polaków powstawały drużyny i organizacje harcerskie. Tragiczne i dramatyczne losy pokolenia ostatniej wojny rozsiały Polaków od syberyjskiej tajgi, przez piaszki Iranu, Syrii i Palestyny, po wzgórza Monte Cassino i ruiny Berlina. Powojenne wydarzenia i przemiany polityczne pozostawiły bardzo wielu z tych ludzi w Wielkiej Brytanii, Francji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i innych krajach całego świata. Wśród elementów stanowiących o ich odrębności narodowej, a równocześnie będących orężem w utrzymaniu własnej tożsamości znalazł się Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Niestety, z jednej strony pamięć o doznanych krzywdach, a ze strony drugiej zapamiętanie w tworzeniu nowego stały się jedną z przyczyn przeżywania harcerskiej przygody przez całe pokolenia młodych Polaków w kraju i na emigracji we wzajemnej izolacji. Dopiero wydarzenia po roku 1980 pozwoliły przynajmniej częściowo przełamać barierę informacyjną, chociaż istnieje ona nadal w powszechnej świadomości harcerzy i znacznej części instruktorów.

W chwili obecnej ZHP poza granicami Kraju obejmuje swoim zorganizowanym działaniem dziesięć krajów, w różny sposób wchodzących w strukturę organizacji. W Argentynie, Australii, Belgii, Francji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii istnieją okręgi, które tworzą chorągwie harcerzek i harcerzy (poza Belgią, gdzie istnieje tylko chorągiew męska). Samodzielny obwód działa w Szwecji, natomiast szczepy w Austrii i RFN. W Londynie ma swoją siedzibę Naczelnictwo.

ZHP na obczyźnie jest ośrodkiem skupiającym Polaków, stąd szczególnej wartości nabierają spotkania o charakterze zlotów, nawet narodowych jamboree. Stworzona zostaje możliwość wymiany doświadczeń, przeżywania wspólnych ognisk i zwykłych rozmów harcerzom z różnych państw i kontynentów. Jest w tym źródło specyficznej atmosfery zlotów organizacji skautowych działających na wychodźstwie.

Miesza się wtedy kultura wielu krajów, a równocześnie wpływa czynnik jednoczący — język kraju rodzinnego.

Do tej pory trzykrotnie odbyły się Złoty ZHP poza granicami Kraju o charakterze i zasięgu światowym: w 1969 r. na Monte Cassino, w 1976 r. na Kaszubach w Kanadzie oraz w 1982 r. w Comblain la Tour w Belgii. 11 grudnia 1986 r. ukazał się rozkaz Naczelnictwa zwołujący IV Światowy Zlot dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Olgi i Andrzeja Małkowskich. Hasłem zlotu stały się słowa „wstań, w słońce idź!”. Do tego hasła nawiązano w symbolice pamiątek zlotowych. W swoim rozkazie datowanym 3 maja 1987 r. komendant zlotu umieścił słowa tłumaczące cel tego harcerskiego spotkania: „*Przyjedziemy z dalekich stron, z czterech odległych kontynentów, przywieziemy ze sobą obyczaje i zwyczaje krajów, w których przebywamy, ale szybko przekonamy się, że różnic mamy mało, a podobieństw wiele i że rzeczywiście tworzymy jedną wielką rodzinę harcerską*”. W tworzeniu harcerskiej wspólnoty przez te wszystkie lata brakowało czegoś bardzo istotnego: harcerzy z Polski. W tym kontekście historycznego wymiaru musi nabrać fakt uczestnictwa w IV Zlocie, który odbył się w dn. 15-28.08.1988 r. w Rising Sun (pogranicze stanów Pensylwania i Maryland, Stany Zjednoczone), ponad 40-osobowej grupy harcerzy i instruktorów z Polski. Na prywatne zaproszenie różnymi drogami i różnymi sposobami dotarli oni nad rzekę Octoraro.

Mimo wszystkich przeszkód zawiązały się nici dowodzące, że istnieje wspólnota myśli i programów, a które powinny owocować w przyszłości. Spotkanie dwóch harcerstw wyrosło na niekończących się dyskusjach, późnowieczornych ogniskach i rozmowach, często przypadkowych, prowadzonych na leśnej drodze. Jakże dosłowna realizacja słów znanej harcerskiej pieśni:

*„Kto świat swych myśli i uczuć rozszerza
Powiększa siebie i ojczyznę swą
A to jest celem harcerki, harcerza
Którzy potężną Polskę widzieć chcą”.*

Organizatorem zlotu był Okręg Stany Zjednoczone. Instruktorzy Chorągwi Harcerzy i Harcerzy ze Stanów Zjednoczonych tworzyli komendę:

komendant zlotu — hm Stanisław Kuś
zastępca komendanta zlotu hm Zygmunt Czajkowski
komendant zlotu harcerzy hm Leszek Janiewicz
komendantka zlotu harcerzy hm Danuta Kozłowska

Warto wymienić drużyny, które obozowały na terenach obydwu zlotów. I tak w Zlocie Harcerzy znalazły się: „Warszawa”, „Wierna rzeka”, „Powiśle”, „Williamsburg” i „Jamestown” ze Stanów Zjednoczonych, „Zakopane” i „Lwów” z Kanady, „Odważa” z Wielkiej Brytanii, Szwecji, Francji i Austrii oraz „Pod totemem słońca” z Wielkiej Brytanii, a także mieszane drużyny wędrowników „Sokół”, „Eleusis” i „Junacy”, gdzie oprócz wymienionych krajów znaleźli się harcerze z dalekiej Australii i Argentyny. Natomiast Zlot Harcerzy tworzyły drużyny „Biała noc” ze Szwecji, „Świt” i „Jutrzenka” z Wielkiej Brytanii, „Świt” i „Nad łęczą” z Kanady, „Słoneczna droga”, „Świt tatrzańskie” i „Promienie przyjaźni” ze Stanów Zjednoczonych i z Australii oraz mieszane drużyny wędrowniczek „Błaski zórz”, „Zorza” i „Płomienie”. Harcerze i instruktorzy z Polski zostali skupieni w odrębną drużynę zlotową, a trzeba również wspomnieć o Zlocie Kół Przyjaciół Harcerstwa. Zresztą popularne „kapehy” cieszyły się dużą sympatią uczestników zlotu.

W podanych wyżej nazwach drużyn można znaleźć echa tęsknoty za rodzinnym krajem, co znalazło swój wyraz także w przemianowaniu niektórych nazw: główny plac apelowy stał się *Placem Zamkowym*, teren przed ołtarzem polowym zaczął funkcjonować jako *Plac Mariacki*, droga łącząca teren harcerzy i harcerzy to *Trasa W-Z*, rzeka Octoraro stała się *Wisłą*, most przez nią prowadzący to był *Most Kierbedzia*, pojawił się *Giewont* i *Kasprowy Wierch*, nie brakło *Lwowa* i *Belwederu* (tam mieściła się wystawa poświęcona dorobkowi harcerstwa i sklepik).

1200 uczestników zlotu było gościnnie przyjętych przez amerykańskich skautów z Boy Scouts of America, w ich ośrodku „Horseshoe Scout Reservation”. Teren był wymarzony dla harcerskich obozów — bardzo urozmaicony, z wieloma polanami, zalesiony, z roślinnością bliską tej, którą spotykamy w Polsce, może tylko obfitszą. Ta obfitość w połączeniu z niespotykanymi od lat w Ameryce upałami oraz duża

wilgotność powietrza były dokuczliwe. Wspomniany ośrodek liczy sobie już 62 lata. W 1926 r. jako forma wyróżnienia dla wzorowych skautów powstało *Bractwo Strzały*. Po wykupieniu terenów farmy Samuela Reynoldsa stworzono nad Octoraro obozowisko na 160 osób. Dzięki pracy skautów „Rezerwat Podkowy” został rozbudowany. Obecnie na terenie ośrodka znajduje się szereg stałych obiektów m.in. budynek administracyjny, urządzenia sanitarne, baseny o wymiarach olimpijskich, zabudowania i drewniane wiaty na obozowiskach, stołówki z zapleczem kuchennym. Jedną ze stołówek pamięta jeszcze początki skautowej bytności nad Octoraro i wygląda dość imponująco: 500 osób, które mieszczą się przy 10-osobowych stołach, mają okazję oglądać setki proporców i trofeów wiszących na ścianach i suficie, a będących darem pozostawianym przez każdą obozującą drużynę.

Coś z atmosfery Bractwa Strzały pojawiło się, gdy na zlot zawitali autentyczni Indianie. 24.08.1988 r. Wódz Szary Niedźwiedź, jego żona Szara Lisica i młody Indianin Szybka Strzała rozpalili w Kręgu Obrzędowym ogień, którego jałowcowy dym miał odstraszyć złe duchy. Kiedy w amfiteatrze zasiedli uczestnicy zlotu do kręgu wkroczyli harcerze niosący trzy flagi: indyjską, polską i amerykańską. Indianie w tradycyjnych strojach, w rytmie bębna i śpiewu rozpoczęli tańce. Jednym z ciekawszych był *Taniec Łabędzia*, z którym związana jest legenda: jeden ze szczepów żył w dostatku i spokoju, dopóki Indianie nie stracili szacunku dla przyrody i samych siebie. Jedną z Indianek złożyła *Wielkiemu Duchowi* ofiarę ze swego życia, aby ocalić rodzinny szczep. Po kilku dniach powróciła pod postacią łabędzia i zaczęła uczyć ludzi szacunku dla innych i dla natury. Jakże współczesna w swej mądrości jest stara legenda. *Taniec Wojowników* połączył w swoim rytmie Indian i polskich harcerzy — mogli w nim uczestniczyć weterani wojen, wszyscy którzy byli żołnierzami. Kulminacyjnym punktem był taniec z obręczami w wykonaniu *Szybkiej Strzały*.

Trudno jest opisywać przebieg zlotu, dzień po dniu. Dla obserwatora z zewnątrz — a takim siłą rzeczy musiał być przybysz z Polski — ważniejsze było kilka elementów dających obraz tych dwu tygodni.

W każdym momencie starano się wśród uczestników zlotu budować poczucie więzi z krajem wspólnego pochodzenia. Nawet w regulaminie umieszczono wymóg posługiwania się językiem polskim na co dzień, był to również jeden z elementów uwzględnianych we współzawod-

nictwie drużyn. Nie zawsze się to udawało, bo przecież znakomita większość harcerskiej młodzieży myślała jednak w języku kraju swojego osiedlenia. Szczególnie było to widoczne w chwilach sportowego zapaku na Złotowej Olimpiadzie. Harcerze z Polski stawali się w tym układzie źródłem, do którego przychodzono zaczerpnąć świeżej wody — i rzeczywiście w języku polskim można było porozmawiać z każdym; chociaż w jednym z numerów „Skauta”, gazety złotowej, ukazało się ostrzeżenie tej treści: *„Uwaga harcerki!!! Harcerze z Polski też rozumieją po angielsku”*. Wielka gra złotowa „My i świat” opierała się na wiedzy historycznej i geograficznej wiążącej tę niewinną zabawę z daleką Polską. Dzięki temu harcerki i harcerze przeżyli dwa dni bliskiego spotkania z ojczyzną swoich rodziców.



20 i 21 sierpnia były dniami otwartymi dla wszystkich zwiedzających. Przyjechało bardzo wielu Polaków ze Stanów Zjednoczonych, wiele osobistości znaczących dla Polonii m.in. hm. Stanisław Orłowski, przewodniczący Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata i prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Jan Nowak reprezentujący Kongres Polonii Amerykańskiej, kurier rządu londyńskiego z lat II wojny światowej. Wszyscy spotkali się na ognisku „Piękna nasza Polska cała”. Duże wrażenie zrobiły pozdrowienia dla polskich harcerzy przekazane przez działających na emigracji skautów rosyjskich, ukraińskich, węgierskich, estońskich i łotewskich. Oprócz skautów amerykańskich na zlot przybyły delegacje niektórych spośród wymienionych narodowości. Byli skauci rosyjscy z organizacji „St. George Pathfinders” liczącej ok. 2000 członków (rosyjski skauting powstał w 1909 r.), Węgrzy

z liczącej 6000 członków organizacji skautowej założonej w r. 1910 oraz skauci z ukraińskiego „Plastuna” założonego w 1912 r., a liczącego obecnie ok. 6000 skautów.

Szokiem dla instruktorów z Polski były duże ogniska złotowe w amfiteatrze. W świadomości harcerzy w kraju tkwi głęboko szacunek dla ognia wyróżniający się bogatą obrzędowością. Natomiast w Rising Sun zetknęli się z żywiołem, ogniskiem wesołym, eksplodującym okrzykami i radością, gdzie trudno było zmieścić poważną gawędę. Okrzyk, piosenka i pokaz stanowiły o treści tych ognisk. Wydaje mi się, że ta różnica jest wynikiem odmiennych potrzeb warunkowanych sytuacją zewnętrzną. Dla pełnego obrazu trzeba dodać, że udało się zainspirować kilka spotkań przy ognisku przełamujących nastrój zabawy, a wprowadzających dyskusję, rozmowę, gawędę.

Pisząc o zlocie nie można zapomnieć o apelach i odbywających się przy tej okazji paradach. Drużyny wkraczały na plac apelowy w rytmie granym precyzyjnie przez doboszy na dużych zawieszonych na jednym pasie bębnach. Drużyny harcerek maszerowały w takt śpiewanych okrzyków, albo sygnałów gwizdanych przez drużynową i przyboczne. Z kolei w trakcie samych apeli nie przesadzono z musztrą i parawojkową dyscypliną. Pięknym przeżyciem był moment gdy podczas uroczystości rozpoczynającej zlot dn. 16.08.1988 r. na główny maszt wciągnięto amerykańską i polską flagę, a następnie na mniejszych masztach załopotaly flagi dwunastu krajów, z których przybyli polscy harcerze. Nie można nie wspomnieć o tym, że elementem każdej złotowej uroczystości była Msza święta odprawiana m.in. przez ks. biskupa Szczepana Wesołego, przybyłego z Rzymu, opiekuna emigracji, ks. biskupa wrocławskiego Adama Dyczkowskiego i przez Naczelnego Kapelana ZHP poza granicami Kraju, ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego, a także przez dominikanina z



Krakowa o. plk. Adama Studzińskiego. Pierwszy apel zakończył się symbolicznie: na Plac Zamkowy weszli harcerze niosący tablice z nazwami miejscowości, w których odbyły się dotychczasowe zloty — od Spały, przez Monte Cassino, Kaszuby, Comblain la Tour, po Rising Sun. Wokół tablic zgromadzili się uczestnicy tych zlotów, w tym pokaźna grupa ze Spały. Podczas apelu kończącego zlot wszyscy uczestnicy założyli jednakowe białe chusty — stało się to symbolem zbratania, szczególnego w swojej wymowie dla harcerzy przybyłych z Polski. To zbratanie funkcjonowało jeszcze w sposób szerszy — dowodem na to były wymieniane delegacje skautowe, a także depesze od Prymasa Polski ks. kardynała Józefa Glempa i Papieża — Polaka Jana Pawła II, który przekazał m.in. takie słowa: „Czuwać — to znaczy dostrzegać i miłować drugiego człowieka, szanować jego godność i wartości. Czuwać — to otaczać odpowiedzialną troską całe dziedzictwo kulturowe przodków, które decyduje o naszej tożsamości chrześcijańskiej i narodowej”.

Dużą atrakcją były wycieczki autokarowe. Jedną z nich, obok zwiedzania amerykańskiej stolicy, Waszyngtonu, miała w programie uroczystość przy grobie Ignacego Jana Paderewskiego na Cmentarzu Arlington. Paderewski jest pochowany w pomniku przy podstawie masztu okrętu USS „Maine”. Cmentarz Arlington jest cmentarzem wojskowym, na którym znajduje się 200 tysięcy mogił amerykańskich żołnierzy od wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych do wojny wietnamskiej. Druga wycieczka odbyła się do Filadelfii i „amerykańskiej Częstochowy”, Doylestown. Filadelfia to przede wszystkim Park Niepodległości ze słynnym Dzwonem Wolności, Independence Hall, salą Kongresu, a także domem, w którym mieszkał Tadeusz Kościuszko. Doylestown jest miejscem ściągającym tysiące Polaków. Myśl założenia klasztoru Paulinów w Stanach Zjednoczonych powstała w latach 50-tych. W 1964 r. rozpoczęto budowę kościoła, który w tej chwili sprawia imponujące wrażenie. Wschodnią i zachodnią ścianę kościoła zajmują witraże. Z jednej strony to historia Polski od czasów legendarnych, a z drugiej — dzieje Ameryki od odkrycia jej przez Kolumba. W przedśionku znajdziemy szereg tablic pamiątkowych, m.in. Armii Krajowej, Orłat Lwowskich, Lotników Polskich, żołnierzy Warszawskiej Dywizji Pancernej i Ignacego Paderewskiego z urną z sercem. Obok kościoła i klasztoru rozciąga się cmentarz z odlanym w brązie Pomnikiem Husarza — jest to postać uskrzydłonego husarza wspartego na mieczu Chrobrego. Spoczywają tutaj m.in. gen.



dyw. Władysław Bortnowski, dowódca Armii „Pomorze” we wrześniu 1939 r., gen. bryg. Antoni Chruściel „Monter”, komendant warszawskiego okręgu Armii Krajowej i malarz Adam Styka.

Drużyny harcerskie przed zlotem oraz po jego zakończeniu przebywały w Nowym Jorku. Czas poświęcono na zwiedzanie tego miasta — goszczono także w Instytucie Piłsudskiego na Park Avenue. Kilka nowojorskich nocy harcerze spędzili w Centrum Polsko-Słowiańskim na Brooklynie. Jest w tej dzielnicy największe skupisko Polaków, szczególnie wokół ulicy Greenpoint.

Wracając do zlotu, to obfitował on w rozmaite wydawnictwa i pamiątki. Była specjalna plakietka, chusta, pocztówki, a nawet oficjalny stempel poczty amerykańskiej. Sklepił wypełniło wiele polskich książek, w tym harcerskich wydawnictw metodycznych. Sądząc po ilości tytułów to — podobnie jak przed wojną — bogatszy dorobek metodyczno-programowy ma harcerstwo żeńskie. Zwracało tutaj uwagę opracowanie o Oldzie Małkowskiej wydane w Londynie przez Główną Kwaterę Harcerek. Ukazało się pięć numerów gazety zlotowej „Skaut”, której konkurencję próbowały zrobić „Obozowe Krety”, gdzie swoje plotki zamieszczały drużyny hufca „Warmia” ze Stanów Zjednoczonych.

W trakcie zlotu, w dn. 23-25.08.1988 r. odbył się kolejny Zjazd Ogólny, na którym wybrano władze ZHP poza granicami Kraju na kolejne sześć lat. Wśród decyzji podjętych przez Zjazd znalazła się m.in. zmiana regulaminu gromad i drużyn zuchowych. Wprowadzono dwie kategorie najmłodszych członków organizacji: do lat 7 to skrzaty, a do lat 11 — zuchy. Zaproponowano również aby V Światowy Zlot Harcerstwa odbył się w Wielkiej Brytanii.

Czy w 1994 r. spotkają się harcerze z Polski z noszącymi te same mundury i ten sam Krzyż Harcerski młodymi ludźmi z całego świata? Czy będzie można bez fałszywych tonów podzielić się słowami Jana Lechonia z „Hymnu Polaków na obczyźnie”.

*„Z narodem polskim na zawsze związany
O każdej chwili to samo z nim czuję,
Do wspólnej wielkiej przyszłości wezwany
Wszystkim Polakom braterstwo ślubuję”.*





OSOBIŚCI NA ZLOCIE

SKLEPIK

Na rozległym terenie Złotu w jednym z nielicznych i chyba największym budynku, noszącym nazwę „BELWEDER” umiejscowiły się dwa sklepiki. Jeden w małym przedsiönku w wejściu do „Belwederu” prowadzony był przez dh Stefana Kowalika i drugi, który rozłożył się w obszernej sali tuż obok wystawy zarządzany był przez hm. Ewę Gierat. Jakkolwiek dh Kowalik przywiózł pełny samochód książek z Chicago, wiele ciekawych materiałów napłynęło także z Anglii, Kanady, Australii, Bridgeport CT, Los Angeles i San Francisco. Dr Truchlewski z Paryża dostarczył kilka serii wydawnictwa „Spotkania”, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Właściwego zaopatrzenia sklepiku dokonał Hm Zygmunt Czajkowski z Detroit, Phm Maria Brodowicz z Bridgeport CT i kierowniczką sklepiku Hm Ewa Gierat. Młodzież harcerska w większości była zainteresowana raczej różnego rodzaju drobiazgami jak oznaki, karty złotowe itp. Natomiast amerykańscy skauci i goście z okolicy wykupywali książki w języku angielskim. Poszły więc w świat takie pozycje jak: „YEAR 1920 — YALTA AGREEMENT”, broszura o Katyniu, „STUDIUM PAPERS”, „STUDIUM BOOKLETS” oraz kilka innych pozycji historyczno-informacyj-

nych. Najbardziej zainteresowani książkami byli „Australijczycy”. Kupowali polskie książki o różnej tematyce. Natomiast „Belgów” interesowała „Historia czynu zbrojnego Polonii Amerykańskiej”. Ciekawostką był w niewielkiej ilości wydany przez wileńską Czarną Trzynastkę album p.t. „Szlakiem Włóczęgów” do rozdania, co naturalnie, młodzież szybko rozchwytała. Pomimo małego pomieszczenia sklepik-księgarenka prosperował dobrze dzięki chętniej pomocy dh Maliny Butler, dh Geni Kliszewskiej, dh Marii Brodowicz, dh Zofii Frąckowiak, dh Basi Kobus, dh Jasi Piotrowskiej i dh Przemka Jaworskiego. Druga część, raczej ciągłość całego sklepiku, rozmieściła się w głównej sali „Belwederu”. Tutaj podobnie można było nabyć różnego rodzaju pamiątki złotowe jak kartki na Boże Narodzenie z opłatkiem oraz serie „Polskie Madonny w roku Maryjnym”, lecz w większości były tutaj wydawnictwa przywiezione z Londynu przez obie główne kwatery. Były do nabycia numery pism harcerskich, „Polonia Vademecum”, „1988 Polish Heritage Calendar” ze specjalnym nadrukiem: IV Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Rising Sun MD. Obie te publikacje już od maja 88 roku reklamowane, przyczyniły się wielce do propagowania Złotu i przyniosły także dochód.





GOSPODA „ŚWIT”

Spora gromadka dzieci instruktorek, przybyła na Złot, stworzyła potrzebę otwarcia gospody, w której osobno można było je wykarmić. Druhá Basia Link znająca tę palącą potrzebę, wraz z Druhá Albiną Wojtkowską z miejsca po przybyciu na Złot skrzętnie zabrały się do pracy, aby w pełni rozwinąć gospodę. W rezultacie tej ofiarnej pracy, 20 dzieci i 6 instruktorek można było czterokrotnie dziennie uraczyć smaczkowymi posiłkami. Poza tym dużym wysiłkiem było wykarmienie 400 gości przybyłych pod koniec pierwszego tygodnia Złotu. Fachowej rady i pomocy w przygotowaniu tak dużej ilości obiadów dla przybyłych, udzieliła Druhá Anna Kiśluk z Buffalo. Jednocześnie ta spora gromadka dzieci przy okazji odbyła swe kolonie dla zuchów, a gospoda w dużej mierze odciążała w pracy ich matki-instruktorki, a przy tym pomniejszała koszt utrzymania. Także dużą pomocą w przygotowywaniu posiłków były Druhny z chicagowskiego K.P.H. Druhá Janina Schultz i Druhá Maria Malsen. Poniekąd dumą i zaszczytem dobrze zaopatrzonej gospody były sporadyczne, mile wizyty starszyny i duchowieństwa, którzy tutaj zachodzili, aby sobie przy kawce czy herbatce ucześnie pogawędzić.

„KATARZYŃKA”

„**B**elweder” z obszerną salą z dwoma naprzeciwległymi sobie kominkami był idealnym miejscem do wszelkiego rodzaju kominków, zebrań czy spotkań. Dwa wyjścia łączyły się z dużą werandą, z której rozciągał się piękny widok na

dolinę „Pola Mokotowskiego” i rzeki Octoraro, której nazwę podczas złotu zmieniono na „Wisłę”. Z prawej strony „Belwederu” rozbiła swe obozowisko drużyna z Polski a z lewej strony mniejszy barak szumnie nazwany „pałacem”, w którym zakwaterowało się duszpasterstwo. Naprzeciw wejścia do Belwederu, przy drodze prowadzącej do jadalni był osobny mniejszy budynek „Świt”, gdzie mieściła się gospoda. Natomiast pod werandą zamieszkały Druhny z K.P.H. Detroit i z Kanady. Istotnie uroczy widok z werandy nastroczał wiele okazji do towarzyskich spotkań. Stąd też może zrodził się koncept stworzenia kawiarenki. Nadesłane tradycyjne toruńskie pierniki przez K.P.H. z nowojorskiego Greenpoint po prostu nasunęły kawiarence swoistą nazwę. Tak oto powstała popularna „Katarzynka”, która podczas ogólnego zjazdu i zebrania Naczelnej Rady bezpłatnie gościła obradujących, dzięki hojności Naczelnictwa. Wyasygnowana suma stu dolarów w zupełności pokryła koszt wynajmu kawiarek, naczyń na lemoniadę oraz inne niezbędne wydatki. Również dzięki przyjemnej obsłudze druhy Geni Marzec z Manchester i druhy Jadwigi Holmkvist ze Szwecji, Katarzynka cieszyła się dużą popularnością, bo właśnie one stwarzały naprawdę serdeczną i przyjacielską atmosferę.

„MACIEK”

Chodził wolno, napuszony, przyglądając się bacznie cudzoziemcom, którzy jakimś innym

językiem mówili. Ostrożny w swej podejrzliwości, nie pobierał żadnych nawet smakowitych kąsków, po prostu traktował wszystkich z pewną pobłażliwością. Może właśnie przez swoją tajemniczość postępowania był lubiany i tolerowany na całym terenie Złotu. Po prostu był indyczą maskotką. Nazwano go „Maćkiem”. Byli i tacy, którzy mu w ten czy inny sposób dokuczali. Ponoć według zeznań wiarygodnych świadków przy zwijaniu obozu nawet w dość agresywny sposób gonił swoich nieprzyjaciół, jakby się chciał pozbyć ich ze swego terenu. Ale większość uczestników Złotu pochlebne miała słowa o „Maćku”, żegnając go nawet z pewnym rozrzwiniem.

RÓŻE DLA WYBRANEK

Naszych ojców cechowała nie tylko nonszalancja, ale także i poetycki polot. Po prostu umieli znaleźć się w każdej sytuacji. A jeśli chodzi o sprawy sercowe byli wprost mistrzami w zdobywaniu serc niewieścich. Trudno to nazwać „dziedziczością”, lecz fakt jaki zaistniał na Złocie raczej potwierdzałby niejako tę teorię. Właśnie duży polot wykazało dwóch druhów (przez dyskrecję nie podajemy nazwisk) którzy hurtowo zakupili znaczną ilość czerwonych róż. Następnie z miejsca rozsprzedali je z dobrym zarobkiem wśród swoich kolegów. Ci zaś z kolei przesłali piękne róże swoim damom serca. Szczęśliwe wybranki losu, uszczęśliwione odbierały kwiaty, wywołane podczas kolacji. Ot polot!

harcerstwo śpiewa wesoło

W związku z nagraniem kasetki piosenek harcerskich Sylwester A. Jezierski przeprowadził wywiad z Druhną phm Anną Ziolkowską, Komentantką obozu Wędrowniczek na Złocie.

Red.: Czuwaj Druhno! Proszę o wywiad do pamiętnika w sprawie kasetki. Kto był inicjatorem tego dobrze pomyślanego nagrania?

A.Z.: Ja byłem tą osobą, która podała ideę przygotowania kasetki w związku ze Światowym Złotem.

Red.: Ile osób wzięło udział przy nagrywaniu i pracach technicznych?

A.Z.: Udział wzięły Instruktor, Zespół harcerski Wichry oraz wędrownicy i wędrowniczki. Razem 20 osób w tym 10 druhen.

Red.: Kto opracował stronę muzyczną i kto dyrygował chórem?

A.Z.: Pan Lucjan Czyżewski, były harcerz a obecnie muzyk i kompozytor.

Red.: Gdzie odbywały się zebrania zespołu?

A.Z.: Właśnie w mieszkaniu dyrygenta, pana

Lucjana.

Red.: Ile zebrań poświęcił zespół na próby, wybór piosenek i nagranie?

A.Z.: W ciągu dwóch wieczorów nagrano 28 piosenek.

Red.: Z jakich funduszy pokryto koszty tych kasetek?

A.Z.: Pożyczono pewną kwotę z kasy Zarządu Obwodu ZHP w Chicago. Po rozprzedaniu połowy nagranych kasetek pożyczkę zwróciliśmy.

Red.: Ile razem nagrano tych kasetek?

A.Z.: Przygotowano 1000 kasetek z tego sprzedano 500.

Red.: Jaki był główny cel tych nagrań?

A.Z.: Rozśpiewanie jednostek harcerskich oraz dostarczenie tych samych piosenek, uzgodnionych melodyjnie, dla całego Złotu.

Red.: Czy nie byłoby bardziej artystyczne nagranie z akompaniamentem?

A.Z.: Chciałyśmy nagrać piosenki tak, jak śpiewamy na zbiórkach, przy kominkach i ogniskach. To była główna myśl.

Red.: Tak, z tymi kasetkami to był dobry pomysł, może nawet lepszy i bardziej praktyczny od wydania śpiewnika. Co chciałaby druha dodać na zakończenie?

A.Z.: Co do śpiewnika, to również został wydany mały zbiorek tekstów, bez nut, do nagranych piosenek przez druha Jacka Niewiadomskiego. Te 500 śpiewniczków zostało rozdanych bezpłatnie na Złocie, taki harcerski dobry uczynek. Tytuł tego Zbiorku taki sam jak kasetki „Harcerstwo śpiewa...”

Poza tym chciałabym podziękować wszystkim tym, którzy pomogli nagrać i przygotować technicznie te kasetki, Kołu Przyjaciół Harcerstwa za pomoc w rozprzedaży a specjalnie Pani Olen-der.

Otrzymałam dużo listów z wyrazami uznania i podziękowaniami za kasetki, co dało mi dużo satysfakcji i zadowolenia.

Red.: Bardzo dziękuję Druhnie za ciekawy i pożyteczny wywiad. Czuwaj!



DWA TYGODNIE RADOŚCI

Tadeusz Nowakowski

„Ponie ognisko i szumią knieje...” Nie wszystkim wiadomo, że słowa tej harcerskiej pieśni napisał poeta Jerzy Braun, zmarły w Rzymie na emigracji, były redaktor „Zetu”, działacz Polski Podziemnej, więzień polityczny. Myślałem o nim na zlocie w Rising Sun, na pograniczu Pensylwanii i stanu Maryland, gdy do ogniska zasiadło tysiąc trzystu harcerzy z całego świata, a także — po raz pierwszy po wojnie — drużyny z Polski. Braun napisał wiele wierszy, ale te właśnie słowa zbłądziły pod strzechy. Co mi zresztą przypomina samoironiczny żart Melchiora Wańkowicza: „Z całej mojej twórczości potomność zapamięta tylko wymyślony przeze mnie slogan: „Cukier krzepił” Zapamiętała, jak wiemy, niejeden utwór autora „Szczeniących lat”. Faktem jest jednak, że nie zawsze się właściwie ocenia ludzi nieprzeciętnych. Gdy Ursyn Niemcewicz zmarł w Ameryce, organ farmerów napisał o nim: „Ponieśliśmy niepowetowaną stratę. Odszedł od nas człowiek, który wyhodował nowy gatunek kapusty”.

Wróćmy do zlotu. Przeżyliśmy czternaście dni radości. Ironiści wprawdzie utrzymują, że jakiś posiwiasty instruktor miał mruknąć: „Jeszcze więcej byłoby zabawy, gdyby tę smarkaterię

odesłać do domu”. Ale — podobnie jak wierni w parafii — młodzi też są potrzebni. Przecież to dla nich ten cały wysiłek.

Siemion Budionny woził w taborach pisarza Izaaka Babla, by opiewał jego Pierwszą Armie Konną. Podobnie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego poza Krajem, Ryszard Kaczorowski, już po raz czwarty zaprosił mnie na światowy zlot swego rycerstwa. Byłem już na podobnym spotkaniu z przyszłością narodu we Włoszech, w Kanadzie, w Belgii, a com widział i słyszał przekazałem wynalazkowi Gutenberga i Marconiego. Już mądry cesarz Augustus wiedział, że opłaca się wychylić dzbanuszek fałerna z gryziplórką, plemieniem z natury przekupnym. Nietrafne to porównanie, bo harcerz, choć żołnierz, wylewa za kolnierz.

Harcistrz Rzeczypospolitej, Ryszard Kaczorowski, przyszły prezydent RP na emigracji, ma czym zaimponować chłopcom w rogatywkach z lilijką: wywodzi się z rodzinnych stron ks. Jerzego Popiełuszki, tego następcy księdza Brzózki i ks. Skorupki. Skazany na karę śmierci za sprawy harcerskie, po ulaskawieniu zesłany na Kolymę. Tu wtrącę, że doszło kiedyś we Francji do zatargu między biskupem a proboszczem. Kardynał



zakończył ten spór słowami: „Biskup ma wprawdzie rację, ale proboszcz ma parafię, a to się liczy”. Kto przewodzi harcerstwu polskiemu w diasporze, dysponuje bezcenną „infrastrukturą”: niezliczoną rzeszą młodych idealistów nieuleczalnie chorych na Polskę. Są wśród nich i tacy, którzy znają ją tylko z opowiadań rodziców. Mówiąc słowami Balińskiego: ci „co jej oczu nie widzieli nigdy”. Od nich zależeć będzie przyszłość nie tylko naszej wspólnoty. Przydadzą się także ojczyźnie. Ale zejdźmy ze szczytów.

Zalesione wzgórze na którym powiewała flaga złotowa, przechrzczone na „Kasprowy Wierch”, miejscowa rzeczka Octoraro zaawansowała do miana „Wisły”, dwa mosty linowe przez nią przerzucone — to, Most Kierbedzia i „Poniatowskiego”. Komenda złotu urzędowała, głównie przy pomocy kieszonkowych krótkofalówek, w „Belwederze”, młodzież modliła się na „Placu Mariackim”. Ot, symboliczny, ale chyba nieszkodliwy to wkład do polonizacji naszej planety. Złotowicze przybyli z dwunastu krajów („Przepraszam — poprawia mnie jakiś ministrant — trzynastu: Watykan też się zjawiał”).

Młodzi niegorzej są zorientowani w sprawach krajowych. Toteż z szacunkiem spoglądali na Kornela Morawieckiego, przywódcę „Solidarności Walczącej”.

Radość polskiego stworzenia... Nie często nas los rozpieszcza podobnym przeżyciem. To nieprawda, że się nie lubimy lub zgola unikamy. że jeden Polak na widok drugiego Polaka szybko przechodzi na drugą stronę ulicy, że swojak na widok swojaka czym prędzej daje drapakę. I młodym i starszym dobrze było ze sobą.

Mszę pod bezchmurnym niebem — ciepłutko było jak w saunie — w asyście dwunastu kapelanów harcerskich odprawili biskup Szczepan, *curator animarum* emigracji, i biskup Adam, harcmistrz z Wrocławia. Życzenia nadeszły od Ojca Świętego — ten długi i piękny list Papież sam ułożył — Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Prymasa Polski. Jakiś ironista w zaroślach dziwi się, że druhowie Bush i Dukakis nie przybyli w skautowskich mundurkach. Niektórzy złotowicze przeżywają wprawdzie mutację głosu, ale za to większość mogłaby swój głos wrzucić do urny wyborczej.

Gdy przyglądam się z synem, tegim jak sam Litwinem, spreżyście defilującym instruktorom, przypomina mi się obraz Cranacha „Źródło młodości” i francuska saga o *fontaine de jouvence*. Aleksander Wielki miał się ponoć zanurzyć w takim źródle, co mu przywróciło pełnię sił młodzińskich. Nasi seniorzy odmładzają się, to fakt. Ale, chwalić Boga, nie dzieciniej, co



według studium psychologicznego pewnego Anglika przydarza się czasem skautom po siedemdziesiątce, i to nawet w najlepszej, lordowskiej rodzinie.

Z Kraju przybyły do Rising Sun dwie grupy harcerskie. Jedna, jak mnie poinformowano, chce od wewnątrz naprawić ZHP w Polsce, nie podważając dotychczasowej struktury organizacyjnej. Druga zaś, radykalna, wypowiada się za pełną niezależnością. Ta pierwsza była lepiej zorganizowana i przygotowana do czynnego udziału w zlocie. Instruktorzy tej pierwszej grupy, dobrzy mówcy, studiowali nieznany ład Polonii i emigracji z zapalem misjonarzy. Pięknie grali i śpiewali. Przywieźli ze sobą imponującą wystawę. Kiedy





przez omyłkę zabłądziłem na ich zbiórkę, zdziwiły mnie nieco wezwania pewnego instruktora do czujności, przestrogi przed prowokacją ze strony mówiących po polsku dziennikarzy. Strachy na Lachy. Można walczyć, i to *con amore*, z nieoliberalnym systemem, a jednak coś tam sobie niechcący przyswoić z nawyków przeciwnika.

Na ognisku, poświęconym setnej rocznicy urodzin Olgi i Andrzeja Małkowskich, twórców polskiego harcerstwa, serdecznie przywitano młodego duchem ostatniego komendanta „Szarych Szeregów”, Stanisława Broniewskiego — pseudonim bojowy „Orsza”. Nazwisko to kojarzy się z akcją pod Arsenalem, która weszła do historii Polski Walczącej. — „Dlaczego oni siebie nazwali „Szarymi Szeregami” — dziwi się dziewczeczka z Argentyny — przecież „Kolorowe Szeregi” to brzmi ładniej”. W towarzystwie „Orszy”, którego pamiętniki drukuje tygodnik „Ład” w Warszawie, dostrzegamy przybyłego z Wrocławia harcmistrza Józefa, syna byłego drużynowego legendarnej Czarnej Trzynastki Wileńskiej — Grzesiaka — pseudonim „Czarny”; tego który wierność harcerstwu przypłacił dziesięcioma latami Warkuty. Ta drużyna, imienia Zawiszy Czarnego, żyje nie tylko w pamięci siwych zuchów na obczyźnie, uczą się o niej harcerze w Kraju. Biskup polowy Władysław Bandurski nazwał niegdyś tych młodych Wilniuków „rycerzami nowego zakonu”. W roku 1932 zastępca przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, Marian Wierzbiański, wizytując obóz „Trzynastki” napisał w księdze pamiątkowej: „Ta drużyna z pewnością nie zawiedzie w potrzebie”. Tak się też stało. Na froncie poległo 8 „trzynas-

taków”, 18 spędziło włącznie 65 lat w łagrach i więzieniach, 64 otrzymało odznaczenia bojowe. Miłość żąda ofiary. Oto fragment apelu młodzieńców, wiernych „milemu miastu” do ostatniego tchu: „Kazik Illnicz — spoczął w nieznanym grobie, Leszek Domański — zamęczony w więzieniu w Orszy, Edmund Sokołowski — zginął w Katyniu, Hieronim Waszkinel — zginął w Katyniu, Artek Rychter — zmarł w łagrze na Kaukazie, Leos Parczewski — rozstrzelany w Ponarach, Michaś Marcińczyk — rozstrzelany przez Gestapo...”

I pomyśleć, że znaleźli się u nas po wojnie ludzie, którym przeszkadzała patriotyczna tradycja harcerstwa. W nonsensowny sposób zarzucali mu, że wyrosła z ducha „imperialistycznego”.

Śpiąc na złocie w jednej dziupli z Zygmuntem Szadkowskim, kolegą szkolnym poety Ryszarda Kiersnowskiego, gawędziliśmy o Ziemi Nowogródzkiej, o której — oby nie przejściowo — dość dużo pisze się obecnie w prasie krajowej. Podobno turyści z Krakowa modlili się niedawno w nowogródzkiej farze pod wizerunkiem Matki Boskiej za której sprawą mały Adaś Mickiewicz „martwą podniósł powiekę”. Jeśli „odwilż” w stosunkach między Moskwą a Warszawą nie ograniczy się do deklaracji, lecz stanie się ciałem, wolno sobie chyba pomarzyć że na przyszłym światowym zlocie harcerstwa zjawia się również młodzi Polacy urodzeni w Kazachstanie. Ale niechaj najpierw odwiedzą ojczyznę swych rodziców.

Ogniska złotowe były okazją nie tylko do patriotycznej zadumy, ale i do zrywania strun głosowych. Harcerze, jak wiadomo, nie klaszczą. Toteż po każdym udanym popisie rozlegają się dzikie okrzyki. Jeden z nich nawet mnie na moment zaniepokoił: „Do du... do du... Do du... do dużej doszli wprawdy!” — huknęli chłopcy basem. Przeważały egzotyczne poryki, co świadczy o naszej sympatii dla Trzeciego Świata. Pewnej zgorszonej rodaczce musiałem przytoczyć opinię czarnoleskiego druha Jana Kochanowskiego: „Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli, którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli!” Główną atrakcją jednego z ognisk był podharcmistrz z Wrocławia, biskup z gitarą, Ekscelencja śpiewał lepiej od niejednego solisty na festiwalu mocnego uderzenia. Harcerze i harcerki z USA, Kanady, Australii, Szwecji, Argentyny, Wielkiej Brytanii (biada mi, jeśli kogoś pominą!) popisywali się nie tylko śpiewem i tańcami, ale i pokazami o treści dydaktyczno-historycznej, dzięki czemu dowiedzieliśmy się, że myszy zjadły Popiela oraz że pewien skromny mieszkaniec Lwowa wymyślił lampę naf-



tową. My w czasie konkursu pod nazwą „My i Świat” niektóre druhenki bez ślągaczki odpowiadały nawet na takie pytania, które sprawiają kłopot encyklopedystom. Na przykład: kto był najwybitniejszym badaczem krwi w Polsce? Chłopcom, oczywiście, bardziej się podobały igrzyska olimpijskie, które zorganizował podharcistrz Włodzisław Halicki, były bokser wagi ciężkiej.

Kim są ci bezinteresowni ludzie, „którym się chce”, którzy swoim entuzjazmem zaświadcza o prawdziwości słów Wyspiańskiego: „Jeszcze dużo takich Polaków zostało, co są piękni”. Nie sposób wymienić wszystkich. Komendantem zlotu był specjalista od elektroniki, Stanisław Kuś rodem ze Stryja. Postrzyżyny harcerskie otrzymał przed wojną, organizował harcerstwo na Węgrzech, tutaj zaś ma „na sumieniu” niezapomniany zlot milenijny w Youngstown, w stanie Ohio. Wdzięczny jest Polonii, której ofiarność umożliwiła rendez-vous tysiąca dwustu zlotowiczów w jednym punkcie globusa.

Komendantką zlotu harcererek była Danuta Kozłowska. W harcerstwie uwija się z szybkością światła od czasów Teheranu i Palestyny. Jej syn jest oficerem armii amerykańskiej. „Pierwszy rok w West Point nie należał do łatwych, wojsko to nie kółko literackie — mówi harcmistrzynie Danuta o swoim synu. — Gdy mu było ciężko na sercu, zrywał się przed pobudką i wpatrywał się w pomnik Kościuszki. To go podnosiło na duchu”. Słowem, patrz Kościuszkę, na nas z nieba! Także i na najmłodsze pokolenie.

Tymczasem w Leśniczówce zebrała się Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata. A jakże, takie ciało międzyplanetarne co nie zasypia polskich gruszek w popiele. Przybyli wybitni przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej. Chociaż obradowano na harcerskim terenie, „podchody się nie znachodzili”. Dostojni goście odebrali defiladę, pięknie przemawiali, słońko ich oświecało, a pewna drużynowa na widok tyłu historycznych postaci o mało nie polknęła gwizdka z tremy.

Wychodziła obozowa gazetka pod tytułem „Skaut”. Młodzież wrywała ją sobie z rąk, gdyż zdobiła ją fotografia pewnej druheny, która w cywilu jest gwiazdą w Hollywood, podobnie jak jej brat, Casey Siemaszko. Nie myślcie jednak, że mieszkanki dwunastu żeńskich podobozów, oddzielonych od płci brzydkiej, to jakichś płochy babinec. Gdy zapytałem jednej ślicznotki z lilijką w berecie, czy będą wybory na „Miss Złotu”, odrzekła urażonym tonem: „Co, proszę? My, harcerki jesteśmy poważnymi Polkami. Nas takie głupstwa nie interesują!” Poszedłem jak zmyty.

Chociaż transport autobusowy sromotnie nawalił — czas wrócić do furmanek i wozów drabiniastych! — odbyły się udane wycieczki do Waszyngtonu, Filadelfii i Doylestown, „amerykańskiej Częstochowy”. Młodzież w Filadelfii dowiedziała się o Kościuszcze, w Arlington o Paderewskim, a na cmentarzu częstochowskim strzeżonym przez imponujący pomnik husarza, dzieło Andrzeja Pityńskiego, o tradycjach oręża polskiego.

Rising Sun — wschód słońca — symboliczna to nazwa. W czasie zlotu zauważyłem, że nasi spadkobiercy chętnie chłoną opowieści ze świata rodzimej legendy. W polskim sadzie jabłka niedaleko padają od jabłoni. Spacerując między namiotami z których wydobywały się pieśni mojej młodości, przypominałem sobie słowa Jana Pawła II o harcerskim: „Tę pieśń podjęliście z ust waszych rodziców. Śpiewajcie ją tak, by podjęli ją z kolei wasi synowie, a następnie wnukowie, by nie przyszło nigdy pokolenie, które zmęczone trudem, wyciszyłoby swe harfy i zawiesiło na wierzbach”.



STAROHARCE NA ZŁOCIE

Grupa Starszoharcerska, choć liczbowo niewielka, była aktywna i obecna na Złocie. Z 21 Kręgu Orłów Kresowych z Chicago był dh Jerzy Bazylewski w Komendzie Głównej. Druh Stanisław Forc był Chorążym przy Sztandarze Kręgu, pomagał w Olimpiadzie i w wycieczce do Waszyngtonu. Druh Stefan Kowalik, sekretarz Kręgu, zorganizował i prowadził księgarankę złotową. Druha Jola Mikrut była Komendantką mini-kolonii zuchowej a Jan Mikrut zajmował się transportacją.

W odwiedziny na „weekend” przylecieli z Chicago Druhostwo Zofia i Radek Sadzakowie oraz Druhny: Eleonora Lewandowska, Basia Kobus i Jasia Piotrowska. Uczestniczyły one w zebraniach, zwiedzały obozy, pomagały w sklepiku i gospodzie.

Oprócz wyżej wymienionych, wzięło udział w Złocie 7-miu Staroharców z Belgii. Wszyscy wrócili w swoje strony pełni wrażeń, wspomnień i bardzo zadowoleni.

Na podstawie wzmianek
JOLI MIKRUT i RADKA SADŻAKA
opracował S.J.



SATYRA POZŁOTOWA

Choć nie byłam na tym Złocie

Lecz napiszę wierszyk w locie,

Wiwat Druhny i Harcerze!

Wszystkich wspomnę na papierze.

Harcerz gadkę lubi żywą —

Jestem dla nich tak życzliwą,

Że nie umiem mówić wiele:

Na papierze mówię śmieiej.

Dowiedziałam się na ucho

Co się działo na tym Złocie —

Że Harcerek hufce całe,

Otrzymały medal w złocie.

A Harcerze tak walczyli

O drużyny swej pierwszeństwo,

Aż kolana kaleczyli,

Nie wierzyli w bezpieczeństwo.

Druh Komendant groźnie patrzył,

i uśmiechem wszystko krasił —

Podkomendnych twardo trzymał,

Lecz nikogo nie obraził.

A Komenda pełna troski

By się wszystkim dobrze działo,

I pod czujnym okiem władzy —

Oby wszystko dobrze grało!

Wielu swoich i z za morza —

Liczne hufce z Ameryki,

Nawet humor nie pomoże,

Gdzie jest wrzawa i okrzyki.

Do takiego doszli wniosku,

Że morowo na tym Złocie —

Wykupili prasę w kiosku,

I czytali po robocie.

Całym chórem wciąż śpiewali,

Co ich łączy, co ich dzieli —

Jedno serce w piersiach wali,

Hasło Czuwaj! ich prowadzi.

Genowefa Jezierska





ZDOBNICTWO OBOZOWE

WSPOMNIENIA ZE ZLOTU WĘDROWNICZEK

Pion. Kasia Chałko

Kiedy przyjechałam na ZLOT, nie wiedziałam czego się spodziewać. Przez cały rok było bardzo dużo przygotowań; wszystkie ćwiczenia w drużynie miały na celu przygotowanie nas do tego wielkiego wydarzenia. Przypomnialiśmy sobie piosenki harcerskie, nie wiedząc na pewno czy inne harcerki je znają i śpiewają tak samo. Bardzo nam na tym zależało, ażeby nasza drużyna dobrze wyglądała, więc ćwiczyliśmy musztrę, chociaż nie bardzo nam się podobała. Powtarzałyśmy sobie pytania do gry „My i Świat”. Chętnie układaliśmy nowe okrzyki, aby nam było weselej przy maszerowaniu;



„Druhny, druhny, uwaga,
Tam na drodze USA!”

Wreszcie nadszedł dzień wyjazdu. W czasie długiej, 18-godzinnej jazdy, nie mogłyśmy się doczekać przyjazdu na teren ZLOT'u. Droga nam się dłużyła, ale nareszcie zajechałyśmy na teren.

Chociaż wiele zajęć zlotowych mnie się podobało, np. ogniska z harcerzami i harcerkami z innych krajów, najbardziej czekałam na Olim-

piadę, bo zostałam wybrana do drużyny siatkówki w naszym podobozie (kategoria młodszych dziewcząt od 11-u do 13-u lat). Nie miałyśmy dużo czasu do przygotowania, ale ćwiczyłyśmy w każdej wolnej chwili.

Wreszcie nadszedł dzień zawodów. Byłyśmy wszystkie bardzo podenerwowane, bo nie chciałyśmy przynieść wstydu naszemu podobozowi. Pierwszy mecz wygrałyśmy 15-2, i nabrałyśmy trochę pewności. Drugi mecz nie poszedł tak dobrze, ale, nie poddałyśmy się bez walki. W końcu, harcerki z Kanady pobiły nas 15-11. Później się okazało, że właśnie ta drużyna zdobyła złoty medal, więc nie przegrałyśmy tak tragicznie.

Na drugi dzień przyznawano medale na „Placu Zamkowym”. Wiele harcerek, harcerzy, i gości przyglądało się tej uroczystości. Młody, przystojny harcerz (B.J.) zawiesił każdej z nas na szyję brązowy medal. Czułyśmy się wszystkie bardzo dumne z tego, że reprezentujemy Stany Zjednoczone i nasz hufiec z Chicago.

ZLOT był dla mnie wielkim, niezapomnianym przeżyciem, i z ustęsknieniem czekam na następny.

OTWARCIE IV ŚWIATOWEGO ZLOTU W U.S.A.

Hm. Tadeusz Borowski

W dniu 13 sierpnia 1988 roku o 4.00 po południu dwa autobusy wiozące z lotniska Filadelfia, kalifornijską wyprawę zlotową (harcerek i harcerzy) dotarły na teren zlotowy „Horseshoe Scout Reservation” w Maryland U.S.A.

Obóz harcerzy usadowił się za rzeczką „Octoraro Creek” czyli nad Wisłą. Obóz harcerek rozłożył się blisko Kierownictwa Zlotu, gdzie też usadowiły się „przedsiębiorstwa” natury zlotowej np.: wystawa, sklepy i kantyny.

Przyjechałam aby pracować w Administracji Zlotu; uprzednio zorganizowanej przez Hm. E. Linka, na apel K-ta Zlotu Hm. S. Kusia, którego gościliśmy przed Zlotem w Los Angeles Ca.

Powitały nas niebosiężne drzewa i indyk „Maciuś”, który nie bojąc się nas w pozycji paradej defilował po całym terenie Zlotu.

Instruktorzy funkcyjni mieli cały dom niedaleko Komendy Zlotu z piętrowymi łózkami i dwoma wiatrakami u sufitu.

Po zakwaterowaniu poszedłem w ten „złoty świat” Z.H.P. na obczyźnie, świat, który przygarnął mnie na całe 2 tygodnie, świat, który przywrócił mnie młodości.

Z wszystkich zakątków wolnego świata z Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Francji, Kanady, Niemiec Zachodnich, U.S.A., Włoch, Watykanu, Wielkiej Brytanii i Szwecji, wraz z 40

osobową delegacją z Ojczyzny Naszej — Polski — razem 1236 osób zjechało się na Złot.

Byliśmy tu prawie pierwsi z zachodniego końca U.S.A. — Kalifornii. Zbliżała się godzina 5-ta po południu, kiedy spotkałem Ks. Hm. Zbigniewa Olbrysa z Kanady (uprzednio z Kalifornii) przygotowującego pierwszą Polską Mszę Świętą na terenie Złotu. Służąc do Mszy Świętej modliłem się gorąco do Jasnogórskiej Pani o słoneczne dni złotowe. Po Mszy Świętej spotkałem w budynku administracyjnym V-ce Przewodniczącego „Chester County Council B.S.A.” Williama Hessa kierownika skautowego ośrodka. Kiedy przedstawiłem się im, że będę pracować w Administracji Złotu ucieszyli się, że i ja jestem z B.S.A. Council Los Angeles i że mam odznakę „Srebrnego Bobra”. Byliśmy więc z miejsca „braćmi skautami”.

Niedziela wraz z poniedziałkiem, który był świętem Matki Bożej i dniem „Cudu nad Wisłą”, uczczono Mszami Świętymi w obozach, które nadal rozrastały się nowoprzybyłymi.

Wtorek 16 sierpnia był dniem oficjalnego otwarcia Złotu. Wszystkie jednostki zgromadzone na „Placu Mariackim” były świadkami podniesienia na maszty przy śpiewie hymnów amerykańskiego i polskiego, flag narodowych amerykańskiej i polskiej. Potem wciągnięto flagi wszystkich krajów, skąd reprezentacje harcerskie przybyły na Złot. Z tą chwilą teren obozu B.S.A. zamienił się w obóz złotowy Z.H.P. V-ce Przewodniczący B.S.A. Chester County, William Hess powitał zebranych, życząc uczestnikom radosnego obozowania i przekazał Rezerwat w ręce uczestników. Druh Hm. Zygmunt Czajkowski — Przewodniczący Okręgu U.S.A. powitał zeb-

ranych, a druh Hm. Stanisław Kuś po uroczystym wzruszającym przemówieniu poprosił Przewodniczącego Z.H.P. na obczyźnie Hm. Ryszarda Kaczorowskiego o oficjalne otwarcie Złotu. Odczytano nadesłane telegramy od Ojca Św. Jana Pawła II i Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa. Na najwyższym punkcie terenu nazwanym „Kasprowym Wierchem” powiewała polska flaga złotowa, uczestniczka wszystkich poprzednich zlotów światowych. Po zakończeniu części oficjalnej, uczestnicy przedstawiali się wszystkim wznosząc specjalne na Złot przygotowane okrzyki. Było gorąco, ale harcerzom — wędrownikom przyszło na myśl — ochłodzenie i z manierek połały się na nich strumienie wody wraz zawołaniem — „Dajcie wody”. W celu udowodnienia ilu jest uczestników z poprzednich zlotów powstały grupy z napisami „Spała, Monte Cassino, Canada i Belgia”. Wielką radością była 40-to osobowa grupa — delegacja z Polski pod egidą Hm. Ks. Biskupa z Wrocławia Adama Dyczkowskiego i druha Hm. „Orsza” — Stanisława Broniewskiego Docenta Uniwersytetu Warszawskiego, legendarnego wodza „Szarych Szeregów” z okresu okupacji podczas II wojny światowej. Drugim Biskupem na Zlocie był Ks. Biskup Szczepan Wesół z Rzymu. Był też Naczelny kapelan Z.H.P. Prałat Zdzisław Peszkowski. Ogółem zebrało się na Zlocie 1236 uczestników (harcerek i harcerzy).

Byłem na Zlocie „Monte Cassino”, ale Złot IV będzie długo w mej pamięci, bo mimo tylu lat pobytu poza Ojczyzną, Z.H.P. żyje i działa. Wierzę, że harcerstwo polskie istniało, istnieje i istnieć będzie tam, gdzie jest Młodzież Polska i polskie serca.



CO O NAS PISZĄ

Hm. Sylwester A. Jezierski

Prasę o czwartym Zlocie można podzielić w zasadzie na dwa okresy. Do pierwszego należy zaliczyć wzmianki, artykuły o charakterze informacyjno-organizacyjnym, które ukazały się przed Zlotem. Chodziło o zainteresowanie polonijnego społeczeństwa, rozbudzenie zapału i entuzjazmu wśród młodzieży harcerskiej rozsiadanej szeroko na emigracji jak również i w Kraju.

Pierwszy taki artykuł ukazał się bardzo wcześnie, w dniu 14 listopada 1986 r., w Dzienniku Związkowym w Chicago. Tytuł artykułu „Kierunek: ŚWIATOWY ZLOT Z.H.P. W U.S.A.”. Napisał Ks. Prałat Zdzisław J. Peszkowski z okazji plenarnego zebrania Zarządu Okręgu Z.H.P. Stany Zjednoczone. Głównym tematem zebrania była sprawa Światowego Zlotu Z.H.P.

Stale o Zlocie pisali druhowie Redaktorzy następujących pism i dzienników: Na Tropie w Londynie, w Zniczu, Hartford, CT., w Dzienniku Związkowym w Chicago, w Dzienniku Polskim w Detroit, oraz w nowojorskim Nowym Dzienniku.

Należy specjalnie podkreślić duży, specjalny artykuł Druha Zygmunta Czajkowskiego, Przewodniczącego Okręgu Z.H.P. z Detroit pod tytułem „Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego”, który ukazał się w dniu 2-go sierpnia 1988 r. w Dzienniku Związkowym ilustrowany zdjęciami Naczelnictwa, podobiznami Zarządu Okręgu w U.S.A. oraz Komendy Zlotu.

Na specjalne uznanie zasłużył Redaktor Kroniki Harcerskiej z Chicago za dokładne i rzeczowe informacje o Zlocie drukowane co tydzień w Dzienniku Związkowym. Zasłużyła też na uwagę przyjazna wzmianka w Panoramie p.t.: „Duchem silni, czynami wielcy”, z dnia 13 sierpnia 1988 r. Nr 33.

W drugim okresie, który obejmuje czas trwania Zlotu i po Zlocie ukazało się w prasie wiele ciekawych, pozytywnych i obszernych sprawozdań, wzmianek, reportaży i felietonów w gazetach i tygodnikach w języku polskim, jak również w angielskim.

Na Zlot dostarczono kilkadziesiąt egzemplarzy Nowego Dziennika z New Yorku z dnia 13 i 14 sierpnia, gdzie na 4-tej stronie zamieszczono artykuł o Zlocie.

Po Zlocie ukazało się kilka pozytywnych wzmianek w prasie amerykańskiej. Oto niektóre z nich: w Sunday News Journal z dnia 31 sierpnia 88 r. ukazał się artykuł pt. Polish Heritage from around the world comes to MD. Wzmiankę zdobią zdjęcia dwóch harcerzy w mundurach.

W prasie polskiej przede wszystkim należy wymienić piękny i serdeczny felieton naszego wielkiego przyjaciela i wybitnego literata Druha Tadeusza Nowakowskiego pt. Dwa tygodnie radości, który będzie umieszczony w Pamiętniku. Gwiazda Polarna, popularny i poczytny tygodnik w dniu 8 października 88 r. zamieściła reportaż składający się aż z 16 zdjęć ze Zlotu i artykuł o. Mariana Załęckiego OSP.

Ciekawy fotoreportaż nosi tytuł: Pamiętne dni...

W prasie krajowej, w Tygodniku Powszechnym, wydawanym w Krakowie ukazał się poważny felieton na temat Zlotu pióra Hm. Jerzego Bukowskiego pt. Harcerstwo jest jedno. Liczne artykuły, sprawozdania i wzmianki ukazały się w Kronice Harcerskiej oraz w poczytnym piśmie Zarządu Okręgu „Znicz” i innych pismach, tygodnikach i gazetach.

Z obowiązku dziennikarskiego, gwoi obiektywizmu należy wspomnieć o artykule krytycznym zamieszczonym w Na Tropie w Londynie, pt. Super Zlot — Sennik Januszka.

W ogólnej opinii prasy IV Światowy Zlot ZHP został zaliczony do imprez udanych, historycznych i dobrze zorganizowanych.

„...lubię poznawać ludzi, którzy tworzyli historię...”

„Udział w Zlocie był wspaniałą przygodą. Wiele doznanych tam wrażeń nie sposób opisać i dopiero teraz docierają one do mojej świadomości...”

„...na szczęście jesteśmy rodziną harcerską...”

hm. Teresa Wilk H.R.

GRA: „MY I ŚWIAT”

Hm. Ewa Jastrzębska



Jednym z dwóch głównych celów konkursu było wyrobienie zespołowej współpracy w zastępach. W zastępach, w których praca praktycznie zanika w naszym harcerstwie. Chodziło o to, żeby mogły one występować jako zgrane zespoły na Zlocie po wielomiesięcznych przygotowaniach w drużynach. Nie zawsze to tak wyszło, bo wiele zastępów na Zlocie było zlepkowych, wydzielonych przed samym wyjazdem na Zlot. Chcieliśmy też wzbogacić zasób wiadomości u naszych harcerek i harcerzy. Używaliśmy wiadomości o Polsce i o Polakach, o historii Harcerstwa i o ekologii, których młodzież raczej nie czerpie ze szkół języka polskiego i rzadko kiedy wynosi z domu. Uważaliśmy, że Zlot będzie świetną okazją do wykazania się tymi wiadomościami, zakładając, że jeżeli nawet nie wszyscy członkowie drużyny przyswoją sobie materiały konkursowe, to jednak zapoznają się z wieloma faktami ważnymi dla młodzieży polskiej. Liczyliśmy na to, że drużynowi poświęcą na Grę kilka zbiórek podczas roku harcerskiego. Zdawali sobie sprawę, że fakty z współczesnej historii polskiej, działu konkursu, który wydawał się nam najważniejszy z czterech części, były trudne do zasymilowania dla naszej młodzieży. Tu właśnie było pole do popisu dla instruktoerek i instruktorów mniej aktywnie zaangażowanych w pracy z młodzieżą, aby się uaktywnić i przyczynić się

do lepszego zrozumienia naszej historii przez młodzież harcerską.

Z myślą o Zlocie opracowaliśmy eliminacje w podobozach harcerek i harcerzy, oraz u wędrowniczek i wędrowników tak, żeby zachęcić do nadchodzącego finału i w ostatniej chwili przekazać choć kilka podstawowych informacji tym uczestnikom Zlotu, którzy nie przerabiali materiałów konkursowych podczas roku harcerskiego w drużynach. Z tych dwóch powodów pytania eliminacyjne były dość łatwe, a placówki przygotowane tak, żeby je jak najbardziej urozmaicić i uczynić jak najciekawszymi dla młodzieży. Po każdej placówce poprawne odpowiedzi i punktacja zastępów były podawane do wiadomości całemu podobozowi. Zastępy, które otrzymały najwyższą ilość punktów w każdym podobozie wchodziły automatycznie do finału Gry, a komendanci podobozów mieli zatroszczyć się o to, żeby dać im trochę czasu na ostatnie przygotowania się do finału następnego dnia.

Z finału nie chcieliśmy robić masówki, i dlatego podzieliliśmy Grę na trzy osobne grupy. Tak w eliminacjach jak i w finale, po pytaniach i odpowiedziach podawanych przez zastępy następowało powtórzenie właściwych odpowiedzi dla poinformowania słuchaczy. Zastępy reprezentujące swe obozy siedziały o cztery kroki od mety, gdzie zatykały swe chorągiewki na wyścigi, jeżeli

uważały, że znają odpowiedź na zadawane pytanie. Kategorię pytania i jego wartość wybierał zastęp odpowiadający poprawnie na poprzednie pytanie. Tutaj od razu widać było, kto naprawdę nauczył się wiadomości rozesłanych do Chorągwi jeszcze w zeszłym roku i jak dobrze każdy zastęp potrafił się zorganizować.

W jednej z grup finałowych od razu było widoczne, że chłopcy, którzy później wygrali pierwsze miejsce, podzieliли się odpowiedzialnością za cztery kategorie konkursowe. Jak tylko kategoria pytań była podana, chorągiewka była oddawana „ekspertowi” z tej kategorii. Często ten „ekspert” tak znał całość materiału w danej kategorii, że już po usłyszeniu dwóch lub trzech pierwszych słów pytania, zrywał się do biegu z chorągiewką. Po zatknięciu chorągiewki uczestnik finału miał pięć sekund, żeby zacząć odpowiadać na pytanie. Jeżeli odpowiadał źle, zastęp który następny zatknął swą chorągiewkę miał okazję odpowiedzieć na to samo pytanie. Odstęp czasu między zatykanymi chorągiewkami często nie przekraczał ułamka sekundy, tak że sędziowie stojący na mecie musieli bardzo uważać i nie zawsze ich decyzje były jednomyślne. W tej samej grupie finałowej, jeden zastęp od początku finału wysforował się do przodu w punktacji. Mimo to, do końca finału, inne zastępy współzawodniczyły z wielkim zapalem, tak jakby ciągle chodziło wszystkim o zdobycie pierwszego miejsca. Znajomość języka polskiego niewątpliwie odegrała dużą rolę, ale było wiele osób, które dobrze znały odpowiedzi, mimo to, że język polski sprawiał im widoczną trudność.

W sumie uważamy, że warto było Grę przygotować i przeprowadzić. Zapal i entuzjazm młodzieży przeszedł nasze oczekiwania. Na przyszłość, w tego rodzaju grach trzeba wymyślić jakieś przepisy, by zmusić wszystkich członków zastępu do brania udziału, tak żeby niektóre zastępy nie zbierały laurów za jednego lub dwóch obkutyh kolegów. Najważniejsze jednak, że po skończonych eliminacjach i finale, nawet u tych najmniej przygotowanych zostało coś w pamięci, coś czego przedtem nie wiedzieli i nie znali.

Za Komitet Gry Złotowej „My i Świat”
(Maria Gwardys, Lucyna Niewiadomska,
Jan Kaniewski i Roman Barczyński).

EWA JASTRZĘBSKA
Kierowniczka Gry



SPRAWOZDANIE Z GRY „MY I ŚWIAT” W OBOZACH HARCEREK I HARCERZY

A. Eliminacje Gry odbyły się w piątek 19 sierpnia w obozach harcerek i harcerzy w formie biegu harcerek z czterema placówkami. Następujące zastępy uzyskały najwyższą ilość punktów w swoich obozach, wchodząc do Finału Gry:

W obozach harcerek:

1. „Uśmiechy” (19 punktów z możliwych 20), drużyna „Czerwony Blask”
2. „Ogniki” (19 punktów), drużyna „Słoneczna Droga”
3. „Dzikie Łabędzie” (18 punktów plus 2 za pytania remisowe), drużyna „Nad Tęczę”
4. „Poranek” (20 punktów plus 3 za pytania remisowe) i „Złote Syrenki” (20 punktów plus 2 za pytania remisowe), połączona drużyna „Tatr” i „Mazowska” — „Promienie Przyjaźni”
5. „Rosa” (20 punktów plus 2 za pytania remisowe), drużyna „Świt-Anglia”
6. „Słoneczne Promyki” (18 punktów), drużyna „Rozjaśniający Brzask”
7. „Promyki” (18 punktów), drużyna „Jutrzenka”
8. „Gwiazda Poranna” (20 punktów), drużyna „Święty Tatrzańskie”
9. „Niedźwiedzie” (18 punktów), drużyna „Świt-Kanada”
10. „Świetliki” (17,5 punktów plus 2 za pytania remisowe), drużyna „Biała Noc”

W obozach harcerzy:

1. „Jaszczury” (18,5 punktów), obóz „Powiśle”
2. „Juhasy” (19 punktów plus 1 za pytania remisowe), obóz „Zakopane”
3. „Rwący Nurt” (19 punktów plus 1,5 za pytania remisowe), obóz „Wierna Rzeka”

4. „Sokoły” (17 punktów), obóz „Williamsburg”
5. „Czaple” (17.5 punktów), obóz „Jamestown”
6. „Lwy” (18 punktów), obóz „Lwów”
7. „Panzery” (19 punktów), obóz „Odwaga”
8. „Obrona Westerplatte” (19 punktów plus 2 za pytania remisowe), obóz „Warszawa”
9. „Kruki” (19.5 punktów), obóz „Pod Totemem Słońca”

B. Finał Gry odbył się w niedzielę 21 sierpnia w formie amerykańskiego „Quiz Show”. Najwyższą ilość punktów uzyskały następujące zastępy:

1. „Panzery”, obóz harcerzy „Odwaga” (Anglia), 330 punktów
2. „Obrona Westerplatte”, obóz harcerzy „Warszawa” (Chicago i Kalifornia), 320 punktów
3. „Kruki”, obóz harcerzy „Pod Totemem Słońca” (Anglia, Szwecja, Niemcy, Francja), 210 punktów
4. „Ogniki”, drużyna harcerek „Słoneczna Droga” (Detroit), 90 punktów
- „Rosa”, drużyna harcerek „Świt-Anglia”, 90 punktów
- „Juhasy”, obóz harcerzy „Zakopane” (Kanada) 90 punktów
5. „Niedźwiedzie”, drużyna harcerek „Świt-Kanada”, 80 punktów
- „Słoneczne Promyki”, drużyna harcerek „Rozjaśniający Brzask” (Podhale-USA) 80 punktów
6. „Rwący Nurt”, obóz harcerzy „Wierna Rzeka” (Chicago), 70 punktów
7. „Świetliki”, drużyna harcerek „Biała Noc” (Szwecja), 60 punktów
8. „Dzikie Łabędzie”, drużyna harcerek „Nad Tęczą” (Kanada), 40 punktów
9. „Poranek”, drużyna harcerek „Promienie Przyjaźni” (Chicago i Kalifornia), 30 punktów
- „Promyki”, drużyna harcerek „Jutrzenka” (Anglia), 30 punktów
10. „Jaszczury”, obóz harcerzy „Powieśle” (Detroit), 20 punktów

C. Wszyscy członkowie zastępów biorących udział w finale Gry otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Numeracja według zajętych miejsc.

D. Imienny spis członków wygrywających zastępów:

1. Panzery

Marek Jaśnikowski
Michał Marchand
Sandy Duffet
Marek Ciechak

2. Obrona Westerplatte

Krzysztof Matuszewski
Sławek Kasperowicz
Rafał Przebinda
Artur Rządowski

Antoś Majchor
Krzysztof Gronowski

3. Kruki

Robert Cieślak
Rysio Bator
Damian Żelazowski
Stefan Borowy
Robert Krukowicz

4. Rosa

Iza Szmidt
Marylka Dubaj
Dorota Skora
Dorota Zając
Joasia Binks

5. Niedźwiedzie

Yvonne Zalewska
Tania Bochińska
Magda Szymańska
Monika Micek
Natalia Stabryła
Dagmara Trawińska
Janina Gurny
Basia Kulig

6. Rwący Nurt

Grzegorz Bielawski
Rysiek Dąbrowski
Michał Siracki
Jaś Mikrut
Jurek Dzierzanowski
Mariusz Zaczek

8. Dzikie Łabędzie

Magda Kotynia
Marta Kotynia
Basia Majerska
Gabriel Ufnal
Gosia Trzeciakiewicz
Kinga Szufnara
Magda Sekuła

9. Promyki

Aniela Pasemko
Renata Żukowska
Renia Ruchlewicz
Ruta Melderis
Ania Drake

Jaś Kobylecki
Piotr Czarnecki

4. Ogniki

Jola Dąbrowska
Magda Wolska
Danusia Krupińska
Sylwia Krupińska
Joasia Kała
Iza Bąk

4. Juhasy

Piotr Tokarski
Radek Olszewski
Piotr Świątkowski
Radek Rosiński
Mateusz Mineyko
Darek Zabielski
Jacek Kabat
Tomasz Stachowicz

5. Słoneczne Promyki

Jola Urbańska
Kasia Biesaga
Agata Biesaga
Jennifer Harpula
Dorota Lewandowska
Charmaine Łagodzińska

7. Świetliki

Magda Piotrowska
Ewelina Tokarczyk
Joanna Górecka
Karolina Zwolska
Joanna Etmarska
Joanna Kurosz

9. Poranek

Ania Chalko
Alexis Ulankiewicz
Ewa Dembowska
Laura Stawska
Jenny Lityńska
Joasia Wasiak

10. Jaszczury

Marcin Czabański
Tom Lewandowski
Mateusz Paszek
Bart Berent
Rafał Włodarczyk
Andrzej Marciniak
Adam Janczuk
Marcin Wolski



Ekologia: ŁATWE

1. Jaki jest najbardziej północny blom?
2. Jak nazywają się rośliny bez korzeni, zwisające się w lasach tropikalnych?
3. Wymień dwa rodzaje drzew spotykanych w lasach liściastych.

ŚREDNIE

4. Jaki blom niszczone jest w szybkim tempie?
5. Podaj 2 przykłady stawonogów.
6. Wymień 2 rodzaje drapieżników żyjących na terenach trawiastych.

TRUDNE

7. Wymień 6 z 7 głównych blomów świata.
8. W jakich blomach mieszkają harcerki i harcerze w Kanadzie?
9. Dlaczego w lasach iglastych rośnie mało innych roślin?
10. Co to jest ekologia?

HISTORIA HARCERSTWA: ŁATWE

1. Wymień pieśń umieszczoną w pierwszym numerze „Skauta”.
2. Jakich materiałów używał A. Małkowski w prowadzeniu pierwszego kursu skautowego?
3. Ile było młodzieży w harcerstwie polskim w roku 1932? a. 50,000, b. 100,000, c. 200,000.

ŚREDNIE

4. Reprezentacja polska występująca na Jam-boree w roku 1913 wywołała sensację bo...
5. W jakim celu Olga i Andrzej Małkowsky przyjechali do Chicago?
6. Jak nazywała się stacja harcerska, która stała się szkołą instruktorską?

TRUDNE

7. Wymień 6 z 8 języków, które znał A. Małkowski.
8. Z jakiej okazji odbył się Złot w Spale w 1935 roku?
9. W jakich organizacjach wojskowych harcerstwo walczyło o niepodległość Polski?
10. Kto reprezentował światowy skauting w sekcji młodzieżowej Ligi Narodów?

WSPÓŁCZESNA HISTORIA POLSKI: ŁATWE

1. Organizacja KOR powstała w 1976 roku, by bronić robotników. Co znaczą litery KOR?
2. Co się stało 13 grudnia, 1981 roku?
3. W jakim mieście odbywały się w roku 1956 masowe demonstracje, gdzie komuniści zabili 75 osób?

ŚREDNIE

4. Czego oprócz rolników nie udało się komunistom opanować w Polsce?
5. W roku 1948 USA ogłosiło plan Marshalla przeznaczając miliony dolarów na odbudowę Europy. Jak zareagował rząd komunistyczny w Polsce?
6. Jaki uniwersytet prowadził kursy na tematy zabronione przez komunistów w latach 70-tych?

TRUDNE

7. Gdy rząd komunistyczny chciał zmienić Konstytucję w 1975 roku, aby jeszcze bardziej podporządkować Polskę Rosji, co spowodowało wycofanie tej propozycji?

8. 13 grudnia 1981 roku ogłoszenie stanu wojennego przerwało legalne działanie Solidarności. Co się stało po ogłoszeniu stanu wojennego. Podaj przynajmniej trzy przykłady.

9. Wymień nazwiska 3 działaczy Solidarności.

10. Dlaczego gospodarka polska nie zaspakaja potrzeb Kraju? Podaj dwa przykłady.

WKŁAD POLAKÓW W NAUKĘ I KULTURĘ ŚWIATA: ŁATWE

1. Kto dostał nagrodę Nobla za powieść „Quo Vadis”?

2. Kto był słynnym pianistą, który zmarł w Szwajcarii, a przyczynił się do odzyskania niepodległości Polski po pierwszej wojnie światowej?

3. Kto był reżyserem znanego filmu „Człowiek z Żelaza”, za który dostał palmę w Cannes?

SREDNIE

4. Najbardziej znany współczesny kompozytor klasycznej awangardy, który napisał operę „Utracony raj”. Jak się nazywa?

5. Pracował jako marynarz od 15-go roku życia na statkach francuskich i angielskich i jest uważany za jednego z największych powieściopisarzy angielskich. Podaj jego polskie i angielskie nazwisko.

6. Kto budował drogi, mosty i zapory wodne w Kanadzie?

TRUDNE

7. Kto był słynnym biochemikiem i twórcą teorii o witaminach?

8. Kto był sławnym antropologiem, który badał plemiona australijskie i rozpoczął nową szkołę antropologiczną zwaną „funkcjonalną”?

9. Pionier logiki matematycznej i współtwórca polskiej szkoły logicznej.

10. Kto to jest? Lekarz, ginekolog, która opracowała szereg publikacji o leczeniu transfuzjami chorób hemolitycznych u nienarodzonych dzieci (podczas ciąży).

ODPOWIEDZI:

EKOLOGIA:

1. Tundra.
2. Epifity.
3. Dęby, klony, buki, brzozy.
4. Lasy tropikalne.
5. Pająk, żuk, skorpion.
6. Wilki, kaguary, kujoty, lisy, węże, ptaki drapieżne.
7. Tundra, tajga, lasy liściaste, lasy tropikalne, zagajniki skarłowaciałe, pustynie, tereny trawiaste.
8. Lasy iglaste, lasy liściaste, tereny trawiaste.
9. Igły rozkładając się stwarzają dużo kwasu, także ziemia robi się za kwaśna dla wielu roślin.
10. Ekologia to nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody.

HISTORIA HARCERSTWA

1. „Wszystko co Nasze”.
2. „Scouting for Boys” Baden-Powella.
3. Około 100,000.
4. Reprezentacja polska występowała pod polską flagą mimo tego, że Polska była wtedy pod zaborami.
5. Małkowsky byli zaproszeni do Chicago, by zorganizować i ożywić pracę harcerską w ośrodkach polonijnych.
6. Bucze.
7. Polski, rosyjski, angielski, niemiecki, fran-



cuski, grecki, łaciński i sanskryt.

8. Jubileuszowy Zlot Harcerstwa — 25-lecie Harcerstwa.

9. Harcerstwo walczyło w Legionach i w Polskiej Organizacji Wojskowej.

10. Olga Małkowska.

WSPÓŁCZESNA HISTORIA POLSKA

1. Komitet Obrony Robotników.
2. Reżym komunistyczny ogłosił stan wojenny.
3. W Poznaniu.
4. Komuniści nie mogli opanować rolnictwa i Kościoła Katolickiego.

5. Komuniści nie przyjęli planu Marshalla.
6. „Latający Uniwersytet”.
7. Masowe protesty społeczeństwa polskiego zmusiły komunistów do wycofania zmian w Konstytucji.

8. Przerwanie wszystkich komunikacji, mord robotników i górników, którzy stawiali opór, aresztowanie i osadzenie w obozach internowania tysięcy ludzi.

9. Borusewicz, Bujak, Frasyniuk, Gwiazda, Jurczyk, Lis, Walentynowicz, Wałęsa.

10. Nacisk na ciężki przemysł potrzebny Rosji, sprzedaż produktów po cenach ustalonych przez Rosję i za ruble sowieckie.

WKŁAD POLAKÓW W NAUKĘ I KULTURĘ ŚWIATA

1. Henryk Sienkiewicz.
2. Ignacy Paderewski.
3. Andrzej Wajda.
4. Krzysztof Penderecki.
5. Joseph Conrad — Józef Korzeniowski.
6. Kazimierz Gzowski.
7. Kazimierz Funk.
8. Bronisław Malinowski.
9. Jan Łukasiewicz.
10. Jadwiga Mickiewicz.

SPRAWOZDANIE Z GRY „MY I ŚWIAT” W OBOZACH WĘDROWNICZEK I WĘDROWNIKÓW

A. Eliminacje Gry odbyły się w piątek 19 sierpnia w obozach wędrowniczek i wędrowników w formie biegu harcerskiego z czterema placówkami. Następujące patrole uzyskały najwyższą punktację w swoich obozach i weszły do finału Gry.

W obozach wędrowniczek:

1. „Pasja A” (20 punktów z możliwych 20) i „Iskry B” (19 punktów) z obozu „Płomienie”.
2. „Jutrzenka” (18 punktów plus 2 za pytania re-

misowe) i „Tęcza” (18 punktów plus 3 za pytania remisowe) z obozu „Zorze”.

3. „Pogodne Jutrzenki” (19.75 punktów) i „Tęcza II” (19.5 punktów) z obozu „Blaski Zórz”.

W obozach wędrowników:

1. „Czarne Pantery” (20 punktów) i „Jastrzębie” (20 punktów) z obozu „Eleusis”.
2. „Małopolska” (20 punktów) i „Mazury” (20 punktów) z obozu „Sokoły”.
3. „Patrol III” (18 punktów) i „Patrol V” (18 punktów) z obozu „Junacy”.

B. Finał Gry odbył się w niedzielę 21 sierpnia w formie amerykańskiego „Quiz Show”. Najwyższą ilość punktów uzyskały następujące patrole:

1. „Czarne Pantery”, z obozu wędrowników „Sokoły”, 140 punktów
2. „Mazury”, z obozu wędrowników „Sokoły”, 140 punktów
3. „Pogodne Jutrzenki”, z obozu wędrowniczek „Blaski Zórz”, 120 punktów
4. „Patrol III”, z obozu wędrowników „Junacy”, 100 punktów
5. „Pasja A”, z obozu wędrowniczek „Płomienie”, 60 punktów
6. „Małopolska”, z obozu wędrowników „Sokoły”, 30 punktów.

C. Wszyscy członkowie patroli biorących udział w finale Gry otrzymali pamiątkowe dyplomy. Patrole wędrowniczek składały się z harcerek pochodzących z różnych krajów.

D. Imienny spis członków wygrywających patroli:

1. Czarne Pantery

Robert Adamczyk
Edward Bieliński
Paweł Sieradzki
Dariusz Górecki

2. Mazury

Darek Zdźwieniecki
Przemysław Woliński
Antoś Jankiewicz
Marek Grześkowiak
Jakub Celiński

3. Pogodne Jutrzenki

Alexandra Michalska
Kasia Łempicka
Edyta Frąckiewicz
Małgosia Guzowska

Patrol III

Jarosław Byczkowski
Michał Skarbiński
Przemek Zambrzycki

5. Pasja A

Lidia Wilk
Małgosia Nowakowska
Sabina Czarnojanczyk
Hania Kapka

6. Małopolska

Leszek Bogdanowicz
Michał Dzieciaszek
Robert Kiński
Tomasz Dzikowski

OLIMPIADA SPORTOWA IV ŚWIATOWEGO ZŁOTU Z.H.P.

Phm. Włodzimierz Halicki



W dniach 21, 23, 24 sierpnia w czasie trwania Złotu Światowego, miał miejsce jedyny w swoim rodzaju, gigantyczny pokaz sportowy — Olimpiada Złotowa. Złożyły się na tę imprezę zawody w pięciu dyscyplinach: siatkówce, pływaniu, biegach, piłce nożnej i pchnięciu kulą. Ponieważ przedpołudnie środowe 24-go przeznaczone było na ceremonię dekoracji medalami, Igrzyska odbyły się w niedzielę po południu 21-go i całego dnia 23-go. Po odliczeniu czasu przygotowania, czas pozostawiony do rozegrania konkurencji wyniósł tylko 10 do 11 godzin. Pomimo to w sprawny sposób rozegrano dziewiętnaście konkurencji w wymienionych wyżej dyscyplinach, co przyniosło zwycięzcom 57 złotych, 57 srebrnych i 59 brązowych medali. Ponadto dodatkowo nagrodzono ośmioma srebrnymi i szesnastoma brązowymi medalami tych uczestników, którzy brali udział w grach, ale bądź to z uwagi na kontuzje lub na skutek decyzji trenera zostali wyeliminowani z gier programowych, ale walczyli przynajmniej w eliminacjach.

A oto konkurencje rozegrane przez harcerki: pływanie i bieg na 60 m kat. juniorek i senierek, oraz pchnięcie kulą. Konkurencje rozegrane przez harcerzy: piłka nożna — kat. juniorów i seniorów,

pchnięcie kulą — jedna grupa, siatkówka — jedna grupa wiekowa, bieg na 100 m — kat. juniorów i seniorów, bieg na 1000 m — seniorzy, pływanie — kat. młodzików, juniorów, seniorów i sztafeta. W doborze dyscyplin oraz ilości i rodzaju konkurencji nadrzędnym i decydującym czynnikiem było fizyczne bezpieczeństwo uczestników oraz zachowanie równowagi między wyznaczonym nam czasem do przeprowadzenia gier a możliwością wywiązania się z zadania.

Według moich ocen w Igrzyskach IV-go Światowego Złotu Z.H.P. wzięło udział około 400 zawodników i zawodniczek, co stanowi 1/3 ogółu biorących udział w Złocie i mających prawo startu. Wymienione liczby dają mi podstawę do stwierdzenia, że Olimpiada spełniła oczekiwania, stając się ogólnozłotowym wydarzeniem dostępnym większości młodzieży. Olimpiada nie stała się marginesowym ewenementem dla najbardziej usportowionej elity czego przed Złotem bardzo się obawiałem. Dokładne dane liczbowe w tej kondycji są niemożliwe do ustalenia z uwagi na stałe fluktuacje stanów zespołów. Jednakże powyższe oceny nie są zawyżone o czym mogli się przekonać wszyscy, którzy przybyli w środkową niedzielę Złotu na olbrzymie Pola





OLIMPIADA ZLOTOWA

Mokotowskie, mieli okazję zobaczenia na własne oczy tę różnokolorową łakę kostiumów sportowych, wypełnioną gwarem setki czy dwóch, sportowców grających w siatkówkę, piłkę nożną czy też pchających kulę. Igrzyska były najbardziej kolorowym elementem Zlotu. Niestety, z uwagi na odbywający się wówczas w tym czasie Zjazd Walny, nie wszyscy chętni mogli uczestniczyć w tym tęczowym świetle totalnej radości.

W niedzielne popołudnie, dnia 21-go sierpnia, na głównym placu apelowym, w obecności Komendanta IV-go Światowego Zlotu Z.H.P. — Druha hm Stanisława Kusia i Kierownika Olimpiady — Druha phm Włodzimierza Halickiego, wciągnięto na maszt olbrzymią olimpijską flagę i zapalono Znicz Olimpijski, otwierając tym samym Igrzyska Złotowe. Wiwatujące tłumy złożone z zawodników w strojach sportowych, rzeszy harcerskiej płci obojga oraz widzów i zaproszonych gości przemaszerowały na Pola Mokotowskie rozpoczynając pierwsze konkurencje Igrzysk: pchnięcie kulą, siatkówkę i piłkę nożną.

Ponieważ w poniedziałek Zlot udawał się na wycieczki do Waszyngtonu i Filadelfii, zawody podjęto ponownie we wtorek 23-go sierpnia tocząc przez cały dzień zacięte boje na boiskach, basenach i bieżniach. W środę, dnia 24-go sierpnia, nastąpiła dekoracja zwycięzców medalami. Styl ceremonii dekoracji i samego otwarcia Igrzysk został wprowadzony przeze mnie po raz pierwszy do sportowych programów zlotów światowych. Na głównym placu apelowym, na tle rzędu flag reprezentujących kraje zamieszkania uczestników Zlotu, zwycięzcy indywidualni i zespołowi byli wywoływani przez Kierownika Olimpiady — Druha phm Włodzimierza Halickiego, po czym wstępowali na podium złożone z trzech sześciennych bloków — I-e miejsce, II-e miejsce, III-e miejsce. Następnie trzech młodych harcerzy względnie harcerek, niosąc medale na trzymanej przez nich za rogi złotowej chuście harcerskiej, przystępowało do zwycięzców zawieszając im na szyi medal złoty, srebrny lub brązowy. Harcerze dekorowali zwycięskie harcerki, a harcerki zwycięskich harcerzy. Ci ostatni dostawali także na szczęście całusa. Po dekoracji Druh phm Halicki podawał komendę „baczność!” i rozlegały się dźwięki hymnu olimpijskiego. Dostojność, powaga, wyjątkowość i ogólny koloryt tej ceremonii — łopoczące flagi i buchający ze Znicza olimpijski płomień — do końca życia pozostaną w harcerskich sercach. Piękne, oryginalnie wykonane medale, przekazywane będą z ojca na syna. Tak zakończyły się one pamiętne trzy dni, które poprzedziło prawie półtora roku przygotowań, zachodów i stałe pokonywanie całego „toru



przeszkód”.

Kończąc chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie Przewodniczącemu Okręgu Z.H.P. — U.S.A. — Druhowi Zygmuntowi Czajkowskiemu za stałą pomoc materiałową i dydaktyczną, jaką mnie wspierał w okresie przedzłotowym. Równie serdecznie chciałbym podziękować dh dh Stanisławowi Forcowi, Janowi Berentowi i Januszowi Olszewskiemu za stałą i decydującą pomoc w przygotowywaniu terenów i w czasie Igrzysk. Przeprowadzali oni konkurencje albo sędziowali. Także z całego serca dziękuję dh Andrzejowi Strociakowi i Bolesławowi Indykowi za kierownictwo siatkówki i pływania. Konkurencje harcerek nadzorowała i przeprowadzała dh Teresa Wiącek. Tyle moich własnych uwag, obserwacji i spostrzeżeń na temat Olimpiady Złotowej.



WYCIECZKA DO WASZYNGTONU

Hm. Jan Kanty Miska

Zlot obozował o sto mil od stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonu. Korzystając z tak małej odległości, Komenda Zlotu postanowiła umożliwić wszystkim uczestnikom zobaczenie stolicy gościnnego kraju. Został przygotowany plan, według którego mieliśmy zobaczyć najbardziej interesujące budynki i pomniki, a zatrzymać się jedynie w kilku miejscach.

Cały obóz był przygotowany do wyjazdu w czwartek, 18 sierpnia o godz. 7 rano. Niestety, część autobusów spóźniła się, a reszta w ogóle nie przybyła. Wobec tego w wyznaczonym dniu pojechał tylko obóz harcerzy i wędrownicy. Obozy harcerek i Kół Przyjaciół Harcerstwa pojechały dopiero w następny czwartek. Każdy autobus miał przewodnika-komendanta z wyznaczoną na mapie trasą po Waszyngtonie i z objaśnieniami nagranych w odpowiedniej kolejności na kasetkach do odtworzenia w poszczególnych miejscach trasy i z tekstami wydrukowanymi do odczytania pasażerom autobusów w razie defektu magnetofonu.

Ogólne informacje o Waszyngtonie podane zostały w drodze. Uczestnicy dowiedzieli się, że Waszyngton został założony jako miasto federalne około 200 lat temu i w r. 1800 została do niego przeniesiona z Filadelfii stolica Stanów. Miasto liczyło wtedy 3000 mieszkańców, a obecnie wraz z przedmieściami w Maryland i Virginii liczy około trzy i pół miliona.

Na Cmentarzu Narodowym Arlingtonskim, na którego pagórkach i zboczach pokrytych białymi krzyżami spoczywa około 200.000 weteranów wojen amerykańskich, przeszliśmy obok Mogiły Nieznanego Żołnierza i zatrzymaliśmy się przed frontem pomnika Maine, wewnątrz którego znajduje się trumna Ignacego J. Paderewskiego. Administrator cmentarza otworzył drzwi. Przemaszewaliśmy w holdzie przed trumną Paderewskiego. Przewodniczący ZHP, Hm. Ryszard Kaczorowski w towarzystwie Naczelniczki GKH-ek, Hm. Haliny Śledziewskiej i Naczelnika GKH-y, Hm. Jacka Bernasińskiego złożył wieniec biało-czerwony, a następnie Hm. Jan K. Miska wygłosił krótkie przemówienie o zasługach Paderewskiego dla Polski. Po odśpiewaniu „Wszystko co nasze” przeszliśmy obok grobu Prezydenta Johna Kennedy'ego i zeszliśmy w dół do czekających na nas autobusów. Podkreślić tu należy wzorową

postawę wszystkich druhów zarówno w czasie przemarszów, jak i przy zatrzymywaniach się.

Teraz ruszyliśmy grupami wzdłuż głównego parku Waszyngtonu, zwanego „Mall”. Zobaczyliśmy z zewnątrz Biały Dom, siedzibę Prezydenta, Gmach Sądu Najwyższego i Kapitol, siedzibę władz ustawodawczych, Bibliotekę Kongresową (w trzech budynkach), Instytut Smitsona „Castle”, przed którym w 1979 r. stał wyniosły ołtarz, gdzie mszę św. odprawił Papież Jan Paweł II, budynki Muzeów Historii Naturalnej i Historii Ameryki, Muzeum Lotnictwa i Przemysłu, Muzeum Sztuki, Archiwum Narodowe i pomniki Lincolna, Jeffersona, Waszyngtona (550 stóp — 170 m. wysoki), pomniki Pułaskiego i Kościuszki, zbudowane w 1912 r. i odsłonięte przez Prezydenta W. Tafta, oraz budynki wielu Ministerstw.

Zwiedziliśmy od wewnątrz Kapitol, gdzie mieliśmy możliwość zobaczyć sale obrad Senatu i Izby Reprezentantów oraz pośrodku ogromną Rotundę z dużą ilością posągów i obrazów historycznych, uwieńczoną wspaniałą kopułą, 258 stóp (79 m.) wysoką. Specjalnie więcej czasu poświęciliśmy na zwiedzenie Muzeum Lotnictwa i Przemysłu. Po prostu wierzyć się nie chciało patrząc na mały samolot „Spirit of St. Louis”, że to na nim Lindberg przeleciał Atlantyk w r. 1927. Mieliśmy możliwość wejść do kabiny rakiety, która niedawno latała w przestworzach oraz oglądać z bliska statek kosmiczny „Apollo”, który był na księżycu i stojący obok pojazd, który jeździł po powierzchni księżyca. Mogliśmy dotykać kawałków materiałów przywiezionych z księżyca... Ogromna ilość najróżniejszych samolotów i rakiet od pierwotnych do najnowszych... Były też pokazywane filmy z przestworzy, ale na to już czasu nie stało.

I znowu jedziemy z drugiej strony Mall'u, który 3 mile długi a 1 i 1/2 szeroki. Podziw budzą wspaniałe budynki federalne z marmuru, przeważnie białego, a dalej w mieście budynki uniwersyteckie i biurowce, okazy najnowszej architektury... mnóstwo parków i pomników.

Niestety, czas naszego odjazdu do obozu zbliża się... Wszystkie grupy autobusów zaczynają się kierować na północ w kierunku Sanktuarium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Jedziemy teraz przez mniej ciekawe dzielnice, chociaż dzisiaj

wyglądają jakoś schludnie. Już z dużej odległości widzimy położony na wzgórzu wspaniały kościół zbudowany w stylu neo-bizantyjskim.

Na stopniach świątyni wita nas serdecznie proboszcz polskiej parafii z pobliskiego Silver Spring, ks. Zygmunt Ostrowski T.Ch. Zwiedzamy popieszczeni piękny kościół — największy katolicki w Stanach Zjednoczonych i jeden z największych w świecie. Dookoła głównej nawy są kaplice różnych narodów. Jest też i polska kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej, z Jej obrazem, z dwoma pięknymi gobelinami: „Chrzest Polski” i „Ślubowanie Jana Kazimierza” oraz postaciami polskich świętych na suficie kaplicy. Podziw budzi w głównej nawie „Chrystus w Majestacie” polskiego artysty, Jana Rosena w mozaice wykładanej na wklęsłej powierzchni.

Uroczystą Mszę św. koncelebrują przy głównym ołtarzu ks. bp. Szczepan Wesoly i ks. bp. hm. Adam Dyczkowski w asyście księży kapelanów ze Złotu i ks. proboszcza Ostrowskiego... „O Panie Boże, Ojciec nasz” i pieśni Maryjne brzmią wspaniale... Wszyscy rozmodleni...

Zapomnieli o zmęczeniu, że to już późna pora, że czas wracać do obozu...

ZWYCIĘSTWA KRZYŻ

*Już bardzo dawno — od Kościuszki,
I od Balcera, co w Brazylii.
Od dni pokory, zesłań, burz,
Chcemy pozbierać nasze myśli.*

*Wypełniliśmy cały świat,
Swoją odwagą, płaczem, krzykiem,
Malowaliśmy Polski kształt,
W Monte Cassino, pod Narwikiem.*

*Szaleliśmy w Samossierze,
Konali w syberyjskich tjurmach.
Krwia nawilżała piach Iraku,
By trwała Polski godność dumna.*

*Krzyżem znaczone chwały, klęski.
Dzisiaj zebrani w Rising Sun.
Wiemy że do zwycięstwa wiedzie nas,
Młodzieży duma —*

KRZYŻ HARCERSKI.

Leszek Podermański

NAJMŁODSZE UCZESTNICZKI



Byłymy najmłodszymi uczestniczkami podobozu z Detroit.

Nazywamy się:

Ania Majewska, 11 lat

Ania Różalska, 11 lat

Ewa Jurzak, 12 lat.

Byłyśmy pierwszy raz na takim dużym zlocie i pierwszy raz widziałyśmy tak dużo harcerzy i harcerek razem. Bardzo podobało nam się otwarcie Złotu, kiedy na placu apelowym zawisły flagi kilkunastu krajów i zebrali się wszyscy uczestnicy Złotu w równych rzędach.

Mieliśmy dwie ciekawe wycieczki, do Philadelphii i do Washingtonu, gdzie zwiedziliśmy dużo ciekawych obiektów. Bardzo ciekawa była wycieczka do Amerykańskiej Częstochowy, gdzie po Mszy św. Komenda Złotu w imieniu wszystkich uczestników wręczyła O.O. Paulinom przepiękne „wotum” w kształcie krzyża harcerskiego.

Bardzo podobały nam się wspólne ogniska, na których były ciekawe pokazy z każdego kraju, piosenki i nowe okrzyki.

Poznałyśmy dużo nowych koleżanek, z którymi zamieniliśmy adresy i będziemy do siebie pisać.

Najstarszym uczestnikiem Złotu był hm Ignacy Płonka. Dowiedziałyśmy się od niego, że urodził się 24.XI.1904 roku. W harcerstwie jest od listopada 1916 roku i brał udział we wszystkich polskich zlotach: 1921 — Lwów, 1924 — Siekierki pod Warszawą, 1929 — Poznań, 1935 — Spała. Od 1953 roku redaguje „Na Tropie” i cieszy się, że istnieją zwolennicy czytający chętnie „Na Tropie”.

Czuwaj!

HISTORYCZNA PIELGRZYMKA DO AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWY

O. Marian Załęcki OSP.

Dnia 22 sierpnia, w ramach IV Światowego Zlotu Związku Harcerstwa Polskiego w Rising Sun, MD., młodzież harcerska wraz z jej naczelnymi władzami odbyła wspólną, historyczną pielgrzymkę do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, PA.

Przeszło tysiąc harcerzy i harcerek w długiej kolumnie przemarszerowało w głębokim skupieniu i zewnętrznej dyscyplinie do Sanktuarium. Była to najliczniejsza pielgrzymka harcerska w historii Sanktuarium w Doylestown. Przybyły reprezentacje harcerskie z 11 krajów świata: Anglii, Argentyny, Austrii, Australii, Belgii, Francji, Kanady, Niemiec, Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Przybyła też 50 osobowa grupa harcerzy i harcerek z Polski. O. Gabriel Lorenc, prowincjał i dyrektor Sanktuarium, powitał wszystkich pielgrzymów-harcerek w imieniu własnym i całej Wspólnoty Paulińskiej. Wszyscy, którzy przybyli tu po raz pierwszy byli oczarowani pięknem miejsca i duchowo-społeczną misją Sanktuarium w życiu Polonii świata.



O godz. 16:00 rozpoczęła się uroczysta Msza św. pontyfikalna, której przewodniczył ks. bp Szczepan Wesół z Rzymu, duchowy opiekun Polaków na emigracji. W Mszy św. koncelebrowanej przez 20 kapłanów kapelanów ZHP, brał również udział ks. bp Hm. Adam Dyczkowski, pomocniczy biskup Wrocławia. Wśród kapłanów obecni byli: o. Feliks Bednarski, OP, prof. Uniwersytetu św. Tomasza w Rzymie i o. Michał M. Zembruski, OSP, założyciel Amerykańskiej Częs-



tochowy. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prał. Hm. Zdzisław Peszkowski, naczelny kapelan ZHP z Orchard Lake, MI.

Jako zewnętrzny znak tego całkowitego zawierzenia Bogurodzicy harcerze i harcerki otrzymali obrączki różańcowe z krzyżem harcerskim.

Reprezentowali naczelne władze ZHP:

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego Dh Hm. Ryszard Kaczorowski z Londynu,

Naczelnik Harcerzy Dh. Hm. Jacek Bernasiński z Londynu,

Naczelniczka Harcerek Dhna Hm. Halina Siedzińska z Londynu,

Kdt. Harcerek IV Światowego Zlotu Dhna Hm. Danuta Kozłowska z Maplewood, NJ.,

Kdt. Chorągwi Harcerzy w USA Dh Hm. Stanisław Kwiecień z New Britain, CT.,

Kdt. Chorągwi Harcerek w USA Dhna Hm Anna Klonowska z Chicago, IL.

Pod koniec Mszy św. ks. bp. Wesół poświęcił sztandar Chorągwi Harcerzy w USA, wykonany w Polsce i bogate „WOTUM ZAWIERZENIA BOGURODZICY” słowami modlitwy:

Boże Wszechmogący, Ojciec Najlepszy, który nas stworzyłeś, daleś nam Syna swego

*Zbawiciela, Ducha Świętego Uświęciciela,
pobłogosław to Wotum Zawierzenia Związku Har-
cerstwa Polskiego IV Światowego Zlotu. Spraw,
aby ono było znakiem „pragnienia naszych serc”
dla Ciebie Boże i dla Bogarodzicy Matki Twego
Syna. Spraw, abyśmy zawsze wierni byli!*

„Wotum Zawierzenia” zostało wykonane w
brązie, w formie krzyża harcerskiego o wymiarach
25 cm x 25 cm, na tle polskiej flagi. Pod wotum
napis:

„WSTAŃ! w SŁOŃCE idź”
Wotum Zawierzenia
BOGURODZICY
Jasnogórskiej Królowej
IV-ty Światowy Zlot
Związku Harcerstwa Polskiego
15-28 sierpnia, 1988 r.
Rising Sun, Maryland USA”

„Wotum Zawierzenia” wykonane przez Hm.
Zbigniewa Wyrwiczę z Detroit, MI., zostało
umieszczone na filarze Sanktuarium, po lewej
stronie prezbiterium. Jest to już 2 wotum złożone
w darze Królowej Polski z Jasnej Góry przez ZHP.
Pierwsze wotum zostało ofiarowane 13 kwietnia
1986 r., z okazji 75 rocznicy Związku Harcerstwa
Polskiego przez Hufiec Warmia i Podhale. Pod
wotum „ZAWIERZENIA BOGURODZICY” umie-
szczono bukiet kwiatów biało-czerwonych i
żółtych oraz odśpiewano hymn harcerski „O Panie
Boże Ojciec nasz...”

Również miłą ceremonią było złożenie przy-
rzeczenia harcerskiego trzech ojców paulinów z
Amerykańskiej Częstochowy: o. Jarosława Ob-
roślaka, o. Stanisława Dziuby i o. Mariana Załę-
ckiego. W otoczeniu sztandarów wszystkich huf-
ców, w obecności najwyższych władz ZHP i mło-
dzieży harcerskiej, przyrzeczenia odebrał na
nowo poświęcony sztandar harcerzy w USA ks.
prał. Hm. Zdzisław Peszkowski.

Odśpiewaniem pieśni ojców „Boże Coś
Polskę” zakończyła się historyczna pielgrzymka
Związku Harcerstwa Polskiego do Sanktuarium
Królowej Polski — pielgrzymka „ZAWIERZENIA
BOGURODZICY” z Góry Zwycięstwa i Nadziei —
pielgrzymka, która na zawsze pozostanie w na-
szych sercach i w naszej pamięci...

CZUWAJ!



MAŁE RISING SUN

*Zabiło rytmem polskich serc,
Przybyłych tu z całego świata
Brzmi polska mowa, polski śpiew.
Wschodzące słońce jak Warszawa.*

*Wśród sosen nazwy polskich miast
I polskich ulic, polskich gór.
Zamilkły ptaki w Rising Sun.
Harcerzy polskich śpiewa chór.*

*Radością płonie cały las.
Przyjaźnie dzisiaj szumią drzewa.
Polskiej młodości jam stolica!
Chwali się małe Rising Sun.*

Leszek Podermański

ŻYCZENIA NADESŁANE NA IV ŚWIATOWY

ZŁOT Z.H.P.

W RISING SUN, MARYLAND

SIERPIEŃ 15-28, 1988

POZDROWIENIA Z ANGLII

1. Chorągiew Kresowa-Wołyńska poza granicami kraju
Aleksander Póńnik, hm., „Szary Wilk”
2. Skarb Narodowy, Główna Komisja
Ludwik Lubieński, przewodniczący
3. J. i L. Małkowscy
Manchester
4. Koło Harcerzy i Harcerek z Lat Dawnych
Józef Szkudłapski, sekretarz Koła
5. Zarząd Główny Związku Karpaczków
3 DSK K. Janota-Bzowska, sekr.
J. Wojtecki
6. Obóz OLIMPIADA
Hufce: Wrocław, Wilno, Gdynia
7. Hufiec Harcerek „Wawel”
8. Obóz drużyny Pilicy „POD WIERCHAMI
TATR”
Ewa Holdanowicz, komendantka

POZDROWIENIA Z ARGENTYNY

9. Związek Harcerstwa Polskiego, Okręg
Argentyna
W. Zapart, przewodniczący Z.H.P. w
Argentynie
E. Czastkiewicz, przew./sekretarz
10. Związek Polaków w Argentynie
Jan Kobyłański, prezes

POZDROWIENIA Z AUSTRALII

11. Hufiec „POLESIE” Sydney
12. Witold Szupryczyński, hm.
13. Związek Harcerstwa Polskiego
Komenda Hufca „POMORZE” Brisbane
Franciszek Kuropka, hm.

POZDROWIENIA Z FRANCJI

14. Stanisław Krótkiewski, działacz harcerski
delegat Z.H.P. w Paryżu
15. Edmund Marciniak, Kierownik Kręgu St.
Harcerskiego „ISKRA”
16. Zuchy, Harcerki, Harcerze oraz kadra
instruktorska z Chorągwi „Francja” na
obozie „Nasza Polska” w Międzychodzie.
Polska Marian Krysiak, hm. komendant

POZDROWIENIA Z POLSKI

17. Harcerscy Seniorzy z Krakowa
18. Krąg Żołnierzy 27-mej Wołyńskiej
Dywizji Piechoty Armii Krajowej, Kraków
Tadeusz Świder, HR, komendant Kręgu
19. Zofia Konopelska-Skala, hm.
20. Obóz „GWIAZDZISTY SZLAK” w
Rozstajnem koło Krosna
Ryszard Wcisło, HR, Komendant
Obozu
Harcerze i Harcerki Szczepu 19
Krakowskich Lotniczych Drużyn
Harcerskich
21. Z.H.P., Krąg Przyjaciół „Czarnej
Trzynastki” w Poznaniu
Bogdan Kosicki, dr. chem.
Wiesław Kukla, dr. med. — za Radę
Kręgu
22. Rajnold Rucki, Warszawa

POZDROWIENIA ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

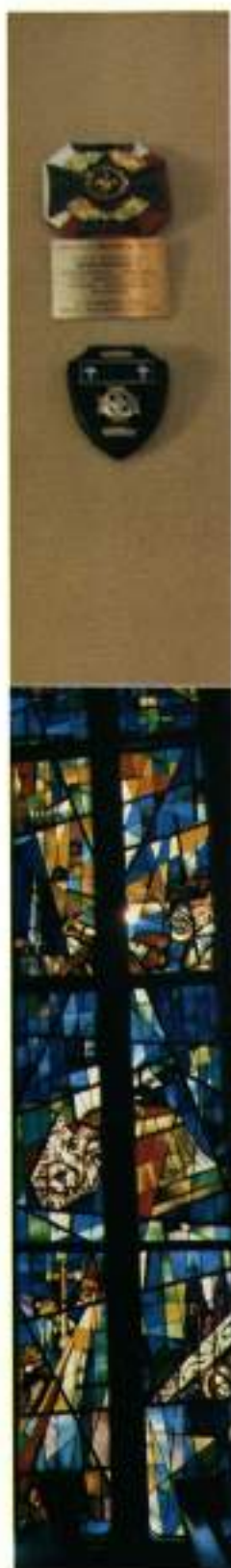
23. Ronald Reagan, prezydent Stanów
Zjednoczonych
24. Helena Szymanowicz, p.o. prezesa Z.N.P
25. Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie
Edward G. Dykla, prezes
26. Anna Jachulski, hm. i Zdzisław Jachulski,
dz. harc. Sterling Heights, MI
27. Ojciec Marcel Pasiecznik, O.F.M.,
Pittsburgh, PA
28. Jan Sochański, hm. i Alusia Sochański,
Chicago, IL
29. Oddział Armii Krajowej w Detroit i na
Stan Michigan oraz Koło Fundacji Armii
Krajowej w Detroit
30. Zdzisław Dziekoński, hm. Washington, D.C.
31. Aleksander Kajkowski, Przedstawiciel
Rządu R.P. w Stanach Zjednoczonych
32. Ks. Stanisław Czapiewski, SJ, hm.,
Hamtramck, MI
33. Stanisław Grycko, phm., Riverside, CA
34. Polska Parafia Rzymsko Katolicka Matki
Boskiej Królowej Polski i św. Maksymiliana
Kolbe w Waszyngtonie
Ks. Zygmunt Ostrowski, T. Chr.,
proboszcz





WYCIECZKA DO WASHINGTON





WYCIECZKA DO DOYLESTOWN

STATYSTYCZNE ZESTAWIENIE UCZESTNIKÓW ZLOTU

 PAŃSTWO		ARGENTYNA	AUSTRALIA	AUSTRIA	BELGIA	FRANCJA	KANADA	NIEMCY ZACH.	POLSKA	STANY ZJEDN.	SZWECJA	ANGLIA	RAZEM
DZIECI INST.										14			14
HARCERKI	PWD		2				12		3	14	2	3	36
	PHM		1				2		4	15			22
	HM		1			3	11		4	34		17	70
	WĘDR.	3	5				19		1	67	3	13	111
	DZ.H.						2			1			3
	HARC.		3		9	5	58			129	12	60	276
HARCERZE	PWD	1	1				4	2	5	10	2	3	28
	PHM	1	1	1		1	2		9	22		2	39
	HM		2				9		10	19		21	61
	DZ.H.									2	1	1	4
	WĘDR.	2	2	1		3	15		14	71	8	20	136
	HARC.		3	2	4	2	60	5		209	13	46	344
ST. HARC.					7					4			11
KPH	DOROŚLI		4	1	2		21	6		29	3	8	74
	DZIECI							1		2		4	7
RAZEM		7	25	5	22	14	215	14	50	642	44	198	1236



WYSTAWY NA ZŁOCIE

Tadeusz Wojtkowski



Z początku przerażała mnie myśl skoordynowania dwóch harcerskich wystaw w nieznanym mi w rozmiary pomieszczeniu na terenie IV Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Rising Sun, Maryland U.S.A., to jest wystawy nowojorskiej i chicagowskiej, tym bardziej, że nie widziałem zestawu z Nowego Jorku. Problem ten rozwiązali sami nowojorczanie eksponując swoją ciekawą w graficznym ujęciu wystawę w Amerykańskiej Częstochowie, gdzie w czasie wycieczki młodzież miała okazję oglądać. Z okazji 75-lecia Harcerstwa Polskiego, Hufiec harcerek „Podhale” i harcerzy „Warmia” z Nowego Jorku, New Jersey, Connecticut i Massachusetts podał myśl urządzenia wystawy, którą zawodowo opracowała Drużna-grafik Hania Neuman-Levine. Całość wystawy składała się z dwóch części. Pierwszej, samej historii powstania harcerstwa polskiego i drugiej, ilustrującej cztero-etapowy rozwój na terenie metropolii nowojorskiej i przyległych doń stanów.

W tym rozwiązaniu wystawa z Chicago znalazła swe dostateczne pomieszczenie w obszernej sali „Belwederu”. Niespodziewanie, drużyna z Polski przywiozła także wystawę, dającą obraz swego dorobku pracy harcerskiej. Sam charakter ujęcia tej wystawy miał szczególny rys, uwypuklający wśród szarej rzeczywistości polskiej i warunków bytu, nowy jakże logiczny zryw nadziei w lepsze i jaśniejsze jutro.

Polacy zawsze byli romantykami i dlatego poezja miała swój szczególny wpływ na ich

dogłębne uczucia i dążenie do wolności. Dlatego może łatwiej przemawiać słowami prostej poezji, która dojdzie do świadomości oglądającego wystawę, by rozbudzić logiczne refleksje. Czytamy pierwsze słowa, proste lecz jak przekonujące: „Jest zielono-brudna i nieprzyjemna z widoku woda... ale pod jej powierzchnią coś pulsuje... jest więc źródło... a jeśli jest źródło to będzie strumyk... który potokiem spłynie w rzekę-wierną rzekę!”

Kolejne czarno-białe zdjęcia obrazowały skromny dorobek harcerstwa polskiego w obecnych, jakże trudnych warunkach. Nowe graficzne ujęcia symboli miały swoistą wymowę. Może to, czego nasi goście z Polski nie zdolali wypowiedzieć w słowach, bez wątpienia mocno zaakcentowali to w swej skromnej, istotnie ciekawej wystawie.

Niewątpliwie, koncept wyeksponowania bogatej w materiały historyczne wystawy z okazji 75-lecia powstania Harcerstwa Polskiego na terenie Zlotu, miał w swoim założeniu daleko idące ambicje, ukazania naszej młodzieży nie tylko pełnych wartości wychowawczych, lecz także bogatą kartę niejednokrotnie bohaterskich czynów jednostek, które wyłoniły się właśnie z szeregów harcerskich. Zdrowy organizacyjny kościół oraz pozytywna działalność Harcerstwa, ubogacona chlubną historią, przetrwała swoją bojową próbę dzięki dwóm zasadniczym czynnikom: moralnym i patriotycznym, które zamykają się w niezmiennym wprost kanonie: „Harcerz kocha Boga i Ojczyznę”. I właśnie te aspekty były niejako myślą przewodnią realizatorów wystawy, aby w dostępnej i zrozumiałej formie uwydatnić całokształt rozwoju Polskiego Harcerstwa tak w Polsce przedwojennej jak i na obczyźnie. Stąd obrane wymowne motto: „Wszystko co nasze Polsce oddamy”... streszczało tę myśl przewodnią wystawy, kształtującej się w 28 barwnych planszach z odpowiednio informującymi tytułami w języku angielskim. Począwszy od lewego zestawu 18 plansz wystawy, można było zapoznać się z początkiem harcerstwa, wzorującego się w zaraniu na angielskim skautingu. List twórcy skautingu gen. Baden Powell, a z 1913 roku z najlepszymi życzeniami, przekazany dla skautingu w Polsce jest zaiste ciekawym dokumentem.

Pierwsze drużyny skautowe powstały na terenach austriackiego i niemieckiego zaboru, dzięki ożywionej i pełnej poświęcenia pracy ich założycieli Andrzeja i Olgi Małkowskich rozwijały się pomyślnie w przygotowaniu do przełomowego dzieła.

Toteż, kiedy nadszedł moment walk o niepodległość, właśnie te nowopowstałe nieliczne szeregi harcerskie spontanicznie poszły w bój. W odrodzonej Polsce, od 1920 roku następuje ponowny rozwój sprężystych i zdyscyplinowanych drużyn harcerskich, które pełną piersią śpiewały „Myśmy przyszłością narodu”... świadomych swego powołania i obowiązku w stosunku do oswojonej Ojczyzny. I kiedy wróg ponownie wkroczył w granice Polski z tych to drużyn powstały „Szare Szeregi” również walczące i w Powstaniu Warszawskim. W niejednej ulicznej mogile w pośpiechu przykryła ich płonąca Warszawa, bo nie zdążyła ich wypłakać pustymi oczodolami wypalonych kamienic... Padli ofiarnie na posterunku w myśl przysięgi harcerskiej!

Po zakończeniu drugiej wojny światowej w 1945 roku, harcerskie niedobitki, tymczasowo pozostające w obozach dla wysiedleńców na terenie Zachodnich Niemiec, nieustraszeni żagłą wojenną, wierni ideałom harcerskim w prymitywnych obcych środowiskach tworzyli nowe drużyny, aby utrzymać ducha polskości w dorastającej młodzieży. W podobnych warunkach powstawały także nowe drużyny harcerskie w Anglii, rozwijające się pomyślnie na terenie Szkocji. Wspólne obozy, zloty i kursy instruktorskie spełniały to trudne zadanie wychowania młodzieży na obczyźnie. Dalsze kolejne plansze ilustrowały krótki, lecz równie ciekawy rozwój polsko-amerykańskiego harcerstwa utworzonego przy Związku Narodowym Polskim w Chicago. Jakkolwiek z dwóch ciekawie opracowanych plansz przez byłego członka tegoż harcerstwa Druha Edwarda Mokwę, ujawniał się pomyślny rozwój, to jednak trudno dzisiaj dociec, co

wpłynęło na zaledwie kilkuletni okres jego istnienia. Czy konkretny brak łączności ze „Starym Krajem”, będącym w okresie hitlerowskiego terroru, czy też brak koordynacji programu wychowawczego były tego powodem — pozostanie w sferze przypuszczeń. W dalszej ciągłości wystawy, jej prawy zestaw plansz ukazywał w pełni zwiedzającemu piękny dorobek polskiego harcerstwa w Chicago. Wstępna plansza tego zestawu uwypuklała statystyczny wkład pracy dedykowanych jednostek Koła Przyjaciół Harcerstwa, które z całym poświęceniem w swej działalności ugruntowały finansowe podstawy i pomoc tak konieczne dla pomyślnego rozwoju. Zakup pięknego terenu w Wisconsin na kolonie i obozy harcerskie oraz planowa gospodarka są istotnie wspinałym osiągnięciem. Kolejne następne barwne plansze wykonane wyłącznie przez młodzież urodzoną na wolnej ziemi Washingtona, jaskrawo ujawniały talent, połot, znajomość historii i tradycji przodków oraz dumę swego pochodzenia. Niekoniecznie, co dalekie musi być obce. Wyteżona i pełna poświęcenia praca instruktorów wykazuje pozytywne wyniki. Młodzież odnajdując swoją tożsamość w porównaniu do innych grup etnicznych, zdolna jest ocenić swoje wartości narodowe przez znajomość historycznych dziejów i języka ojczystego, tudzież może budzić w sobie podświadomą chęć upodobnienia się do „tamtych szeregów”!

Aby umieć ocenić czyjeś wartości trzeba być wprzód świadom swoich własnych wartości! Ktoś baczniejszy z oglądających wystawę mógł w swoich refleksjach dostrzec tę ciągłość myśli przewodniej, jakoby cicho ciągle przewijającej się wśród tych kolorowych plansz melodii Mazurka Dąbrowskiego... Dlatego niechaj to motto: „Wszystko co nasze... będzie bodźcem do dalszej twórczej pracy w tej nadziei, że te „Przyszłe szeregi” naszej młodzieży także spełnią swoje zadanie i będą dumną spuścizną naszych wysiłków dla dalszych pokoleń.



TĘCZA NA ZŁOCIE

Hm. Wanda Kamieniecka-Grycko

„Droga Druhno Wando!

Dziękuję bardzo za przyjęcie funkcji komendantki Obozu Instruktorów i prowadzenia go w myśl zapowiadzanego hasła „Bądź Gotów”. Instruktorzy byli chętni nieść pomoc w każdej potrzebie. Pod rządami Druhny czuły się dobrze i z różnych wypowiedzi wiem, że są ze Złotu bardzo zadowoleni. Żałuję, że nie miałam więcej czasu na większe zbliżenie się z instruktorami, ale i tak z większością byłam w kontakcie.

Danuta Kozłowska, Komendantka Złotu Harcerzy”

Było nas w „Tęczy” 51, z tego 28 spędziło 2 tygodnie, 23 — 1 tydzień (niektóre 4 dni). Kilka przyjechało nawet na 3 dni, tak, że bywało nas ponad 51 i każdego ranka biedne przyboczne — Janka i Irena — biedziły się nad właściwą liczbą. Zjechaliśmy się z Anglii — 15, z Austrii — 1, z Francji — 3, z Kanady — 15, z USA — 18, z Australii — 1. Wpadały do nas sąsiadujące z nami instruktorzy z kolonii zuchowej jak również instruktorzy z Komendy czy z podobozów.

Rozlokowaliśmy się w dwóch domkach w Sukiennicach: u Lajkonika, gdzie zawsze było ślicznie i porządnie i w Smoczaj Jamie, gdzie

Główna Kwatera i Sklepik przywiozły paki książek, które stale przepakowywały, liczyły i sprzedawały, zajmując masę miejsca... Za to mała Wystawa z ciekawymi harcerskimi pamiątkami z dawnych lat oraz plakaty ze świętymi polskimi, polską parafią w Los Angeles i kościołami w/g projektów kalifornijskiego architekta, twórcy Amerykańskiej Częstochowy, inż. Jerzego Szeptyckiego, były śliczne. Smocza Jama gościła Naczelniczkę, Halinę Śledziowską i Jej Męża druha Wacka.

Wśród Instruktorów, różnego wieku od lat przeciętnie czterdzieści i tych „wcześniej” i dużo „wcześniej urodzonych” nie było ani jednej na emeryturze! Wszystkie, ale to wszystkie pełniły jakieś konkretne funkcje: komendantki i członkinie Komend Chorągwi, Hufców, Obwodów, drużynowe, Ref. kształcenia, członkinie Głównej Kwatery i inne. I żadna, prawda Tęczo, nie uważała pobytu na tym Złocie jako swój łabędzi śpiew! O nie, zjedziemy się za 6 lat, żeby znowu „pełnić Służbę” i odnowić przyjaźnię.

A służb tych było sporo i stale: całodzienne punktowanie podobozów, zastępów, konkursów



śpiewu, biegów, gier, wycieczek autobusowych a ostatnie dwie noce pełnienie wart między obozami męskimi i żeńskimi (co odważniejsze drużyny chodziły z wysokimi kijami dla obrony czy post-rachu zwierzyny?...). Często były jakieś nagłe zapotrzebowania jak np. do podawania obiadów w Gospodzie i nawet do dodatkowego gotowania. Instruktorzy gotowali Zuchom i Gościom, prowadziły 2 sklepiki. A spełniały to wszystko bez żadnego ociągania się i z uśmiechem. (Oby młodzież, którą bezpośrednio czy pośrednio prowadzą miała takie cechy!).

Pomimo pomocy innym tam, gdzie ta pomoc była potrzebna miałyśmy trochę czasu i „dla siebie”. A więc śpiewaliśmy do późna na kominku z Instruktorami u „Lajkoników”, zaśłuchane byłyśmy w opowiadanie „Orszy” o sytuacji Ruchu Harcerskiego w Polsce, ze wzruszeniem, przepłatanym śmiechem słuchaliśmy Nowakowskiego jak opowiadał o swoich podróżach z Papieżem. Dwukrotnie miałyśmy u nas spotkania, dyskusje z instruktorami z Polski. Mówiliśmy o sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce i jak muszą w programach swoich od najmłodszych wpajać poczucie odpowiedzialności kobiety za rodzinę i etykę codziennego życia. Mówiły nam o słuszności swojej postawy harcerskiej, o trudzie jej zachowania. Pytały o nasze programy, radziły się jakimi metodami najlepiej realizować programy, jak pracować ze starszymi dziewczętami. Okazywało się w miarę dyskusji, że nasze troski są podobne do ich trosk, że z młodzieżą wcale nie jest łatwo, że i my próbujemy rozwiązywać problem młodzieży starszej. One muszą korygować historię Polski podawaną w szkołach, a my musimy jej uczyć. Rozstawaliśmy się z Nimi z żalem, że nie mamy możliwości dłuższego dyskusowania, ale z radosnym uczuciem, że nie ma Wy i My, ale jesteśmy wszystkie My, spod tego samego znaku. Listy, które otrzymuję z Polski są tego potwierdzeniem.

Miałyśmy również w naszej drużynie trochę czasu na dyskusje nad organizacją ZHP, dyskusje przedwyborcze, trochę programowe.

Sporo czasu zajęł nam Zjazd i zebrania Naczelnych Rad.

W czasie dowolnym, o ile kto go miał, wykonywał na zwiedzanie podobozów, uczestnictwo w ogniskach, w spotkaniach ze znajomymi i przyjaciółmi z dawnych lat. Padano sobie w objęcia i całowano się z obydwojema rodzajami, odnawiano dawne przyjaźnie, cieszone się nawzajem sobą, poznawano się wzajemnie. W liście, który niedawno otrzymałam tak pisze jedna instruktorka: „Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam uczestniczyć w Zlocie. Tak dobrze mi

było pobyć, choć jeden tydzień wśród przyjaciół, myślących i czujących tak samo jak ja. Ponadto odnaleźć młodość”. A inna: „...rada jestem, że przyjechałam. Najbardziej interesuje mnie na takich wielkich imprezach poznanie ludzi, którzy tworzyli historię”.

Na ostatniej zbiórce Tęczy w sobotę 27-go sierpnia, żegnałyśmy się, na pewno bogatsze w nowe znajomości, pogłębione dawne i ponownie utwierdzone w wartości naszej pracy. Nowa Naczelniczka, Krysia Szwarzak, prosiła o pomoc w jej pracy, życząc nam wszystkim osiągnięć w naszej pracy i ku memu wielkiemu zdziwieniu i ogromnemu wzruszeniu wręczyła mi laurkę z podpisami Druhen. Pięknie wykonana zdobi moje biurko a jej treść noszę głęboko w sercu.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim Tęczom Druhenom za pomoc, serdeczność i życzliwość i jak najlepszych wyników w pracy życzę.

Pisście, Tęcze, do Węzła!!!

Stale oczekuję od Was opisów wszelkiego typu zbiórek od zuchów do wędrowniczek. Będzie to materiał pomocniczy dla drużynowych w układaniu ich programów pracy. S.O.S.



...oprócz uczucia ogromnej wdzięczności jakie towarzyszy nierozłącznie moim złotowym wspomnieniom, jest jeszcze poczucie jedności harcerki. Nagle świat stał się mniejszy, jakiś taki lepszy i jeszcze bardziej ciekawy. Harcerstwo przetrzymuje próbę czasu, odległości i oderwania się od korzeni lepiej niż to sobie umiałam wyobrazić. I z tego bardzo się cieszę bo, szczerze mówiąc, przed wyjazdem wydawało mi się, że harcerstwo na wychodźstwie jest skazane na samozagładę.

Urywek, listu instruktorki z Polski, uczestniczki Złotu

WSPOMNIENIA ZE ZLOTU WĘDROWNICZEK

Pwd. Monika Barwicka

W sobotę 13 sierpnia o świcie przyjechałam po całonocnej podróży z Chicago na teren Zlotu w Rising Sun w stanie Maryland. Razem ze mną przybyła Komendantka wędrowniczek Ewa Niewiadomska i Ania Ziółkowska. Było już bardzo ciepło a czekało nas przygotowanie pobytu i przywitanie wędrowniczek z całego świata.

Po południu siedziałam w cieniu drzew, przy Głównej Kwaterze witając i kierując wędrowniczki do naszych trzech obozów: Blaski Zór, Zorze i Płomienie. Detroit przyjechało pierwsze, potem Connecticut, Kalifornia a wczesnym wieczorem 8 autobusów z drużynami z Nowego Jorku, Argentyny, Szwecji i Australii. Wędrowniczki meldowały się: g'day, czuwaj, hi!, halo!

Późną nocą, przyjechały drużyny kanadyjskie i przy blasku latarek, zmęczone wędrowniczki były kierowane do swoich obozów. Zdziwione pytały: „Czy nie będziemy razem? Czemu jesteśmy rozdzielone?”

Miałyśmy nie tylko „międzynarodowe” obozy, ale także międzynarodowe patrole. Z początku nie łatwo było przyzwyczaić się do nowych twarzy,

szczególnie, gdy były w tym samym patrolu. Dopiero praca w obozie ułatwiła nam to współżycie. Miałyśmy okazję lepiej się poznać, gdyż w patrolach mogłyśmy się przedstawić. Niektóre przywiozły fotografie — „...o widzisz, to są palmy w moim ogrodzie... to jest fotografia z „prom”... a co to jest „prom”?... tu jestem z bratem na nartach w Banff a tu z rodziną w Londynie”...

Po przedstawieniu się miałyśmy okazję porównać nasze warunki życia i opowiedzieć jak znaleźliśmy się w kraju naszego zamieszkania. Zaczęłyśmy dyskutować na temat naszych wspólnych zainteresowań. Jaka jest rola kobiety w naszym kraju zamieszkania? Jakie są warunki rodzinne i społeczne? Jakie są obowiązki i oczekiwania. Miałyśmy też okazję porównać wzajemnie nasze uczucia do kraju zamieszkania i znaczenia bycia Polką poza granicami Polski.

Widziałam, jak wędrowniczki nie mogły się doczekać biegu z przeszkodami. Był to nasz pierwszy program z wędrownikami. Obozy były podzielone na koedukacyjne ekipy. Bieg składał się z 14 stacji a zegar był naszym wrogiem. Celem





OGNISKA ZLOTOWE





OGNISKA ZŁOTOWE

było nie tylko pokonać przeszkody w jak najkrótszym czasie, ale też usunięcie tego wszystkiego co nas dzieliło. Bieg, który był przygotowany przez Krzysia Żądło z Chicago, wymagał dużo współpracy, zaufania oraz poczucia humoru.

Nasza następna wspólna wyprawa była wycieczką do Waszyngtonu. Mieliśmy okazję odwiedzić kilka urzędów administracji federalnej lub organizacji światowych: Departament Handlu, Bank Światowy, Narodowa Fundacja Demokracji, Amerykańska Agencja do Spraw Kontroli Rozbrojenia, Narodowa Rada do Spraw Kontroli Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Te wszystkie spotkania dały nam sposobność lepszego poznania ich pracy i celów jakie im przyświecają. Przedstawiciele tych urzędów i organizacji wyjaśnili nam ich funkcje, podkreślając współpracę z Polską i zainteresowanie polskimi sprawami. Cztero spośród wędrowników i wędrowniczek udzieliło wywiadu Sekcji Polskiej Głosu Ameryki, który był nadany do Polski.

Autobusami objechałyśmy stolicę Stanów Zjednoczonych, zatrzymując się, by poznać najważniejsze zabytki. Braliśmy udział w grze „Po muzeach Smithsonian”. A na zakończenie dołączyliśmy do reszty Złotu przy Bazylice Narodowej. Wycieczka do Waszyngtonu zespoliła nas bardziej i dała możliwość lepszego poznania się.

Za parę dni, wędrowniczki same z harcerkami były gośćmi Złotu Harcerzy. W deszczu i błocie, przemarszerowałyśmy na drugą stronę terenu. Każdy obóz harcerzy przywitał nas w różnorodny sposób: poezją, fanfarami, muzyką, pieśnią a nade wszystko szczerym uśmiechem.

Następnego dnia, obozy przygotowały stoiska na kiermasz i program do popisów. Starsza młodzież ze Stanów przygotowała piosenkę „Złotowe Blues”. Czyżewski grał na elektrycznym pianinie, Starkowski na saksofonie, a wszyscy nosili ciemne okulary na wzór Chicagowskich Blues Brothers. Odśpiewana piosenka p.t. „Złotowe Blues”, ułożona na Złocie, bardzo się nam podobała. A oto jedna ze zwrotek tej piosenki:

*„Raz do Washingtonu. Pojechaliśmy.
Pobudka o piątej. Lecz nie wstaliśmy. Po ciemku
śniadanie. Co zjadłem Bóg wie. Czekając na cud!
Blues, blues, blues, Złotowy Blues!”*

Druhna Krysia Juszcak z Australii prowadziła dyskusję, w której brały udział wszystkie wędrowniczki oraz instruktorki z Polski. Po powrocie do naszych jednostek opisywałyśmy nasz kraj zamieszkania, jego bogactwa naturalne, kulturalne i warunki życia. Nauczyłyśmy się o prawach dziecka w Szwecji, warunkach ekono-

micznych w Argentynie, o rekinach i pająkach w Australii, o warunkach społecznych w Kanadzie, środowisku polonijnym w Anglii, codziennym życiu w Polsce i odmienności Stanów Zjednoczonych. Po przedstawieniu zarysu dziejów, każda wędrowniczka mogła głosować, gdzie chciałaby mieszkać. Polska była na trzecim miejscu, Kanada na drugim a najwięcej spośród wędrowniczek chciałoby mieszkać w Australii.

Gra „Wojenna” przygotowana przez Jacka Niewiadomskiego zaczęła się Mszą Świętą, w której Ks. Karciarz wspominał o Powstaniu Warszawskim. Każdy posiadał dokumenty, a wśród grup byli szpiegowie, ranni i dezerterzy. Do ostatniej chwili tej gry, generał Monika Michalska, próbowała zmylić kierunek walki, przez nadawanie fałszywej informacji jako Berlin Hilda. Ostatecznie „wróg” pod dowództwem Janusza Andrzejewskiego zwyciężył.

Ostatnie ognisko było wspólnie przygotowane i prowadzone przez Komendę Wędrowniczek i Wędrowników. Tematem były wspomnienia złotych oraz plany na następny Złot i przyszłość Harcerstwa. W pokazie zobaczyliśmy Braci Skautów w czasach prehistorycznych, oraz mundury harcerek na przyszłym Złocie międzyplanetarnym, na którym Pan Twardowski będzie komendantem.

Po zakończeniu, gdy zbliżał się czas powrotu do naszych domów wymieniliśmy adresy, numery telefonów i ostatnie uściski. Rozstaniu towarzyszył refren: *„A więc adieu, w świat ruszamy dziś znów. Spotkamy się tam, gdzie zachodzi słońce”*.



WITAMY DELEGACJE SKAUTOWE

Hm. Arkadiusz Waliński

Harcerskim zwyczajem na nasze Złoty zapraszamy przedstawicieli Organizacji Skautowych, które kontynuują pracę skautową poza granicami swoich krajów. Obowiązkiem Referenta Międzynarodowego było nawiązanie kontaktu z tymi Organizacjami, zaproszenie ich do udziału w Zlocie oraz przygotowanie programu podczas ich pobytu.

Po zdobyciu adresów (nie zawsze aktualnych, co było poważnym pierwszym problemem), nawiązałem kontakt. Wysłałem zaproszenia do Skautingów: Estońskiego, Litewskiego, Łotewskiego, Rosyjskiego, Węgierskiego i do Ukraińskiego. Osobno do Skautek i Skautów.

Do zaproszeń dołączono: formularze rejestracyjne, badania lekarskiego, mapkę dojazdową i regulamin Zlotu. Wszystkie listy i załączniki były w języku angielskim.

Kilka tygodni przed Zlotem zaczęły nadchodzić odpowiedzi.

Naczelny Skautmistrz Litewski, Gediminas Devejkiš nadesał pozdrowienia, zawiadamiając, że z powodu odbywającego się w tym samym czasie Narodowego Zlotu Skautingu Litewskiego, reprezentacji nie będzie mógł przysłać. Od Skautów Estońskich w ogóle nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Natomiast Referentka Międzynarodowa Skautek Estońskich przysłała pozdrowienia, jednak z powodu odbywającego się Jamborette Skautek delegacji nie będzie mogła wysłać. Ale, niemal w ostatniej chwili przed Zlotem, powiadomiono mnie, że reprezentantka Skautek Estońskich osobiście odwiedzi Złot.

Od Skautingu Łotewskiego otrzymałem telefon Naczelnej Skautki, Baiba Dumpis, która w swoim imieniu, jak również Naczelnego Skauta Adolfa Artmanis przesyła pozdrowienia dla wszystkich uczestników Zlotu. Skauting Łotewski również nie mógł wysłać Reprezentacji na Złot.

Następujące Organizacje Skautów zapowiedziały udział w zlocie: rosyjski, węgierski i ukraiński. Istotnie, w sobotę 20 sierpnia, przybył na Złot Victor Fischer, Komisarz Międzynarodowy Hungarian Scout Association z Małżonką i synem.

Organizacja Skautingu Rosyjskiego w osobach: Margarita Suwałow, St. George Pathfinders (Russian Scouts in Exile) z ośmioosobową grupą Skautek, Skautów i Gości.

witamy delegacje skautowe
(Referat międzynarodowy)



U.S.A.



WĘGRY



UKRAINA



ST. GEORGE PATHFINDERS

ROSJA

Organizacja Skautingu Ukraińskiego w osobach: Andre Bihun wice przewodniczący „PLAST” Ukrainian Youth Organization z czteroosobową grupą skautek.

Po przedstawieniu wszystkich delegacji Komendantowi Zlotu Hm. Stanisławowi Kusiowi i Przewodniczącemu Z.H.P. Hm. Kaczorowskiemu nastąpiła uroczystość wciągnięcia flag narodowych na maszty.

Obrzędem tym kierował Komendant drużyny służbowej Phm. Tadeusz Więcek. W miłej atmosferze spożyto wspólny obiad w gospodzie zlotowej, gdzie gości podejmowała kierowniczka gospody Hm. Barbara Link.

Dalszą część dnia spędzono na zwiedzaniu obozu harcerzek, oraz prowadzono dyskusję na tematy skautowe. Z braku czasu delegacje nie mogły zwiedzić pięknie usytuowanych obozów harcerzy.

Po sutoj kolacji, znów w gospodzie, delegacje śpiewały ochocze piosenki skautowe w swoich ojczystych językach.

Następnie mili goście wzięli udział w centralnym ognisku, które było pod hasłem „Piękna nasza Polska cała...”

Przy ognisku reprezentanci każdej delegacji zostali zaproszeni do krótkiego przemówienia do zebranych uczestników. W imieniu węgierskiej p. Victor Fischer złożył pozdrowienia od Skautingu Węgierskiego, podkreślając przedwojenną współpracę Harcerstwa i młodzieży skautowej Węgier. Wspominał o 305-osobowej delegacji węgierskiej na Narodowy Zlot w Spale w 1935 roku oraz o pomocy udzielonej harcerzom polskim przez Skautów Węgierskich, gdy przekraczali granice we wrześniu 1939 r.

Pan Fischer pogratulował Harcerstwu Polskiemu kontynuacji tradycji harcerskiej poza granicami Kraju.

W imieniu Skautingu Rosyjskiego przemówiła Marina Morgenegg. Przekazała pozdrowienia od Skautingu, który został założony w 1909 roku i rozwijał się pomyślnie aż do roku 1917, jednak po objęciu władzy przez komunistów musiał pracować konspiracyjnie w podziemiu.

Skauting Rosyjski na emigracji kontynuuje tradycje skautowe i narodowe oraz w miarę możliwości współpracuje z Harcerstwem.

W imieniu organizacji Skautowej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie przekazał pozdrowienia dla Harcerstwa P. Andre Bihun. Podkreślił, że Harcerstwo brało udział w Złotach Ukraińskich w Kanadzie.

Delegacja ukraińska składa Harcerstwu uznanie za wzorową postawę i piękne śpiewy na Zlocie.

W niedzielę 21-go sierpnia odwiedziła Zlot reprezentantka Skautek Estońskich (World Federation Estonian Girl Guides) Marju Polmae, która bardzo interesowała się programem pracy Harcerzek, a specjalnie metodami języka polskiego w pracy harcerskiej.

Na Zlocie gościliśmy dużo Skautów Amerykańskich, którzy odwiedzali nas bardzo często, wymieniali pamiątki, chętnie gawędzili na różne tematy, a specjalnie przybyli licznie w dniu pokazu i ogniska indiańskiego.



LITWA



ESTONIA



ŁOTWA



DZIEŃ INDIAŃSKI







MISTRZOWSKIE DRUŻYNY IV ŚWIATOWEGO ZŁOTU Z.H.P.

Hm. Jerzy Bazylewski

Przyjęła się w świecie skautowym zasada: „Nie ma zlotu bez konkursów i zawodów”.

Dlatego i na naszym IV Światowym, obok szeregu innych zawodów, był również Konkurs o mistrzowskie drużyny obozów: harcerki i harcerzy.

Konkurs miał na celu — drogą szlachetnej rywalizacji — ożywić pracę drużyn złotych, pozwolić sprawdzić poziom pracy na poszczególnych terenach i dać młodzieży okazję zarówno bliższego wzajemnego poznania się jak i poznania szerszego grona instruktorskiego.

Początkowo projektowany jako wspólny Konkurs obu podobozów, na życzenie Komendy Złotu Harcerki harcerki prowadziły Konkurs same, osobno, z małymi zmianami w Regulaminie i punktacji.

Konkurs w obozie harcerzy został przeprowadzony zgodnie z początkowym projektem i programem.

Regulamin i wymagania zostały rozesłane w świat, by drużyny złote miały możliwość przygotować się do Konkursu.

Do zawodów stanęło 9 drużyn harcerzy i 3 drużyny wędrowników.

W skład Komisji Konkursu wchodził:

hm. Jerzy Bazylewski

hm. Jerzy Kuncewicz

dh. Adam Niewiadomski sekretarz

oraz druhowie z Drużyny Instruktorskiej z Kraju:

hm. Piotr Bąk, hm. Wojciech Hausner, hm. Aleks Motuła, podharcymistrz: Krzysztof Horodecki, Jarosław Kurowski, Krzysztof Łapiński, Piotr Łysoń, Huber Sarazin, Marek Ważbiński, Jacek Zaucha oraz przewodnicy: Sylwester Bizacki, Maciej Stankiewicz, Tomasz Świergosz.

Udział Instruktorów z Kraju pozwolił im poznać tutejszą młodzież, jej postawę i wyrobienie, a także trudności na jakie napotyka ona w swej tutejszej pracy. Młodzieży zaś dał możliwość bezpośredniego spotkania się z Instruktorami pracującymi w Kraju.

Nadto udział Instruktorów z zewnątrz gwarantował większą bezstronność w ocenie.

Prowadząc Konkurs napotykalimy na szereg trudności wynikających czy to z niespodzianek pogody, czy braku okazji do punktowania

rozśpiewania drużyn i przygotowania pokazów z powodu braku ognisk obozów i drużyn. Tylko obie drużyny z Wielkiej Brytanii w pełni wykorzystały okazję „SPRAWNOŚCI OTWARTYCH OCZU”.

A oto ostateczna punktacja:

I m. Drużyna „Pod Totemem Słońca” — Wielka Brytania	758 pkt.
Drużynowy hm. M. Szablewski	
II m. Drużyna „Odważa” — Wielka Brytania	669 pkt.
Drużynowy hm. E. Jaśnikowski	
III m. Drużyna „Williamsburg” — „Warmia” — Stany Zjednoczone	574 pkt.
Drużynowy Ćwik K. Wnuk	
IV m. Drużyna „Zakopane” — Kanada	570 pkt.
Drużynowy phm. T. Olszewski	
V m. Drużyna „Powieśle” — „Kresy” — Stany Zjednoczone	542 pkt.
Drużynowy hm. J. Wołski	
VI m. Drużyna „Wierna Rzeka” — „Warta” — Stany Zjednoczone	537 pkt.
Drużynowy phm. A. Wojtkowski	
VII m. Drużyna „Warszawa” — „Warta” — Stany Zjednoczone	499 pkt.
Drużynowy phm. J. Wielga	
VIII m. Drużyna „Lwów” — Kanada	498 pkt.
Drużynowy Pwd. Zb. Kowalczyk	
IX m. Drużyna „Jamestown” — „Warmia” — Stany Zjednoczone	488 pkt.
Drużynowy Ćwik J. Łabędzki	

DRUŻYNY WĘDROWNIKÓW

I. m Drużyna „SOKÓŁ” — Drużynowy phm. W. Barczyk	517 pkt.
II. m Drużyna „ELEUSIS” — Drużynowy — C.J. Morgan H.R.	510 pkt.
III m. Drużyna „JUNACY” — Drużynowy Ł. Czyżewski H.O.	449 pkt.

Jak wynika z końcowej punktacji — poza dwoma zwycięskimi — różnica między pozostałymi drużynami była bardzo mała, co świadczy o wyrównanym poziomie wyrobienia i pracy na wszystkich terenach.

**Z.H.P.
ŚWIATOWY ZŁOT POZA KRAJEM
ZŁOT HARCERZY ZARZEWIE**

**KONKURS
O Mistrzowskie DRUŻYNY IV ŚWIATOWEGO
ZŁOTU Z.H.P. POZA KRAJEM**

1. CEL:

Celem Konkursu między Drużynami prowadzonego oddzielnie na Zlocie Harcerzek i Zlocie Harcerzy jest:

— w oparciu o honor i ambicję każdej Drużyny w szlachetnym współzawodnictwie, osiągnąć najwyższy poziom postawy, wyrobienia i sprawności organizacyjnej ŚWIATOWEGO ZŁOTU.

— zbliżyć młodzież harcerską z różnych terenów do siebie drogą porównania jej pracy i osiągnięć.

Konkurs jest sprawdzianem sumienności przygotowania Drużyn do ŚWIATOWEGO ZŁOTU.

2. REGULAMIN KONKURSU

Konkurencje i co w nich punktowane — ilość punktów do zdobycia oraz kto i kiedy prowadzi punktację podane w REGULAMINIE KONKURSU DRUŻYN ZŁOTOWYCH.



*Ekipa sędziów konkursu o mistrzowską
drużynę IV Światowego Złotu Harcerzy
1988*

3. CZAS TRWANIA KONKURSU

Konkurs rozpoczyna się 15 sierpnia, kończy 27 sierpnia.

4. UCZESTNICZTWO

Udział w Konkursie biorą wszystkie Drużyny Złotowe oddzielnie w obozie ZŁOTU Harcerzek i obozie ZŁOTU Harcerzy.

5. PROWADZENIE KONKURSU

Konkurs prowadzi powołana rozkazem Komendanta Złotu Harcerzy 6-8 osobowa komisja z pomocą Komendanta Złotu, Kierowników Innych konkursów, Olimpiady i zawodów, jak również komendantów poszczególnych drużyn złotych. Komisja ma prawo dokooptować inne osoby.

Punktacja jest prowadzona codziennie i podawana o godz. 6-7 po pld. na:

1. TABLICY Konkursowej Złotu Harcerzy „Zarzewie”

2. Na mapie „WYŚCIGU”

6. NAGRODY

3 DRUŻYNY zdobywające w Konkursie największej ilości punktów w ZLOCIE HARCERZY obok tytułu „ZWYCIĘSKA DRUŻYNA” IV ŚWIATOWEGO ZŁOTU HARCERZY otrzymują specjalne odznaki złotowe dla wszystkich uczestników swej Drużyny:

- I m. — ze złotą obwódką
- II m. — ze srebrną obwódką
- III m. — z brązową obwódką

**WYNIKI KONKURSU
O NAJLEPSZĄ DRUŻYNĘ ZŁOTU
HARCEREK „LEŚNA PODKOWA”
IM. OLGI MAŁKOWSKIEJ**

- I m. Drużyna „Świt” — Anglia
Drużynowa pwd. Teresa Porecka
- II m. Drużyna „Słoneczna Droga” —
Stany Zjednoczone
Drużynowa Phm. Virginia Lewandowska
- III m. Drużyna „Biała Noc” — Szwecja i Belgia
Drużynowa Pwd. Krystyna Gronowska
- III m. Drużyna „Nad Tęczą” — Kanada i
Australia
Drużynowa Pwd. Danuta Leicht

KOŃCOWA PUNKTACJA ZŁOTOWA



Jednostka

		Duch drużyny	Język Polski	Wygląd i postawa zewnętrzna	Punktualność i karność	Higiena i czystość obozu	Książka pracy i kronika drużyny	Rozśpiewanie drużyny	Pokazy	Zawody z techniki harcerskiej	Zawody olimpijskie	Konkurs „My i Świat”	Gra terenowa	Postawa i wygląd na wycieczkach	Prace Pionierskie	Złotowa sprawność otwartych oczu	Do uznania Komisji	Suma		DATA: 28 Sierpnia 1988
ANG	Pod Totemem Słońca Patron Józef Grzesiak Czarny	137	88	37	61	57	40	8	8	23	19	50	12	96	30	125		791	I	
ANG	Odwaga	133	76	35	50	57	28			28	18	100	33	81	7	50		696	II	
USA	Warmia „Williamsburg”	134	61	37	61	61	30	5	4	26	4	6	41	65	9	50	25	619	III	
CAN	Zakopane	140	93	42	40	42	20	7	4	28	43	30	28	69	7	5		598	IV	
USA	Wierna Rzeka Chicago Jerzy Brodyński	128	92	33	47	42	20			27	42	7	20	70	7	50		585	V	
USA	Kresy „Powiśle”	120	84	35	49	51	18			21	30	20	29	75	8	30		570	VI	
USA	Warszawa Chicago Hr. Aleksander Kamiński	102	79	25	51	28	27			26	4	75	41	75	7			540	VII	
USA	Warmia „Jamestown”	132	65	35	46	54	19	5	4	17		6	13	65	20		25	506	VIII	
Can	Lwów	114	72	34	41	37	23	7	2	22	19	6	27	78	7	10		499	IX	
	Druż. Wędrowników Junacy	135	73	36	29	44	14				6	50		65	7			459	III	
	Druż. Wędrowników Sokoły	135	74	38	40	56	18	6	5		4	75		65	10			526	I	
	Druż. Wędrowników Elsonie	137	74	37	37	42	12				4	100		65	7			515	II	



HALO... HALO... TUTAJ...



POLSKA



AUSTRALIA



SZWECJA



BELGIA



ANGLIA





HALO... HALO... TUTAJ...



KANADA



ADMINISTRACJA NA ZLOCIE

HM. EDWARD LINK

Administrację na zlocie można właściwie porównać do małego miasta czy też do wielkiego przedsiębiorstwa zatrudniającego tyle ludzi.

To nie żaden lokalny obóz, czy jakiś wewnętrzny albo jakiś lokalny Zlot, ale impreza WIELKA, ŚWIATOWY ZLOT.

Tu należy się zastanowić i ocenić wartość tej imprezy. To będą oceniać inni, ja wrócę do danych.

Było nas wszystkich razem 1236 osób (osobno podaje wykaz Państwami). Instruktorów było razem 131, Wędrowniczek 108, Harcerzy 279, a dzieci instruktorskich 14 + 7 z K.P.H. Natomiast Instruktorów było 132, Wędrowników 136, a Harcerzy 344. Staro-Harców 11 a K.P.H. aż 74 osoby. W tym Naczelnictwo liczyło 14 osób z Przew. Z.H.P. Hm. Ryszardem Kaczorowskim, a duchownych było 12. Wśród tych ostatnich było 2 Biskupów: Ks. Bp. Szczepan Wesoły i Ks. Hm. Bp. pomocniczy z Wrocławia Adam Dyczkowski i dalej Prałat Zdzisław Peszkowski oraz 9 Księży z różnych Państw. Jednym słowem reprezentowaliśmy 13 Państw Wolnego Świata (Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Francja, Kanada, Niemcy Zach., Stany Zjed., Włochy, Watykan, Wielka Brytania i Szwecja) wraz z 50-osobową delegacją z Polski.

Praca była trudna, bo zgłoszenia nie zostały dostarczone na czas, jak to było przewidziane, ale przesłane z dużym opóźnieniem. Trzeba było poświęcić niejedną noc przed Zlotem na uporządkowanie i sprawdzenie akt zgłoszeń.

Jedna uwaga na przyszłość, NALEŻY wypełniać wszystkie zgłoszenia czytelnie, a nie pisać recepty.

Wszyscy mieli się zjeżdżać na Zlot w poniedziałek 15 sierpnia, a otwarcie miało nastąpić we wtorek 16 sierpnia. To tylko marzenie ściętej głowy. Komenda i pewna część z zagranicy przyjechała już w sobotę, a reszta zwała się w niedzielę. Nie można się było rozłożyć z administracją na stołach a transporty zjeżdżały się jeden po drugim. Na dodatek było niemiłosiernie gorąco (ponad 100°F).

Przymina mi to nasz Zlot Millennium, gdzie rozbijaliśmy namioty w podobnej temperaturze.

Właśnie ze względu na upał wszyscy chcieli się kąpać w basenie, a ponieważ lokalne władze Boy Scouts wymagały badania lekarskiego, to wszyscy hura do administracji po badania.

Niektórzy musieli najpierw pójść do lekarza na badanie, bo go nawet ze sobą nie przywieźli albo nie przysłali.

Podczas Zlotu zwykle jest dużo pracy w przygotowaniu wszelkich raportów, rejestracji nowoprzybyłych na Zlot, odwiedzających itd.

Gdy teraz, już po Zlocie sięgam myślą wstecz, to pomimo tego wielkiego wysiłku zauważam jeden skromny, ale jak ważny moment, że BYŁO WARTO poświęcić tyle czasu i wysiłku.

Wyobraźcie sobie, że jednego dnia miałem chwilę czasu (a tego było bardzo mało), wyszedłem przed administrację złapać trochę powietrza. Zauważyłem dwóch harcerzy idących drogą.

Rozmawiali do siebie językiem kraju pochodzenia (nie polskim). Wówczas pomyślałem, jak to przyjemnie mieć taką reprezentację harcerstwa polskiego z różnych Państw, a jednak związanych wspólnie jednym językiem i KULTURĄ POLSKĄ. Czyż nie jest to przyjemnie reprezentować różne Państwa a pomimo to, być harcerstwem polskim.

Dlatego uważam, że nasze Zloty łączą nas wszystkich razem, a dla naszej młodzieży harcerskiej musimy zrobić wszystko, aby im udogodnić spotkania na przyszłych ZLOTACH ŚWIATOWYCH.

Na zakończenie chcę szczególnie podziękować Marysi Walińskiej, która była moją prawą ręką i bardzo mnie pomogła w prowadzeniu administracji żeńskiej, Hm. E. Borowiczowi (który ze względu na zdrowie nie mógł wiele pomóc) i Hm. Tadeuszowi Borowskiemu za dużą pomoc w administracji.

Wszystkim wyżej wymienionym z całego serca za pomoc dziękuję i do zobaczenia na następnym Światowym Zlocie.



POCZTA NA ZLOCIE

HM. EDWARD LINK

Nawał pracy administracyjnej i brak obiecanej pomocy nie pozwolił na wcześniejsze otwarcie poczty. Ale jak stary zwyczaj głosi, to przyjaciele z Czarnej Trzynastki będący pod ręką pomogą i tak phm. Ziutek Grzesiak z Polski, Włodzio Klonowski i Hm. Jan Sokołowski dzielnie się wzięli za pracę na poczcie.

Pocztę zaczęła swoją obsługę 16 sierpnia. Pracy było bardzo dużo i nie było żadnych wyznaczonych godzin pracy. Z chwilą otwarcia było pełno ludzi od rana do późnego wieczoru.

Gdy dostaliśmy specjalny stempel poczty U.S., to już nie było końca w stemplowaniu. Trzeba dodać, że Poczmistrz U.S. Mail sam był instruktorem i pozwolił nam na ostemplowanie kopert i kartek pocztowych aż do trzech dni po dacie stempli. Specjalny stempel pocztowy mieliśmy przez 2 dni, 20 sierpnia i 21 sierpnia 88 r.

Tu też muszę podziękować Poczmistrzowi A.E. Coakly za jego scoutowe serce, że sam przyjął odpowiedzialność, żeby być obecnym na poczcie podczas weekendu, bo inaczej nie mielibyśmy stempla pocztowego i tyle tych osób, którzy przyjechali w tym celu, musieliby wrócić z niczym. Poczmistrz nie musi pracować ani w sobotę ani też w niedzielę.

Nasza pocztę obozowa miała swój stempel poczty wewnętrznej. Wydaliśmy 2 znaczki poczty harcerskiej, jeden za 10 — na zwykłą przesyłkę (z białą ramką) i jeden za 15 — na przesyłkę ekspresową tzn. dostawa listu w przeciągu jednej godziny (z zieloną ramką). Większość ludzi jednak stemplowała koperty i różne pamiątki obydwo-

ma stemplami naklejając obydwa znaczki. Był jeszcze jeden znaczek, który był pomyłkowo wydrukowany (z białą-czerwoną ramką) mający datę 14-28 VIII zamiast 15-28 VIII. Ten znaczek przyklejałem do kompletów kopert na zamówienia i do sprzedaży gratisowo. Wydaliśmy także bloczek pamiątkowy poświęcony setnej rocznicy Założycielom Z.H.P. Andrzejowi i Oldze Małkowskim, 2 koperty pamiątkowe w kolorach czerwonym i niebieskim. Dwie kartki pocztowe czerwoną i niebieską (z odznaką złotową), obydwo- wie wydane przez Komendę Złotu. Niebieską kopertę projektował harcerz z Polski Dh. Karwan. Natomiast pozostałość wydawnictwa pocztowego włączając stempel poczty U.S. i wewnętrznej projektował niżej podpisany.

Wydaliśmy 525 kompletów stemplowych na zamówienia i na sprzedaż. Oczywiście są jeszcze różne dodatkowe komplety, które zostały przygotowane osobno przez niektórych zbieraczy.

Pocztę obozową urzędowała do ostatniej chwili dnia 28 sierpnia. Już rozjeżdżaliśmy się o godz. 4:00 p.p. i jeszcze trzeba było się zapakować (oczywiście już wszystko było zapakowane), bo ktoś jeszcze sobie przypomniał coś kupić.

Tak zakończyliśmy naszą pracę pocztową na IV Światowym Zlocie Z.H.P. w Rising Sun, Md., Stanów Zjednoczonych A.P.

Jeszcze raz dziękuję Ziutkowi, Włodzowi i Jankowi, Przyjaciółom z Czarnej Trzynastki za rzetelną wykonaną pracę.

Z LISTÓW OD INSTRUKTORÓW Z POLSKI O ZLOCIE

Hm. Piotr Bąk — 12.XII.88:

„Po Zlocie zostały wspomnienia a i pamiątki Złotowe. Często wracam do nich w gronie przyjaciół. Wyprawa za ocean, pobyt w Stanach, był niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń w moim życiu. Wspominam gościnność z jaką byliśmy podejmowani i serce jakie nam okazano — za wodą.

Opowiadam o tym, co widziałem, o miejscach, ludziach i ich życiu. Może będzie jeszcze kiedyś okazja spotkać się.

Hm. K. Pawluś — Kraków. 29.XI.1988 r.

„Wiem wszystko o waszym wspaniałym

Zlocie. Było tam z Polski bardzo dużo moich przyjaciół. Na wielu spotkaniach opowiadali Marek Kudasiewicz i Jurek Bukowski, Wojtek Hausner, Zbyszek Wilk, Jurek Parzyński i Teresa Wilk.

Na każdym kroku podkreślali cudowną atmosferę Złotu, wysoki jego poziom i po harcersku, braterski stosunek do przybyszów, z nad ojczyściej Wisły. Takie mamy marzenie, aby któryś tam światowy Zlot Z.H.P. odbył się w rodzinnym Kraju, bo przecież miejsce na takie spotkanie w Kraju jest. Jesteśmy przekonani, że do tego dojdzie i oby Dobry Bóg sprawił, aby to się stało jak najszybciej.

O KONKURSACH ZLOTOWYCH SŁÓW KILKA

HM. SYLWESTER JEZIERSKI

Komenda 4-ego Światowego Zlotu Z.H.P. ogłosiła regulamin na 5 różnych konkursów, związanych tematycznie ze Zlotem. Choć warunki konkursów nie były łatwe, jednak nadeszło sporo prac. Komisja sędziowska miała sporo roboty.

Niektóre z projektów były bardzo pracowite i pomysłowe. Poza symboliką, brano pod uwagę kolorystykę, liternictwo i oryginalne pomysły. Statystycznie wzięło udział w konkursach aż 18 drużów i tylko dwie drużyny. Razem nadeszło 59 projektów. Należy podkreślić, że największym zainteresowaniem cieszył się konkurs na oznakę zlotową, bo wpłynęło aż 33 prac. Z tego przew. Adam Biesaga nadesłał 6 ciekawych i solidnie opracowanych projektów. Jego właśnie wzór Komisja Sędziowska przyjęła jako oznakę zlotową.

Obok druha Adama, w uznaniu za prace i wzięcie udziału w ogłoszonych konkursach, Komenda Zlotu postanowiła podać nazwiska wszystkich drużyn i drużów, którzy nadesłali projekty w Pamiętniku Zlotowym. Do nich należy drużyna Grażyna Kawa z New Yorku, która brała udział w trzech różnych konkursach. Oto dalszy wykaz uczestników: hm Tadeusz Eubig z N.Y., hm Edward Link z Chicago, hm Bogdan Jakubczyk z Hamtramck, przewodnik Krzysztof Toczyński z Chicago, wyw. Tomek Tomecki też z Chicago, który nadesłał aż 6 projektów. Druż Link 3 rysunki oznak, w tym jeden wyróżniony. Wszyscy inni drużynie nadesłali po jednym projekcie. Należy również podkreślić nadesłane prace druha Macieja Frąckiewicza z Los Angeles i druha Janusza Junczyka z Niemiec.

Z prawdziwą przyjemnością podkreślamy też liczny udział harcerek i harcerzy z Polski, którzy nadesłali razem aż 10 projektów.

Są to dzielni drużynie: Aleksander Kopia 4 projekty, Lech Domański i Stach Kałwa — Polska, 4 projekty. Jeszcze inni, Andrzej Karwan, phm Krzysztof Baldy i phm Maciej Rydlewicz po jednym projekcie.

Nadeszło tylko 7 projektów, od 7 osób. Oto ich nazwiska: drużyna Grażyna Kawa i hm Tadeusz Eubig z New Yorku, hm Bogdan Jakubczak z Hamtramck, Marcin Frąckiewicz z Los Angeles, hm Edward Link z Chicago oraz dwóch drużów z Polski: Andrzej Karwan i Andrzej Rydlewicz. Zaakceptowano projekt druha E. Linka.



Odzew na afisz zlotowy był również mało popularny. Razem wpłynęły 4 projekty. Dwa nadesłała Jadwiga Krzyżanowska z Argentyny, trzeci był hm T. Eubiga, a czwarty nadszedł z Detroit od druha Andrzeja Atosa, który został zatwierdzony przez Komendę Zlotu do druku. Styl afisza był barwny, nowoczesny i dobrze spełnił swoje zadanie. Był też wywieszony na wystawie zlotowej.

W konkursie na znaczek pamiątkowy, używany w korespondencji wzięli udział: wyżej już wymieniona, druha G. Kawa, druha Juliusz Kalisz z Niemiec oraz druha Edward Link, który przedłożył aż 8 projektów, z których dwa zostały zakwalifikowane do druku. Zaakceptowano również błądzek pamiątkowy dla uczestników i filatelistów, projektu druha E. Linka.

Uwzględniono również konkurs na nalepkę na zderzak samochodu. Nadesłano razem 4 projekty. Oto nazwiska projektodawców: Bogdan Jakubczak, Andrzej Karwan, Marcin Frąckiewicz i Edward Link, którego projekt został przyjęty.

Również poza konkursem nadszedł tylko jeden projekt nalepki na okno w aucie. Nadesłał go druha Ryszard Kopec z Francji. Naturalnie wzór został zakwalifikowany do druku.

Hm Edward Link opracował również dwa projekty stempli pocztowych, które zostały zatwierdzone do użytku na Zlocie. Wszystkie listy i cała korespondencja nosiła stempel poczty zlotowej. Drugi projekt to pieczęć poczty amerykańskiej, oficjalnie zatwierdzona, która była używana tylko w dniach 21 i 22 sierpnia.

Wypada również zaznaczyć pracowitość i pomysłowość Edwarda Linka, który nadesłał rekordową ilość, bo aż 17 różnych projektów. Następujące jego prace zostały przyjęte: koperta pamiątkowa, dwa projekty znaczków zlotowych i stempel poczty amerykańskiej.

Celem konkursów było: spopularyzowanie Zlotu, dostarczenie kolekcjonerom miłych pamiątek oraz zdobycie nieco gotówki na potrzeby Zlotu. Cele te, zdaniem Komendy Zlotu, zostały osiągnięte. Wszystkim uczestnikom konkursów Komisja Sędziowska serdecznie dziękuje za uczestnictwo, natomiast dla tych, których prace zostały przyjęte przyznała skromne nagrody, wyrazy uznania i gratulacje.

IV ŚWIATOWY ZLOT Z.H.P.
15-28, VIII 1988 RISING SUN
U.S.A.

IV ŚWIATOWY ZLOT
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
15-28 SIERPNIA, 1988 r.



POLISH SCOUTING
IV WORLD JAMBOREE
RISING SUN, MD.
U. S. A.



IV ŚWIATOWY
ZLOT Z.H.P.
15-28, VIII 1988
RISING SUN, MD.
U.S.A.



NA POLANIE DOGASA OGNISKO

Hm. Stanisław Kuś

*„Ramie pręż,
Słabość krusz,
Ducha tęż,
Ojczyźnie milej służ”.*

Ucichły śpiewy, zgasły ogniska, znikły smukłe sylwetki harcerek i harcerzy, tylko słowa pożegnania odbijają się echem wśród pachnących żywicą świerków i sosen. IV Światowy Zlot Harcerstwa zwołany z okazji 100-lecia urodzin Andrzeja i Olgi Małkowskich, należy do historii.

Harcerze, harcerki, Koła Przyjaciół Harcerstwa i reprezentacja Starszego Harcerstwa (razem ok. 1.200 osób, nie licząc gości) zjechali się z 11 krajów (Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Francja, Kanada, Niemcy Zachodnie, Polska, Stany Zjednoczone, Szwecja, Wielka Brytania) w Rising Sun (Wschodzące Słońce — patrz hasło zlotowe) na pograniczu stanów Pennsylvania i Maryland.

Po raz pierwszy w zlocie wzięła udział reprezentacja harcerek i harcerzy z Polski. Najdostojniejszymi uczestnikami zlotu byli dwaj księża bis-

kupi — ks. bp Szczepan Wesoły z Rzymu i ks. bp hm. Adam Dyczkowski z Wrocławia. Gremialnie zjechali się też członkowie Naczelnictwa ZHP z przewodniczącym hm. Ryszardem Kaczorowskim na czele.

Dziesiątki telegramów i listów z życzeniami nadesłane zostały na zlot: w szczególności od Ojca Św. Jana Pawła II, Prymasa Polski, ks. kardynała Józefa Glempa, prezydenta R.P. hm. Kazimierza Sabbata i prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana.

Teren skautowy Chester County Council, Horseshoe Reservation, zmienił się na czas zlotu na „Małą Polskę”.

Przewodniczący ZHP, Komenda Główna Zlotu z administracją i pocztą urzędowali na „Wawelu”. Msze św. centralne, koncelebrowane przez 2 księży biskupów i kapelana naczelnego z asystą księży kapelanów odbywały się na „Placu Mariackim”. Uroczystość otwarcia zlotu przez przewodniczącego ZHP hm. Ryszarda Kaczorowskiego i zakończenia zlotu przez nowo wybranego przewodniczącego, hm. Stanisława Berkietę



miały miejsce na „Placu Zamkowym”. Tam też powiewały flagi, polska i amerykańska oraz flagi krajów, z których harcerskie wyprawy się zjechały. Flaga złotowa, która uczestniczyła w poprzednich 3 zlotach; wciągnięta została na maszt przy dźwiękach fanfar na „Kasprowym Wierchu”, najwyższym punkcie zlotu i okolicy. Kaplice złotowe, to „Ostra Brama” u harcerzy i „Giewont” (ślicznie położony obok „Kasprowego Wierchu”) u harcerek.

Wystawa złotowa, jak i kawiarenka „Katarzyna” ze sklepikiem harcerskim mieściła się w „Belwederze”, a gospoda „Świt” — w gościnnych ścianach budynku „Sokoła”. Posiłki spożywaliśmy w „Staropolskiej” u harcerzy lub u „Wierzyńka” u harcerek.

Instruktorzy mieszkali w „Sukiennicach”, składających się z 2 budynków: „Smoczey Jamy” i „Lajkonika”. Instruktorzy oraz księża kapelani zamieszkiwali w „Barbakanie”, we „Lwowie” i w „Palacu pod blachą”, choć blachy tam nie było.

Złot harcerzy „Leśna Podkowa” im. Olgi Małkowskiej rozłożył się obozem w południowej pętli „Wisły”, a zlot harcerzy „Zarzewie” im. Andrzeja Małkowskiego — w pętli północnej. „Trasa W-Z” łącząca zlot harcerek ze zlotem harcerzy prowadziła przez „Most Poniatowskiego” (most wiszący) lub „Most Kierbedzia”.

Konkursy o najlepsze drużyny zlotu harcerek i zlotu harcerzy o złote, srebrne i brązowe odznaki złotowe trwały bez przerwy przez całe 2 tygodnie. Finały wielkiej gry „My i świat” (które cieszyły się nadspodziewanym zainteresowaniem młodzieży) o mistrzowski zastęp zlotu (punktacja do 10 miejsc) odbyły się na „Polu Mokotowskim”. Tam też, jak w basenach pływackich miała miejsce olimpiada złotowa, gdzie rozegrały się pojedynki indywidualne i zespołowe o złote, srebrne i brązowe medale olimpijskie.

Entuzjastyczne ogniska (może nawet czasem zbyt entuzjastyczne) gromadziły ponad 1.000 uczestników w amfiteatralnym „Kamieńcu Podolskim”, skąd przy blaskach ogniska rozbrzmiewały harcerskie pieśni i okrzyki głoszące całą okolicę, że polska rodzina harcerska celebrowe swój światowy zlot. Gospodarze nasi, skauci z Chester County Council nie mogli się nadziwić, jak młodzież nasza z różnych zakątków świata zna i śpiewa jednakowo wszystkie piosenki harcerskie.

Wycieczki do Waszyngtonu, Filadelfii i Amerykańskiej Częstochowy cieszyły się dużym powodzeniem, szkoda tylko, że nie można było polegać na autobusowym przedsiębiorstwie, z którym zawarliśmy kontrakt. Należy podkreślić gościnność filadelfijskiej Polonii, która zor-

ganizowała dla całej wycieczki przewodników po miejskich zabytkach, jak również smakowity poczęstunek przed odjazdem do Doylestown (Częstochowa).

Trzy ważne wydarzenia miały miejsce podczas trwania Zlotu. Po pierwsze Złot nasz zaszczycony został obecnością prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata z hm. Stanisławem Orłowskim na czele, która zdecydowała właśnie na zlocie odbyć swoje obrady 20 i 21 sierpnia.

Podczas trwania Zlotu odbył się również ogólny zjazd ZHP, jak i zebranie Naczelnej Rady, na którym wybrano nowe władze Związku.

Na zakończenie Zlotu, 26 i 27 sierpnia, mieliśmy zaszczyt gości Prezydenta R.P. hm. Kazimierza Sabbata wraz z małżonką, który w krótkim harcerskim przemówieniu zachęcał młodzież do dalszej i wytrwałej służby Bogu, Polsce i bliźnim.

Przyszłość pokaże, czy Złot spełnił swoje zadanie, czy motto i hasło złotowe, urzeczywistnione zostanie w programach pracy, czy entuzjazm złotowy udzieli się drużynom i zastępom, czy wykształcona młodzież wędrownicza dołączy się do gron instruktorskich, aby organizacja nasza śmiało mogła patrzeć w przyszłość.

Wiele osób pracowało przez półtora roku na „zebraniach roboczych”, a szczególnie między zebraniemi Komendy Zlotu, jak i Zarządu Okręgu, aby dobrze przygotować tak centralny program zlotu, jak i programy zlotów harcerek, harcerzy i Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Zarządy Okręgów, terenowe Komendy Chorągwi, redakcje pism harcerskich, kierownicy wypraw, hufcowe, drużynowe i drużynowi, i wreszcie sama młodzież harcerska była integralną częścią przygotowań zlotowych.

Tym wszystkim zapaleńcom, którzy podjęli się olbrzymiego wysiłku z racji przyjętej funkcji, a szczególnie bezimiennym, którzy pomagali wszędzie tam, gdzie pomoc była potrzebna, składam serdeczne podziękowanie.

Czuwajcie druhn i druhowie.





ZAKOŃCZENIE ZLOTU



ZAKOŃCZENIE ZLOTU



KRÓTKA HISTORIA Z.H.P. W STANACH ZJEDNOCZONYCH

HM. EWA GIERAT

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO

Okręg Związku Harcerstwa Polskiego Stany Zjednoczone — Polish Scouting Organization ZHP, Inc. National Headquarters — był gospodarzem IV Światowego Zlotu w Rising Sun, Maryland USA, w sierpniu 1988 roku.

Naczelnictwo ZHP w Londynie, rozkazem z dnia 11 grudnia 1986, powołało Komendanta Głównego do przeprowadzenia Zlotu. Jednak odpowiedzialność prawną, materialną i moralną przyjął na siebie Zarząd Okręgu i jego przewodniczący.

Toteż właściwym zakończeniem Złotowego Pamiętnika będzie skrócona historia naszego okręgu. Zamieszczamy w niej najważniejsze fakty z dziejów naszego Związku, nazwiska osób, dzięki którym Harcerstwo w Stanach Zjednoczonych przetrwało do dziś i chlubi się 40-letnim dorobkiem. Harcerstwo Polskie w Ameryce ma długą i ciekawą historię. Kształtowało się w trzech odrębnych okresach czasu, z których opisujemy trzeci, trwający już 40 lat, a którego jesteśmy twórcami.

Ponieważ pamięć ludzka jest krótka, pragniemy zamieścić na końcowych stronicach Pamiętnika garść faktów z działalności Harcerstwa w Ameryce, aby uchronić je przed całkowitym zapomnieniem. Mamy nadzieję, że będą je czytały przyszłe pokolenia harcerek i harcerzy, natomiast badaczom polskiego ruchu harcerskiego posłużą cenną informacją.

Czuwaj!

ZYGMUNT CZAJKOWSKI HM.
Przewodniczący Z.O. ZHP
Stany Zjednoczone

HARCERSTWO W AMERYCE

Pobył Olgi i Andrzeja Małkowskich, w latach 1915-1917 w Chicago oraz kilka wydawnictw skautowych, to nasz pierwszy rozdział, w czasie I-szej Wojny Światowej.

Drugim, są lata 30-te, wyprawy instruktorskie z Naczelnictwa ZHP w Warszawie do Ameryki, wycieczki polonijne na obozy i kursy w Polsce, szybki rozrost Harcerstwa w Ameryce przy Związku Narodowym Polskim.

Obecny, trzeci rozdział naszej historii, rozpoczyna się w roku 1949 i nie nawiązuje do Harcerstwa ZNP, które w czasie wojny upadło. Spontaniczna praca wśród fali żołniersko-uchodźczej z Niemiec i Anglii, zaczęła od razu kielkować w Chicago, Detroit i okolicach Nowego Jorku. Wkrótce została ujęta w przepisowe formy organizacyjne.

Listem z dnia 20 lipca 1951 r., Naczelnictwo ZHP w Londynie, zatwierdza delegaturę na Stany Zjednoczone w osobach: hm. Wanda Kamieniecka-Grycko, hm., Ewa Gierat — Główna Kwatera Harcerzy, hm. Jan Kanty Miska — Główna Kwatera Harcerzy. Dh. Miska rozpoczął również pracę Starszego Harcerstwa w Chicago już w 1949 r.

OKRĘG ZHP STANY ZJEDNOCZONE

Datuje się od kwietnia 1952 roku, kiedy to grono instruktorskie zjechało się w Detroit. Spotykaliśmy się tam w sumie osiem razy, a na XVIII Zjeździe w 1989 r. otworzyliśmy Okręgowe Archiwum Harcerskie w Orchard Lake, Michigan. Osiem zjazdów Okręgu odbyło się w Chicago oraz dwa w Nowym Jorku, w Greenpoint na Brooklynie.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄD OKRĘGU

Hm. Wanda Kamieniecka-Grycko, phm. Radosław Sobieraj (+ 1983), hm. Jerzy Bazylewski, dz. harc. Stanisław Jaworski, dz. harc. Kazimierz Łukomski, dz. harc. Jerzy Frąckowiak, hm. Danuta Sadlińska (+ 1979), wszyscy z Chicago. W 1971 roku hm. Klemens Perzanowski z Detroit, od 1973 r. do śmierci 31 grudnia 1982, dz. harc. Jan Lipiński z Nowego Jorku. Resztę kadencji p.o. hm. Jerzy Bazylewski. Od września 1983 r. hm. Józef Lubecki z Chicago; od 1985 r. dwie kadencje, hm. Zygmunt Czajkowski z Detroit.

NASZA HARCERSKA PRASA

Biuletyn „CZUJ DUCH”, pierwszy numer ukazał się w marcu 1955 r. Choć nieregularny i bez konsekwentnej numeracji, stanowi dziś cenne źródło informacji w Archiwum. Ponad 20 numerów odfity na powielaczu do 1975 r. W 1978 ukazały

się 4 numery pięknie drukowane, z kolorową okładką, a w 1984 dwa wydania na kopiarce. „SPÓJNIK TERENOWY” zawdzięczamy wysiłkom hm. Henryka Półtoraka z New Jersey. Od marca 1959, w nakładzie 300 egzemplarzy, ukazało się 150 numerów do marca 1973. Wskutek choroby redaktora dha. Henryka, SPÓJNIK podupadł, ostatnie numery ukazały się w lutym i maju 1979. (Pozycja bibliograficzna opracowana w Biuletynie Prasy Skautowo-Harcerskiej No. 32, wrzesień 1983, wydawnictwo Druha Zenona Buczewskiego w Kanadzie). „ZNICZ — WIADOMOŚCI HARCERSKIE”, ukazują się od maja 1986 r. Redaktor i wydawca hm. Mieczysław Assarabowski, administrator i skarbnik hm. Kazimierz Świątocho, stałe „Listy Betlejemskie” hm. Ewy Gieratowej. Rozchodzi się z Connecticut po całym świecie, łącznie z Polską, w nakładzie ponad 500 egzemplarzy. Dzięki dynamicznej akcji zespołu i poparciu czytelników, ZNICZ rozwija się nadal, dotąd nie korzystając z funduszy Okręgu.

NASZ UDZIAŁ W ŚWIATOWYCH ZŁOTACH ZHP

I-szy Światowy Zlot ZHP, Monte Cassino, Włochy 1969 rok

Komendant: hm. Ryszard Kaczorowski; ogólny stan 1150.

Udział wzięło 51 harcerek i 59 harcerzy. Wyprowadzili hm. Irena Rak-Dzierżbińska i hm. Mieczysław Assarabowski, oboje z Connecticut.

II Światowy Zlot ZHP, Kaszuby, Kanada 1976 rok

Komendant: hm. Stanisław Orłowski; ogólny stan 1543.

Uczestniczyło: 187 harcerek, 216 harcerzy. Kierownikami wyprawy byli: hm. Elżbieta Zbyszewska-Ciężkowska z Chicago, zastępczyni Komendantki Złotu Harcerek i hm. Edward Borowicz z Detroit, zastępca Komendanta Złotu Harcerzy.

III Światowy Zlot ZHP, Comblain La Tour, Belgia 1982 rok

Komendant: hm. Ryszard Kaczorowski; ogólny stan: 1122.

Udział wzięło 112 harcerek i 78 harcerzy. Wyprowadzili pod kierownictwem: hm. Elżbieta Zbyszewska-Ciężkowska z Chicago, Oboźnej Złotu Harcerek, hm. Stanisława Kwietnia z New Britain, Connecticut.

IV Światowy Zlot ZHP, Rising Sun, Maryland USA 1988 rok

Gospodarze Złotu — Okręg ZHP Stany Zjednoczone.

Komendant: hm. Stanisław Kuś; ogólny stan: 1236.

Udział młodzieży i starszych — 261 harcerek, 333 harcerzy, 29 członków KPH.

ZŁOTY HARCERSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Zlot 5-lecia Pracy Harcerskiej w USA, 5-17 lipca 1955, Waterloo, Michigan. Komendant: hm. Jan Kanty Miska; stan ogólny: 120. Pamiątnik złotowy „Pokłosie”.

Zlot 50-lecia ZHP, 3-17 lipca 1960, Yankee Springs, Michigan. Komendant: hm. Jan Kanty Miska; stan ogólny: 430.

Zlot Millennium Polski, 2-16 lipca 1966, Youngstown, Ohio. Komendant: hm. Stanisław Kuś; stan ogólny: 550.

Zlot 25-lecia ZHP w USA, 3-24 sierpnia 1974, Moraine State Park, Pennsylvania. Komendant: hm. Józef Sporny; stan ogólny: 600. Pamiątnik pozłotowy.

Zlot 75-lecia ZHP, 10-25 sierpnia 1985, Lake of Isles, Norwich, Connecticut. Komendant: hm. Stanisław Kwiecień; stan ogólny: 340. Wici 75-lecia i pamiątnik pozłotowy.

Światowy Zlot Wędrowniczy 2-24 sierpnia 1971, Kittanning, Pennsylvania.

Gospodarze: wędrowniczki i wędrownicy z Nowego Jorku.

Komendantka Wędrowniczek: hm. Maria „Dzidka” Bielska; Komendant Wędrowników: phm. Kazimierz Dobkowski; ogólny stan 125.

Udział wzięły grupy wędrownicze z Anglii i Francji.

CHORĄGIEW HARCEREK W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Komendantki Chorągwi od 1952 roku: hm. Ewa Gierat z Nowego Jorku, hm. Jadwiga Miskowa z Chicago, hm. Janina Odrzywolska-Gazdajka z Detroit, hm. Irena Łukomska z Chicago, hm. Janina Kuś z Chicago, hm. Jadwiga Chruściel z Nowego Jorku, hm. Helena Boguniewicz z New Jersey, hm. Ewa Jastrzębska, hm. Anna Klonowska — dwukrotnie, hm. Kinga Rzyńska, wszystkie z Chicago, hm. Włada Wojciechowska z Detroit.

Kursy, obozy, zjazdy, kształcenie instruktoerek

Konferencje instruktoerek co dwa lata, podczas zjazdów Okręgu. Odprawy hufcowych, od 1976 roku regularnie co roku. Korespondencyjny kurs podharcemistrzowski dla całej Organizacji Harcererek z ramienia Głównej Kwatery Harcererek prowadziły: 1959-60 hm. Stanisława Wiśniewska i hm. Irena Łukomska, 1965-66, hm. Stanisława Wiśniewska, 1969-70 hm. Jadwiga Miskowa, 1989 hm. Wanda Kamieniecka-Grycko.

Kursów przewodniczek, korespondencyjnych i przy obozach, zjazdów drużynowych, od 1953 do 1989 roku, odbyło się 26. Prowadziły: hm. Ewa Gierat, Jadwiga Miskowa, Irena Łukomska, Janina Kuś, Anna Proszkowska, Jadwiga Chruściel, Lusja Bucka, Włada Wojciechowska, Maria Szymerska i Ewa Jastrzębska. W 1978 roku wędrowny obóz drużynowych w Górach Skalistych prowadziła hm. Ewa Jastrzębska.

Kursy drużynowych zuchów — hm. Helena Boguniewicz.

Obozy Chorągwi: rok 1957, Big Portage Lake, Michigan, stan 42 harcerki, Komendantka hm. Janina Odrzywolska-Gazdajka. Rok 1961, Point Beach, Wisconsin, stan 75 harcererek, Komendantka hm. Irena Łukomska. Rok 1972, Crivitz, Wisconsin, 132 uczestniczki, Komendantka hm. Ewa Jastrzębska. Rok 1981, Camp Innisfree, Howell, Michigan, 140 uczestniczek, Komendantka hm. Kinga Rzyńska. Rok 1985, Lake of Isles, Norwich, Connecticut, 130 uczestniczek, Komendantka phm. Malina Kozłowska.

CHORĄGIEW HARCERZY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Komendanci Chorągwi od 1952 roku: hm. Jerzy Bazylewski z Chicago, hm. Stanisław Kuś z Chicago, hm. Stefan Marczuk z Detroit (+ 1982), hm. Józef Sporny z Detroit, hm. Ryszard Stańkowski z New Jersey (+ 1980), hm. Jerzy Kuncewicz z Connecticut, hm. Edward Link z Chicago, hm. Stanisław Kwiecień z Connecticut.

Kursy Chorągwi Harcerzy

Od 1962 do 1988 odbyło się 7 kursów podharcemistrzowskich i drużynowych, w tym trzy obozy: prowadzili hm. Jerzy Bazylewski i hm. Stanisław Kuś. W roku 1978 kurs podharcemistrzowski w Detroit prowadzili: Ks. hm. Zbigniew

Olbrys, hm. Józef Sporny, hm. Ryszard Rachmaninow i phm. Jan Gazdajka. W Chicago, hm. Zbigniew Kobus, hm. Bogusław Ustaborowicz, phm. Tadeusz Więcek, phm. Krzysztof Tochowski. W latach 1987 w prowadzeniu kursów pomagali: hm. Józef Lubecki, hm. Zbigniew Kobus, Ks. phm. Kapelan J. Baraniok.

HARCERSTWO W CHICAGO

Hufiec Harcererek „Tatry”

Hufcowe: hm. Pelagia Bazylewska, hm. Janina Kuś, hm. Anna Klonowska, hm. Irena Łukomska, hm. Hanna Gorczak, hm. Anna Proszkowska, hm. Janina Czaplak, hm. Elżbieta Zbyszewska-Ciężkowska, hm. Ewa Jastrzębska, hm. Kinga Rzyńska, hm. Izabela Szymańska, phm. Alina Stomiany, phm. Anna Ziółkowska, hm. Barbara Chałko. W roku 1989 hufiec „Tatry” obejmuje: 6 gromad zuchowych, 5 drużyn harcererek i 1 drużynę wędrowniczek.

Hufiec Harcerzy „Warta”

Hufcowi: hm. Jerzy Bazylewski trzykrotnie, hm. Stanisław Kuś, phm. Włodzimierz Klonowski, hm. Stefan Marczuk (+ 1982), phm. Michał Rytel, hm. Edward Link dwukrotnie, phm. Andrzej Bogucki, phm. Tadeusz Mirecki, phm. Tadeusz Więcek, phm. Marek Klonowski, phm. Janusz Wielga. W roku 1989 hufiec „Warta” obejmuje: 7 gromad zuchowych, 6 drużyn harcerzy, 1 drużynę wędrowników.

Ośrodek im. Norwida w Crivitz, Wisconsin

Obszar 320 akrów, z jeziorem; zakupiony przez KPH w 1968 roku. Miejsce corocznych kolonii i obozów letnich.

Obwód ZHP Chicago

Powstaje 27 stycznia 1953. Uzyskuje czarter w 1958, „Polish Youth Association in USA” #11039, State of Illinois. Obwód utrzymuje dwa stałe fundusze: Domu Harcerskiego i Fundusz Szkoleniowy. Przewodniczący Obwodu: dz. harc. dr Kazimierz Furdyna (+ 1979), hm. Józef Lubecki, mgr Adam Śniechowski, dz. harc. Wiktor Michałowski, hm. Radziśław Sobieraj od 1969 r. hm. Jerzy Bazylewski.

Kronika Harcerska

W latach 1962-1971 w Dzienniku Chicagowskim, od roku 1971 w Dzienniku Związkowym. Początkowo redaguje phm. Bolesław Marczyk, a od 1964, regularnie co tydzień, redagują hm. Jerzy i hm. Pelagia Bazylewscy.

HARCERSTWO W DETROIT

Hufiec Harcerek „Ziemia Rodzinna”

Hufcowe: hm. Janina Odrzywolska-Gazdajka, hm. Helena Chmielewska, phm. Elżbieta Roźmiej M.D., hm. Bronisława Marczyk, hm. Zenona Raczkowska.

Hufiec obejmuje w 1989 roku: 2 drużyny harcerek, 3 gromady zuchowe, 22 wędrowniczki.

Hufiec Harcerzy „Kresy”

Hufcowi: hm. Leon Kowalczyk, hm. Stefan Wojtecki, ks. hm. Zdzisław Peszkowski, hm. Andrzej Kamiński, hm. Edward Borowicz, phm. Jan Piec, hm. Janusz Wolski, phm. Wojciech Ciesielski. Obecnie hufiec obejmuje 3 drużyny harcerskie, 3 gromady zuchowe i 1 drużynę wędrowników.

Obwód ZHP Michigan

Powstaje w kwietniu 1960 roku, zainkorporowany pod nazwą „Polish Youth Association of Michigan”. Przewodniczący: dz. harc. Aleksander Mościcki, dz. harc. Stanisław Strzałkowski, dh. Gwidon Hadrych, dz. harc. Zdzisław Jachulski, dz. harc. Stefan Futro trzykrotnie, dh. Mieczysław Taliak, dh. Karol Gutowski, dh. Tomasz Ochociński.

Ośrodek harcerski Białowieża, Stanica im. Gen. Kazimierza Pułaskiego

Teren 92 akry, 100 mil od Detroit w miejscowości Forester, Michigan. Obchodzi 25-lecie istnienia w 1989. Własność Polish Youth Association of Michigan. Stanica na 60 osób plus jadalnia i świetlica. Ogrzewanie umożliwia urządzenie biwaków i wycieczek zimowych.

Kronika harcerska „Czuj Duch”

Ukazuje się co tydzień w Dzienniku Polskim w Detroit, od września 1960 roku. Redagowali: hm. Ryszard Miziolek, hm. Ludwik Żabicki, dz. harc. Zdzisław Jachulski, hm. Helena Chmielewska, dh. Gwidon Hadrych, dhna. Urszula Wojna; trzykrotnie i najdłużej hm. Janina Odrzywolska-Gazdajka; obecnie phm. Włodzimierz Halicki.

HARCERSTWO NAD ATLANTYKIEM

Hm. Ryszard Stańkowski w 1950 roku zbiera grono harcerskie z metropolii nowojorskiej, New Jersey, stanu Connecticut. Pierwsze obozy i kolonie zuchowe w Bantam, Connecticut, 1952-1957 u druhostwa Malewiczów, przyczyniły się do powstania obu hufców, obejmujących jednostki harcerskie w czterech stanach. Ośrodkami harcerskimi są: Boston, Massachusetts; New Britain i Hartford w Connecticut; Greenpoint, Ozone Park, Hempstead w Nowym Jorku, na Long Island; Pearl Harbor, Clark i Wallington w New Jersey.

Hufiec Harcerek „Podhale”

Od 1957, prowadziły: hm. Helena Boguniewicz z Elizabeth, N.J., hm. Jadwiga Chruściel z Brooklyn, hm. Janina Dagys-Dobkowska z Queens, hm. Irena Rak-Dzierżbińska z Connecticut, hm. Zofia Langner-Nowobilska z Rahway, N.J., phm. Malina Kozłowska-Wojtkowska z New Jersey, hm. Gabriela Backiel z New Britain, Connecticut. Przez ponad ćwierć wieku sekretarką hufca była hm. Felicja Ożarowska z New Rochelle, N.Y. (+1986), dzięki której mamy korporację Polish American Youth Inc. z przywilejem zwolnienia dotacji od podatków. W roku 1988 mamy w Podhalu 3 gromady skrzatów, 5 gromad zuchów, 7 drużyn harcerek, 4 zastępy wędrowniczek.

Hufiec Harcerzy „Warmia”

Od 1958 roku prowadzili: phm. Józef Matulicz z Brooklyn, phm. Jerzy Kuncewicz z Bridgeport, Connecticut, phm. Tadeusz Eubig z Yonkers, N.Y., phm. Kazimierz Dobkowski z Queens, phm. Rafał Ornał z N.J., phm. Mirosław Mierzejewski z Bridgeport, hm. Franciszek Herzog z Hartford, Connecticut. W roku 1989 mamy w Warmii 3 gromady zuchowe, 6 drużyn harcerzy, drużynę wędrowników. Hufiec posiada puszczański ośrodek „Bieszczady” w Stanford, Vermont obejmujący 100 akrów ziemi. Prowadzone są dwie wspólne dla obu hufców kolonie zuchowe, w Amerykańskiej Częstochowie od 1967 roku, w Palmer, Mass. od 1974.

Obwód Connecticut

Powstaje 27 marca 1987 roku. Czarter pod nazwą „Polish Scouting Organization ZHP, Inc. District Connecticut”. Hm. Kazimierz Świątocho przewodniczący, prowadzi administrację „Znicza”.

HARCERSTWO NAD PACYFIKIEM

W lutym 1958 roku powstaje gromada zuchów w Riverside, potem zastęp harcerek w rejonie Los Angeles, prowadzi hm. Wanda Grycko. W 1973 roku hm. Krystyna Chciuk w San Francisco organizuje zastęp harcerek, a dh. Tadeusz Butler (+ 1976) zastęp harcerzy. Kalifornia przybywa na Złot 1974 w Moraine Park. Od jesieni 1974 parafia Matki Boskiej Częstochowskiej i ks. hm. Zbigniew Olbrys duszą i centrum życia harcerskiego. Koło Przyjaciół w 1974 roku.

Obwód ZHP Kalifornia

Zarejestrowany w 1977, przewodzący kolejno: dhna Krystyna Zielkiewicz, hm. Tadeusz Borowski, dhna Inka Rezler, dh. Czesław Gwizdak, dh. Stanisław Frąckiewicz, dh. Stanisław Dzikowski, obecnie hm. Gena Kliszewska.

Obwód Kalifornia zaincorporowany pod nazwą „Polish Scouting Organization, California Chapter” staraniem ks. hm. Zbigniewa Olbrysa.

Hufiec Harcerek „Mazowsze”

Powstał w sierpniu 1975 roku, prowadziła hm. Wanda Kamieniecka-Grycko z Riverside, a od 1981 hm. Krystyna Chciuk z San Francisco. W 1989 istnieją dwie drużyny harcerek, dwie gromady zuchowe i zastęp wędrowniczek.

Hufiec Harcerzy „Kraków”

Prowadzili kolejno: ks. hm. Zbigniew Olbrys, phm. Franciszek Kurnik (+ 1988), phm. Andrzej Chudziński, dh. Paweł Daczko, hm. Gena Kliszewska od lat prowadzi gromadę zuchów „Woje Krakusa” w Los Angeles. Obecny hufcowy: phm. Wiktor Barczyk.

Obozy letnie i kolonie zuchowe to doroczne spotkania Harcerstwa w Kalifornii. Ośrodki San Francisco Bay Area oddalone są o 600 mil od południowej Kalifornii, tj. Orange County, Riverside, Los Angeles.

Ośrodek harcerski w Seattle, Washington

W 1986 roku hm. Marta Gołubiec zgromadziła dzieci „Solidarnościowej” emigracji w Seattle, rozpoczynając tam pracę harcerską. W roku 1988 i 1989 przeprowadziła obozy dla harcerek i harcerzy oraz w 1989 kolonie dla zuchów. Obecnie w Seattle istnieje 1 drużyna harcerek i 1 drużyna harcerzy oraz 1 mieszana gromada zuchów.

STARSZE HARCERSTWO

Równolegle, a czasem nawet wcześniej, z powstawaniem młodzieżowej pracy harcerskiej w Stanach, organizowały się Kręgi Starszoharcerskie. Stanowiły one oparcie w pierwszym początku drużyn czy gromad. Pierwszy Krąg powstał w Chicago w 1949 roku. Z czasem powstały dalsze cztery, prowadząc pracę wśród młodzieży harcerskiej i podejmując wielorakie prace społeczne tak potrzebne w tym początkowym okresie. Po 1972 r. na terenie St. Zjed. pozostał tylko jeden — 21-szy Krąg „Orłów Kresowych”, im. St. Sedlaczka, który dotychczas pracuje w Chicago.

KOŁA PRYJACIÓŁ HARCERSTWA

Koła Przyjaciół Harcerstwa, z których pierwsze powstały już w 1951 r. stanowiły oparcie dla tworzącej się młodzieżowej pracy harcerskiej. Po dziś dzień trudno byłoby wyobrazić sobie istnienie jednostek harcerskich bez ich opieki i finansowego wsparcia. Dzięki Kołom Przyjaciół poszczególne ośrodki mogły nabyć tereny na obozy i kolonie.

* * *

Ten zarys historii harcerstwa w St. Zjednoczonych kończymy z nadzieją, że uda nam się utrzymać pracę harcerską we wszystkich powstałych w tym kraju ośrodkach. Po 40 latach, w miarę jak pokolenie wojenne coraz szybciej przenosi się na wieczną wartę, usiłujemy wyciągnąć wnioski i dopasować formy działania do rozpędzonego życia amerykańskiego A.D. 2000. Na pewno na kartach tego pamiętnika znajdują się osoby, które prowadzić będą wtedy nasz Okręg ZHP Stany Zjednoczone, w myśl zawsze aktualnego hasła:

„WSTAŃ W SŁOŃCE IDŹ”

Czuwaj!



SPIS UCZESTNIKÓW ZLOTU

KOMENDA ZLOTU

Komendant Zlotu	— KUŚ Stanisław	HM.
Zastępca Komendanta	— CZAJKOWSKI Zygmunt	HM.
Zastępczyni Komendanta	— KLONOWSKA Anna	HM.
Komendantka Zlotu Harcerki	— KOZŁOWSKA Danuta	HM.
Komendant Zlotu Harcerzy	— JANKIEWICZ Leszek	HM.
Komendantka Zlotu KPH	— KOBYLECKA Zofia	DZ. HARC.
Kapelan Zlotu	— PESZKOWSKI Zdzisław	KS. PRAŁAT HM.
Kapelan Zlotu Harcerki	— OLBRYŚ Zbigniew	KS. HM. T.CH.
Kapelan Zlotu Harcerzy	— PEŁKA Andrzej	KS. PWD. S.J.
Kapelan Zlotu KPH	— PISIAK Czesław	KS. HM.
Oboźny	— TOCZYCKI Krzysztof	PWD.
Sekretarz	— TOCZYCKA Władysława	HM.
Skarbnik	— CIĘŻKOWSKA Elżbieta	HM.
Kierownik Administracji	— LINK Edward	HM.
Kierownik Programowy	— BARCZYNSKI Roman	HM.
	— BARCZYK Krystyna	PHM.
Kierownik Konkursów	— BAZYLEWSKI Jerzy	HM.
Kierowniczką Gry „My i świat”	— JASTRZĘBSKA Ewa	HM.
Kwatermistrz Żywnościowy	— SŁOMIANY Alina	PHM.
Kwatermistrz Materiałowy	— ORNAF Rafał	PHM.
Drużynowa Druż. Instruktorów	— GRYCKO Wanda	HM.
Drużynowy Druż. Instruktorów	— MISKA Jan Kanty	HM.
Kierownik Służby Bezpieczeństwa	— KWIECIEŃ Stanisław	HM.
Kierownik Wystawy	— WOJTKOWSKI Tadeusz	
Kierowniczką Ognisk	— CHAŁKO Barbara	HM.
Kierowniczką Kuchni Gospody	— LINK Elżbieta	HM.
Kierowniczką Gospody Złotowej	— GIERAT Ewa	HM.
Kierownik Poczty Złotowej	— LINK Edward	HM.
Lekarz	— SOBÓR Marek	MD.
Referent Międzynarodowy	— WALIŃSKI Arkadiusz	HM.
Kierownik Olimpiady	— HALICKI Włodzimierz	PHM.
Kierowniczką Sklepiku Złotowego	— BRODOWICZ Maria	PHM.
Referant Gości	— LUBECKI Józef	HM.
Drużynowy Drużyny Służbowej	— WIĘCEK Tadeusz	PHM.
Kierownik Wycieczki do Waszyngtonu	— MISKA Jan Kanty	HM.
Kierownik Wycieczki do Amerykańskiej Częstochowy		
Członkowie:	— LANGNER Ryszard	HM.
	— BOROWICZ Edward	HM.
	— BOROWSKI Tadeusz	HM.
	— GRZESIAK Józef	PHM.
	— SOKOŁOWSKI Jan	HM.
	— WALIŃSKA Maria	
	— WOJTKOWSKA Albina	



NACZELNICTWO Z.H.P.
wybrane przez Radę Naczelną dnia 13.10.85 r.
w Londynie

Przewodniczący ZHP	KACZOROWSKI Ryszard	HM.
Wiceprzewodniczący	BERKIETA Stanisław	HM.
	KLISZEWICZ Leonidas	HM.
	ORŁOWSKI Stanisław	HM.
	ZDANOWICZ Barbara	HM.
Naczelniczka Harcerzek	ŚLEDZIEWSKA Halina	HM.
Naczelnik Harcerzy	BERNASIŃSKI Jacek	HM.
Kierownik Starszego Harcerstwa	GOLIŃSKI Kazimierz	HM.
Naczelny Kapelan	ks. prał. PESZKOWSKI Zdzisław	HM.
Zastępca Naczelnego Kapelana	ks. PISIAK Czesław	HM.
Sekretarz Generalny	STEPAN Kazimierz	HM.
Skarbnik Generalny	GOLIŃSKI Stanisław	HM.
Komisarz Zagraniczny	KACZMAREK Jan	HM.
Komisarka Zagraniczna	SZULC Jagoda	HM.
Członkowie Naczelnictwa	CIECIERSKA Teresa	HM.
	PARKOLA Jan	HM.
	STOHADEL Zofia	HM.
	ZYCHOWICZ Czesław	DZ.H.
Komisja Rewizyjna ZHP	ANDRZEJEWSKA Elżbieta	HM.
	LEDOCHOWSKA Joanna	HM.
	PUKACZ Czesław	HM.
	STEIN Loda	HM.
	SZWAGRZAK Bogdan	HM.
	ZAJĄCZKOWSKA Małgorzata	HM.
	ZYCHOWICZ Aniela	HM.
Naczelny Sąd Harcerski		
Przewodniczący	KUDREWICZ Edward	HM.
Członkowie	BETKOWSKA Janina	HM.
	BURSKA Krystyna	HM.
	MELA Jerzy	HM.
	SZWAGRZAK Krystyna	HM.
	TREISTER Ryszard	HM.
Zastępcy	ANDERSZ Danuta	HM.
	ŁAKOMY Teresa	HM.

GOŚCIE NACZELNICTWA

Prezydent R.P.	SABBAT Kazimierz	Anglia
Pani	SABBAT Anna	Anglia
Ks. Biskup	WESOŁY Szczepan	Włochy
Ks. Biskup	DYCKOWSKI Adam	HM. Polska
	„ORSZA” BRONIEWSKI Stanisław	HM. Polska
	SZADKOWSKI Zygmunt	HM. Anglia
	HARDY Eugeniusz	HM. Australia
	JANOWSKI Bogdan	HM. Austria
Redaktor	NOWAKOWSKI Tadeusz	Niemcy
	NOWAKOWSKI Marek	
Dr.	SZYRYŃSKI Wiktor	HM. Kanada



NACZELNICTWO Z.H.P.
wybrane przez Radę Naczelną dnia 25.08.1988 r.
w Rising Sun

Przewodniczący ZHP	BERKIETA Stanisław	HM.
Wiceprzewodniczący	KOŁODZIEJSKI Zdzisław	HM.
	KUŚ Stanisław	HM.
	STOHANDEL Zofia	HM.
	ZDANOWICZ Barbara	HM.
Naczelnik Harcerzy	SZWAGRZAK Bogdan	HM.
Naczelniczka Harcerki	SZWAGRZAK Krystyna	HM.
Sekretarz Generalny	STEPAN Kazimierz	HM.
Kapelan Naczelny ZHP	ks. prałat PESZKOWSKI Zdzisław	HM.
Z-ca Kapelana Naczelnego	ks. PISIAK Czesław	HM.
Kierownik Działu Zagranicznego	PARKOLA Jan	HM.
Kierowniczką Działu Zagranicznego	SZULC Jagoda	HM.
Kierownik Starszego Harcerstwa	SZABLEWSKI Witold	HM.
Członkowie Naczelnictwa	BIERNASIŃSKI Jacek	HM.
	KLISZEWICZ Leonidas	HM.
	REITMEIER Krystyna	HM.
	ZYCHOWICZ Czesław	OZ.H.
Komisja Rewizyjna	CIECIERSKA Teresa	HM.
	KACZMAREK Jan	HM.
	PUKACZ Czesław	HM.
	WYLOT Maria	HM.
Zastępcy	STEIN Loda	HM.
	GOLIŃSKI Kazimierz	HM.
Naczelny Sąd Harcerski		
Członkowie	BEDKOWSKA Janina	HM.
	CHRUŚCIEL Jadwiga	HM.
	JANKIEWICZ Leszek	HM.
	KUDREWICZ Edward	HM.
	LANGOWSKI Kazimierz	HM.
	MORGAN	HM.
	PETRUSEWICZ Ewa	HM.
Zastępcy	ANDRZEJEWSKA Elżbieta	HM.
	TREISTER Ryszard	HM.

UCZESTNICY RADY KOORDYNACYJNEJ POLONII WOLNEGO ŚWIATA

ORŁOWSKI Stanisław	HM.	— Przewodniczący Rady i Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej
NOWAK Jan		— Reprezentant Kongresu Polonii Amerykańskiej
CZAPLICKI Hilary		— Cenzor Związku Narodowego Polskiego w Ameryce
ŁAŃCUCKI Krzysztof		— Prezes Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii
RYNKIEWICZ Artur		— Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii
BRODZKI Stanisław	HM.	— Sekretarz — Kanada

CZŁONKOWIE NACZELNICTWA NA ZŁOCIE

KACZOROWSKI Ryszard	HM.	PARKOLA Jan	HM.
BERKIETA Stanisław	HM.	STOHADEL Zofia	HM.
KLISZEWICZ Leonidas	HM.	ZYCHOWICZ Czesław	DZ.HAR.
ORŁOWSKI Stanisław	HM.	MARCZUK Bronisława	HM.
ZDANOWICZ Barbara	HM.	SZWAGRZAK Krystyna	HM.
ŚLEDZIEWSKA Halina	HM.	ANDERSZ Danuta	HM.
BERNASIŃSKI Jacek	HM.	STEIN Leokadia	HM.
PESZKOWSKI Zdzisław ks. prałat	HM.	SZWAGRZAK Bogdan	HM.
PISIAK Czesław ks.	HM.	ZYCHOWICZ Aniela	HM.
STEPAN Kazimierz	HM.	PŁONKA Ignacy	HM.
SZULC Jagoda	HM.	SZABLEWSKI Witold	HM.
KACZMAREK Jan	HM.		



DUSZPASTERSTWO ZŁOTOWE

WESOŁY Szczepan	Ks. Biskup	Włochy
DYCKOWSKI Adam	Ks. Biskup HM.	Polska
PESZKOWSKI Zdzisław	Ks. Prałat HM.DR.	St. Zjed.
BEDNARSKI Feliks	Ks.	HM. Włochy
MAŚLEJAK Andrzej T.CH.	Ks.	PWD St. Zjed.
MUCHA Piotr dz. harc.	Ks.	Szwecja
OLBRYŚ Zbigniew T.CH.	Ks.	HM. Kanada
PEŁKA Andrzej S.J.	Ks.	PWD. St. Zjed.
PISIAK Czesław	Ks.	HM. Anglia
ŚLEPOKURA Olaf dz. har.	Ks.	Anglia
STUDZIŃSKI Franciszek	Ks.	WYW. Polska
ŚWIERZBIOŁEK Wacław	Ks.	St. Zjed.



DRUŻYNA ZHP Z POLSKI

WILK Zbigniew	Drużynowy:	HM	KUDASIEWICZ Marek	HM
BAK Piotr		HM	KURSKI Jarosław	PHM
BIZACKI Sylwester		PWD	ŁAPIŃSKI Krzysztof	PHM
BUKOWSKI Jerzy		HM	ŁYSON Piotr	PHM
BYCZKOWSKI Jarosław		MŁ	MIOTAŁA Aleksander	HM
CELIŃSKI Jan		MŁ	PARZYŃSKI Jerzy	HM
GÓRECKI Dariusz		WYW	SARRAZIN Hubert	PHM
HAUSNER Wojciech		HM	STANKIEWICZ Maciej	CWK
JORODECKI Krzysztof		PHM	SWERKOSZ Tomasz	HR
KRZYŻANOWSKI Krzysztof		HM	WAŻBIŃSKI Marek	PHM
			ZAUCHA Jacek	PHM
DASZKIEWICZ-CZAJKOWSKA Małgosia		PHM.	STĘPIEŃ Elżbieta	PHM.
MAZUR Beata		PWD.	SZELAŃGOWSKA Anna	PWD.
MIKULSKA Halina		HM.	URBAŃCZYK Ewa	PHM.
PASTWA-BORKOWSKA Ewa		HM.	WILK Teresa	HM.
SIELICKA Maria		PWD.	ZACHWIEJA Anna	PHM.

KOMENDA ZŁOTU HARCEREK

Komendantka:	KOZŁOWSKA DANUTA	HM.	St. Zjed.
Zastępczyni Komendantki:	BACKIEL Gabriela	HM.	St. Zjed.
Oboźna:	WOJTKOWSKA Malina	PHM.	St. Zjed.
Referentka programowa:	DZIERŻBIŃSKA Irena	HM.	St. Zjed.
Kwatermistrzostwo:	PRZYBYLSKA Barbara	PHM.	St. Zjed.
	RACZKOWSKI Zenona	HM.	St. Zjed.
Sekretarki:	SŁUPEK Jadwiga	PHM.	St. Zjed.
	NOWACKA Jolanta	PWD.	St. Zjed.
Referentka sportowa:	WIĄCEK Teresa	PHM.	St. Zjed.
Instruktorzy programowe:	CHRUŚCIEL Jadwiga	HM.	St. Zjed.
	HORELIK Anna	HM.	St. Zjed.
	ADAMCZYK Mariola	PHM.	St. Zjed.
Współkierowniczką Kolonii:	BIELSKA Maria	HM.	St. Zjed.
	MIKRUT Jolanta	PHM.	St. Zjed.
Sanitariat:	KALABIŃSKA Jadwiga	HM.	St. Zjed.
Łączniczki:	BROSZCZYK Teresa	HM.	Australia
	REITMEIER Krystyna	HM.	Kanada
	ŻUKOWSKI Dżitka	HM.	Anglia

OBÓZ INSTRUKTOREK „TĘCZA”

Komendantka:

GRYCKO Wanda	HM.	St. Zjed.	LINK Krystyna	HM.	St. Zjed.
ADAMUS Tosia	Hm.	Francja	MALINOWSKA Barbara	HM.	Kanada
ANDERSZ Danuta	Hm.	Anglia	MARCZUK Bronisława	HM.	St. Zjed.
BLACHARSKA Anetka	PWD.	Kanada	MARZEC Gienia		Anglia
BLASZYK Stefania	PHM.	Kanada	MATYSIAK Jolanta	PWD.	St. Zjed.
BRODZKA Maria	DZ. HAR.	Kanada	MLECZKO Maria	PHM.	St. Zjed.
BUCKA Lusia	HM.	St. Zjed.	MISKA Jadwiga	HM.	St. Zjed.
BURAS Danuta	HM.	Anglia	MORGAN Elżbieta	HM.	Kanada
BOGUNIEWICZ Hela	HM.	St. Zjed.	ORŁOWSKA Krystyna	HM.	Kanada
BRODOWICZ Maria	HM.	St. Zjed.	PILACIŃSKA Stefania	PHM.	Kanada
BUDNIAK Gienia	PWD.	Australia	PETRUSEWICZ Ewa	HM.	Anglia
CHICHŁOWSKA Maria	ST. OCH.	Australia	PETRUSEWICZ Kinga	PWD.	Anglia
DEMBEK Irena	HM.	Kanada	PIOTROWSKA Janina	PHM.	St. Zjed.
DEMBIK Irena	HM.	Kanada	PNIEWSKA Danuta	HM.	Anglia
GIERAT Ewa	HM.	St. Zjed.	RÓG Czesława	PWD.	Kanada
GŁOGOWSKA Barbara	HM.	Kanada	RUTKOWSKA Maryla	HM.	Polska
GOLIŃSKA Lucja	HM.	Anglia	ŚLEDZIEWSKA Halina	HM.	Anglia
GWARDYS Maria	PHM.	St. Zjed.	SOKOLSKA Hanna	HM.	Kanada
HOBGARSKA Zofia	HM.	St. Zjed.	STOHANDEL Zofia	HM.	Kanada
JURA Krystyna	DZ. HAR.	St. Zjed.	STEIN Leokadia	HM.	Anglia
KAPISZEWSKA Zofia	HM.	Anglia	SWORSKA Danuta	PHM.	St. Zjed.
KLISZEWSKA Gena	HM.	St. Zjed.	SZWAGRZAK Krystyna	HM.	Anglia
KIŚLUK Alina	HM.	St. Zjed.	TOCZYCKA Monika	PWD.	St. Zjed.
KOBUS Barbara	HM.	St. Zjed.	WIKTORCZYK Weronika	DZ. HARC.	Kanada
KOWALEWSKA Barbara	HM.	Anglia	WIŁOWSKA Irena	HM.	Kanada
KOWALSKA Alina	PWD.	St. Zjed.	WIŚNIEWSKA Hania Lasek	HM.	Francja
KOZIBRODA Ewa	PWD.	Kanada	WYLOT Maria	HM.	Anglia
LANGNER Jadwiga	HM.	St. Zjed.	ZAYDEL Barbara	HM.	St. Zjed.
LEWANDOWSKA Eleonora	HM.	St. Zjed.	ŻBIKOWSKA Alina	HM.	Anglia
LUBACZEWSKA Hanna	HM.	Anglia	ZDANOWICZ Barbara	HM.	Anglia
LUBACZEWSKA Krystyna	PWD.	Anglia	ZIELKIEWICZ Krystyna	PHM.	St. Zjed.
LYONS Janina	HM.	Anglia	ZYCHOWICZ Aniela	HM.	Anglia

OBÓZ "ŚWIT" (ANGLIA)

Komendantka:

PORECKA Teresa	PWD.	LYONS Alina	PION.
BIEDKA Hela	PION.	MIŁOSZEWSKA Iwona	PION.
BINKS Joasia	OCH.	OSTROWSKA Joasia	PION.
BROOKS Kamila	OCH.	PADMORE Joasia	OCH.
DUBAJ Marylka	TROP.	PORECKA Krysia	PION.
DZIEKOŃSKA Basia	PION.	PORECKA Basia	PION.
DZIUBA Irena	TROP.	ROZKOWIEC Małgosia	PION.
FIGURA Basia	SAM.	SIEMASZKIEWICZ Lidia	PION.
GARNETT Nacia		SOKORA Dorotka	OCH.
HABENSTREIT Maria	OCH.	SKRZYŃSKA Iza	TROP.
KACZMARCZYK Iwona	PION.	SZMIDT Iza	PION.
KAFAR Magdalena	PION.	SZWAGRZAK Lenka	PION.
KARAKULKO Grażyna	PION.	WILCZYŃSKA Agnieszka	OCH.
KOWALCZYK Michalina	PION.	WŁODARSKA Magdalena	TROP.
KRZYWORACZKA Danuta	TROP.	ZAJĄC Dorota	OCH.

OBÓZ „JUTRZENKA” (ANGLIA)

Komendantka:

FIGURA Genowefa	PWD.	MIŁOSZEWSKA Joanna	PION.
ADAMCZYK Elżbieta	OCH.	PALMER Wanda H.M.	TROP.
ALCHIMOWICZ Anna	PION.	PASEMKO Aniela	OCH.
ALCHIMOWICZ Zofia	PION.	PLAYER Ewa Szymana	OCH.
BANASIK Magdalena	TROP.	PORALSKI-STANIK Małgosia	TROP.
BARANEK Teresa Joanna	PION.	RUCHLEWICZ Regina	OCH.
CHUDY Anna Maria	OCH.	SIENKIEWICZ Wanda	OCH.
CORDIER Ewa Wanda	TROP.	SKIERKOWSKA Renata	PION.
DRAKE Anna Liese	OCH.	SUCHARZEWSKA Teresa	PION.
DZIEKOŃSKA Elżbieta S.	TROP.	SZMIDT Iwona J.J.	TROP.
JEDLIŃSKA Barbara	TROP.	TARNOWSKA Agnieszka	OCH.
KAPUSTA Elżbieta	OCH.	TRYBUCHOWSKA Pola	TROP.
KONONCZUK Alina	TROP.	UGAROW Natalia	PION.
LYONS Wanda	SAM.	WOJEWÓDKA Katarzyna	PION.
MARCZAK Barbara	TROP.	ZUTEREK Halina	TROP.
MELDERIS Ruta	OCH.	ŻUKOWSKA Renata	TROP.

OBÓZ „BIAŁA NOC”

GRONOWSKA Krystyna PWD. Szwecja

Komendantka

HARCERKI Z BELGII:

BOROWSKA Lucie	
FLUDER Silvia	
FREITAG Aleksandra	
KUBIAK Ela	
LEWANDOWSKI Mirelle	
LEWANDOWSKI Wendy	
LUDWIKOWSKA Stefania	SAM.
PLICHTA Cecile	
VERHEYDEN Claudine	TROP.

HARCERKI ZE SZWECJI:

BARCZYK Alicja	OCH.	PIOTROWSKA Magda	OCH.
ETMAŃSKA Joanna	OCH.	TOKARCZYK Ewelina	
FLORCZYK Monika	OCH.	USELIS Iza	TROP.
GÓRECKA Joanna	TROP.	WARNE Małgorzata	ST. OCH.
KUROSZ Joanna	TROP.	WITCZAK Beata	ST. OCH.
NOWAKOWSKA Natasza	TROP.	WÓJCIK Agnieszka	OCH.
PIEKUT Dominika		ZWOLSKA Karolina	TROP.

OBÓZ „NAD TĘCZĄ”

Komendantka					
LEICHT Danuta	PWD.	Kanada	MADEJ Kasia	PION.	Kanada
FEDEROWICZ Barbara	PWD.	Kanada	MAJERSKA Basia	OCH.	Kanada
BEREZOWSKA Sarah	TROP.	Kanada	MIKOŁAJCZYK Beata	PION.	Kanada
BIELSKA Delfina	TROP.	Kanada	NOWAK Dorota		Kanada
CYMBALISTA Natalia	PION.	Australia	NOWIERSKA Monika		Kanada
CZYŻNIELEWSKA Ania		Kanada	POBEGA Liana	TROP.	Kanada
EZMAN Joanna	OCH.	Kanada	RZEPKA Valeria	OCH.	Kanada
FILIP Daria	PWD.	Kanada	SEKUŁA Magda	OCH.	Kanada
GRZECHOWIAK Madalena	PWD.	Kanada	SLIPSKA Beata		Kanada
JAMBOR Urszula	PION.	Kanada	SOKOŁOWSKA Ada	TROP.	Kanada
JUSZCZAK Eliza	TROP.	Kanada	STELMACH Agata		Kanada
KAMIŃSKA Alicja	PION.	Kanada	SZUFNARA Kinga	OCH.	Kanada
KOTYNIA Magda	OCH.	Kanada	TRZECIAKIEWICZ Małgosia	TROP.	Kanada
KOTYNIA Marta		Kanada	UFNAL Gabriela	OCH.	Kanada
KOZBUR Christy	SAM.	Kanada	USTASZEWSKA Edyta		Kanada
KOZBUR Jola	SAM.	Kanada	WOJTASIK Nadzia	PION.	Kanada
LAMONT Joasia	PION.	Kanada	WOJZDUN Marika	OCH.	Kanada

OBÓZ „ŚWIT” (KANADA)

Komendantka				
FIGIEL Danusia	PHM.	ŁAPIŃSKA Bogna	OCH.	
WARDA Zusia	PWD.	ŁAPIŃSKA Danuta	OCH.	
BALWINCZAK Anna	OCH.	MICEK Monika	OCH.	
BARSZCZEWSKA Patrycja	TROP.	MICHAŁEK Ewa		
BOCHIŃSKA Tania	OCH.	PIECZARA Ania	OCH.	
CHWALISZ Jennifer	SAM.	PARADOWSKA Yolanda		
CHWALISZ Victoria	SAM.	REJNIK Violetta	OCH.	
DUREK Danusia	PWD.	ROSIEK Małgosia	OCH.	
GÓRA Ania	SAM.	SKROUBA Anna	TROP.	
GURNEY Janina		SKROUBA Krystyna	TROP.	
GUZOWSKA Alicja	OCH.	STABRYŁA Natalia		
JUDEK Kasia	TROP.	SZOSTAK Maria	OCH.	
KIPNIAK Anna		SZYMAŃSKA Magda	OCH.	
KLAPTOCZ Weronika		TRAWIŃSKA Dagmara	TROP.	
KSIADZYNA Danusia	SAM.	ZALEWSKA Yvonne	PION.	
KULIG Barbara	OCH.	ZIMNICKA Aneta	PION.	

OBÓZ „PŁOMIENIE PRZYJAŹNI” (ST. ZJED.)

Komendantka				
CHCIUK Krystyna	HM.	PIEKARSKA Celina	OCH.	
MAZUR Beata	PHM.	PODEDWORNY Agata	OCH.	
CHAŁKO Ania	PION.	SIEMASZKO Nina	PION.	
DĘBOWSKA Ewa	TROP.	STAWSKA Laura	OCH.	
DZIEDZIC Urszula	OCH.	TOMCZYK Krysia	OCH.	
GRZEGOREK Joasia	OCH.	ULANKIEWICZ Alexis	PION.	
KALSKA Małgosia	OCH.	WASIAK Małgosia	OCH.	
KOBIERSKA Agnieszka	OCH.	WASIAK Kasia	TROP.	
LAMKIEWICZ Dominika	OCH.	WIECZORKOWSKA Adrianna	OCH.	
LITYŃSKA Jenny	OCH.	WILCZYŃSKA Ewa	OCH.	
MICHTA Gizela	OCH.	WOŹNIAK Joasia	TROP.	
MŁYNARSKA Kasia	OCH.	WYPLJEWSKA Ania	PION.	
OSUCHOWSKA Małgosia	TROP.	ŻADŁO Jola	TROP.	

OBÓZ „ŚWITY TATRZAŃSKIE”

Komendantka					
CHAŁKO Barbara	HM.	St. Zjed.	KOPACZ Agnieszka	TROP.	St. Zjed.
CHAŁKO Kasia	PION.	St. Zjed.	LITYŃSKA Wiktoria	TROP.	St. Zjed.
CHMIEL Małgosia	OCH.	St. Zjed.	MACA Suzanna	PION.	St. Zjed.
CZART Małgosia	TROP.	St. Zjed.	NAWARA Kasia	OCH.	St. Zjed.
FELCZAK Dorota	OCH.	St. Zjed.	NIEZGODA Danuta	OCH.	St. Zjed.
GRABOWSKA Dorota	OCH.	St. Zjed.	PAWLIKOWSKA Beata	ST. OCH.	St. Zjed.
GRZĄDZIEL Małgosia	OCH.	St. Zjed.	PLUSKWA Wiesława	PION.	St. Zjed.
GRZEBIEŃ Alina	TROP.	St. Zjed.	ROGOWSKA Renata	TROP.	St. Zjed.
GUBERNAT Małgosia	OCH.	St. Zjed.	ROSLANOWSKA Monika	OCH.	St. Zjed.
GWIZD Małgorzata	PION.	St. Zjed.	RYCHLAK Lilla	OCH.	St. Zjed.
HOREJDUK Monika	OCH.	St. Zjed.	SAJDAK Andzia	OCH.	St. Zjed.
JABŁOŃSKA Justyna	PION.	St. Zjed.	WASIAK Kasia	TROP.	St. Zjed.
KLAMERUS Basia	PION.	St. Zjed.	WOŹNIAK Joasia	TROP.	St. Zjed.

OBÓZ „SŁONECZNA DROGA”

Komendantka:					
LEWANDOWSKA Virginia	PHM.	St. Zjed.	MAJEWSKA Anna	OCH.	St. Zjed.
WOLSKA Elżbieta	PHM.	St. Zjed.	MALINA Edyta	ST. OCH.	St. Zjed.
BAK Iza	OCH.	St. Zjed.	MIKICKA Justyna	OCH.	St. Zjed.
BANKOWSKA Iwona	OCH.	St. Zjed.	NOWAK Barbara		Australia
BERENT Monika	OCH.	St. Zjed.	NYTKO Renata	PION.	St. Zjed.
DĄBROWSKA Jolanta	PION.	St. Zjed.	RATYŃSKA Małgorzata	OCH.	St. Zjed.
DERLIK Monika	PION.	St. Zjed.	RÓŻAŁSKA Anna	OCH.	St. Zjed.
DETKOS Anna	TROP.	St. Zjed.	RUDNICKA Renata	OCH.	St. Zjed.
HOŁOWIŃSKA Elżbieta	TROP.	St. Zjed.	SWORSKA Iwona	OCH.	St. Zjed.
JANCUK Ewa	OCH.	St. Zjed.	SZYMCZAK Gabriela	SAM.	St. Zjed.
JURZAK Ewa	OCH.	St. Zjed.	SZYMCZAK Agnieszka	OCH.	St. Zjed.
KALA Joanna	TROP.	St. Zjed.	SZYMCZUK Małgorzata	TROP.	St. Zjed.
KARPIŃSKA Sylwia	OCH.	St. Zjed.	TOMASZEWSKA Krystyna	OCH.	St. Zjed.
KILIANEK Brigida	ST. OCH.	St. Zjed.	TOMASZEWSKA Joley	OCH.	St. Zjed.
KILIANEK Renata	OCH.	St. Zjed.	TOTH Dione	OCH.	St. Zjed.
KOWALSKA Dorota	TROP.	St. Zjed.	WITCZAK Dorota	TROP.	St. Zjed.
KRUPIŃSKA Danuta	PION.	St. Zjed.	WOLSKA Magdalena	PION.	St. Zjed.
KWIATKOWSKA Lesley	OCH.	St. Zjed.	ZIELIŃSKA Magdalena	OCH.	St. Zjed.
LEWANDOWSKA Barbara	PION.	St. Zjed.	ZIOMECKA Zuzanna	OCH.	St. Zjed.

OBÓZ „ROZJAŚNIAJĄCY BLASK” (ST. ZJED.)

Komendantka:					
ZGŁOBICKA Jadwiga	PWD.		KLESZCZEWSKA Joasia	OCH.	
BIESAGA Agata	TROP.		KOSTEK Dorotka	SAM.	
BIESAGA Kasia	PION.		KUDLA Romana	TROP.	
CHOJNACKA Renata	OCH.		LEWANDOWSKA Dorotka		
CHUDY Kasia	OCH.		ŁAGODZIŃSKA Charmaine	OCH.	
GRUSZECKA Kasia	OCH.		MILTAKIS Danusia	OCH.	
FALKOWSKA Patrycja	OCH.		NAPIERKOWSKA Agnieszka	PION.	
GRAB Magda	TROP.		NOWAKOWSKA Danusia	OCH.	
GRAD Ewa	TROP.		PALUSZEK Lisa	SAM.	
GRZADKO Bernadetta	OCH.		SZYPSZAK Agata	TROP.	
GUNIA Alina	OCH.		URBAŃSKA Jola	TROP.	
HARPULA Jennifer	OCH.		WOŁYŃCIEC Agnieszka	TROP.	
HEFKA Danusia	PION.		WYSOCKA Kryśia	OCH.	
KLESZCZEWSKA Marianna	OCH.		ZARZYCKA Iwona		

OBÓZ „CZERWONY BLASK”

Komendantka:

NAPIERKOWSKA Beata	PWD.	St. Zjed.	MODZELEWSKA Urszula	TROP.	St. Zjed.
KOSIOR Danusia	PWD.	St. Zjed.	NETZEL Ania	OCH.	St. Zjed.
KOSTEK Ewa	PWD.	St. Zjed.	SAMON Małgosia	PION.	St. Zjed.
JANICKA Basia	HM.	Francja	STRZELEWICZ Sylwia	OCH.	Francja
BACKIEL Basia	PION.	St. Zjed.	TARASZKIEWICZ Monika		St. Zjed.
CHYZANOWSKA Hania	SAM.	St. Zjed.	TOKARZEWSKA Kasia	OCH.	St. Zjed.
CIEŚLA Edyta	TROP.	St. Zjed.	WILKOS Agata	OCH.	St. Zjed.
CIEŚLA Renia	TROP.	St. Zjed.	WŁODARSKA Kinga	OCH.	St. Zjed.
DUFFET TiJiane	OCH.	Francja	WOJTAS Basia	TROP.	St. Zjed.
FIDZIUKIEWICZ Ania	PION.	St. Zjed.	WYSOCKA Carole	SAM.	Francja
GROJEC Ania	OCH.	St. Zjed.	WYSOCKA Joasia	PION.	St. Zjed.
KASZTAN Basia	TROP.	St. Zjed.	ZARZYCKA Beata		St. Zjed.
KIJEWSKA Agnieszka	OCH.	St. Zjed.	ZIELIŃSKA Halina	OCH.	St. Zjed.
KRUCZYŃSKA Ela	OCH.	St. Zjed.	ZUB Basia	PION.	St. Zjed.
KWIATKOWSKA Monika	TROP.	St. Zjed.	ZWOLIŃSKA Danusia	OCH.	St. Zjed.
KRZYŻELEWSKA Kasia	TROP.	Francja	ZWOLIŃSKA Dorotka	OCH.	St. Zjed.
MACIASZ Iwona	TROP.	St. Zjed.			

KOMENDA ZŁOTU WĘDROWNICZEK

Komendantka:

Zastępczyni Komendantki:

Obożna:

Członkinie Komendy:

NIEWIADOMSKA Ewa	PHM.	St. Zjed.
BARWICKA Monika	PWM.	St. Zjed.
MAMOT Barbara	SAM.	St. Zjed.
CZARNOJANCZYK Teresa	SAM.	Australia
HAROK Mariola	PWD.	Argentyna
JUSZCZYK Krystyna	PHM.	Australia
KALENKIEWICZ Iwona	SAM.	St. Zjed.
ZAGULSKA Sylwia	SAM.	St. Zjed.
ŻEBROWSKA Jola	PWD.	Australia
EBINGER Barbara	SAM.	St. Zjed.

OBÓZ WĘDROWNICZEK „PŁOMIENIE”

Komendantka

NIEWIADOMSKA Lucyna	PWD.	St. Zjed.	NIEWIADOMSKA Paulina	SAM.	Kanada
ANISKO Ewa	TROP.	St. Zjed.	OCHOCIŃSKA Monika	SAM.	St. Zjed.
BAJ Janina	PION.	St. Zjed.	OLEJNIK Anita	PION.	St. Zjed.
BAJ Krystyna	ST.OCH.	St. Zjed.	OLENDER Renata	SAM.	Kanada
BANAS Kinga	PION.	St. Zjed.	POTRYKUS Ewa	TROP.	Szwecja
BUTLER Teresa	SAM.	St. Zjed.	PRZYBYŁA Sonia	PION.	St. Zjed.
DEMBOWSKA Anna	PION.	St. Zjed.	RETTINGER Elżbieta	PION.	Kanada
DRABIK Marzena		St. Zjed.	ROZBICKA Agnieszka		Kanada
GAWLIK Joanna	SAM.	Kanada	ŚLUSARCZYK Yvonne	PION.	Anglia
HENZEL Małgorzata	PION.	Argentyna	SULKOWSKA Justyna	TROP.	St. Zjed.
HRYNIEWIECKA Teresa	TROP.	Anglia	SZMURŁO Beata	SAM.	Argentyna
JANIK Magdalena	SAM.	St. Zjed.	WIĘCKA Violetka	PION.	St. Zjed.
KAMIŃSKA Dorota	PION.	St. Zjed.	WÓJCIK Dorota	TROP.	St. Zjed.
KORCZYŃSKA Monika	PION.	St. Zjed.	WYSOCKA Danuta	SAM.	St. Zjed.
MARTIN Krystyna	PION.	St. Zjed.	ZAYDEL Misia	TROP.	St. Zjed.
MATERSKA Krystyna	TROP.	Anglia	ZAMECZNIK Anna	SAM.	Australia
MUCHLIŃSKA Danusia	SAM.	St. Zjed.			

OBÓZ WĘDROWNICZEK „BLASKI ZÓRZ”

Komendantka:

PANAK Anna	PHM.	Kanada	MICHALSKA Aleksandra	PWD.	Kanada
BULIC Barbara	PION.	St. Zjed.	MICHTA Benita	ST. OCH.	St. Zjed.
CHOJNACKA Dobrochna	SAM.	St. Zjed.	MIKOŁAJCZUK Katarzyna		St. Zjed.
CZART Krystyna	PION.	St. Zjed.	MIRECKA Marta	PION.	St. Zjed.
DOBRZYCKA Ewa		Szwecja	MUCHLIŃSKA Iza	SAM.	St. Zjed.
DZIUBA Elżbieta	SAM.	St. Zjed.	MUSIAŁ Iza	SAM.	St. Zjed.
FRĄCKIEWICZ Edyta		St. Zjed.	RUSIECKA Małgorzata	OCH.	St. Zjed.
GAWLIK Agnieszka	SAM.	Kanada	SMAL Wanda	ST. OCH.	Kanada
GOLIK Renia	PION.	St. Zjed.	ŚWIDERSKA Grażyna		St. Zjed.
GRAD Danusia	TROP.	St. Zjed.	SZEWCZYK Barbara	SAM.	St. Zjed.
GUZOWSKA Małgorzata	SAM.	Kanada	TOTA Barbara	TROP.	St. Zjed.
HARACZ Joanna	PION.	Anglia	USEWICZ Anna	PION.	Anglia
KAMIŃSKA Wanda	PION.	St. Zjed.	WIĄCEK Haneczka	SAM.	St. Zjed.
KORCZYŃSKA Beata	PION.	St. Zjed.	WOJCIECHOWSKA Aleksandra	PION.	Anglia
KOSIOR Małgorzata	PION.	St. Zjed.	WOJCIULEWICZ Beata	TROP.	Anglia
KOZŁOWSKA Anna	PION.	St. Zjed.	WYSOCKA Iwona	PION.	St. Zjed.
ŁEMPICKA Katarzyna	SAM.	Kanada	ZAGULSKA Joasia	PION.	St. Zjed.
MADEJ Anna	PION.	Kanada	ZALEWSKA Cindy	TROP.	St. Zjed.
MATEJA Dorota	OCH.	Kanada	ZGŁOBICKA Krystyna	SAM.	St. Zjed.

OBÓZ WĘDROWNICZEK „ZORZA”

Komendantka

ZIÓŁKOWSKA Anna	PHM.	St. Zjed.	KOSMACZEWSKA Elżbieta	TROP.	Anglia
ADAMCZYK Magda	TROP.	St. Zjed.	MICHALSKA Monika	PWD.	Kanada
BROSZCZYK Bogumila	SAM.	Australia	MIERZWICKA Joanna	PION.	St. Zjed.
CHUCHRO Dorota	OCH.	St. Zjed.	MIKOŁAJCZUK Joanna	PION.	St. Zjed.
CIEŚLA Beata	PION.	St. Zjed.	MISZKIEWICZ Ewa	SAM.	Kanada
CZARNOJAŃCZYK Sabina	PION.	Australia	NASTARZEWSKA Jowita	SAM.	St. Zjed.
DĄBROWSKA Basia	SAM.	St. Zjed.	NOWAKOWSKA Małgorzata	PION.	St. Zjed.
GORDZIEJEWSKA Agnieszka	SAM.	Kanada	OLEŚKOW Bernadetta	SAM.	Anglia
GÓRECKA Anita	PION.	St. Zjed.	PACZYŃSKA Anna	TROP.	Kanada
GRZEZIK Agnieszka	OCH.	St. Zjed.	RACIBORSKA Dorota	ST. OCH.	Kanada
GWIZDAK Iwona	PION.	St. Zjed.	REJ Halina	SAM.	St. Zjed.
JANCZYŃSKA Basia	SAM.	Anglia	ROZBIECKA Anna	SAM.	St. Zjed.
JANIK Agata	TROP.	St. Zjed.	RZEPKA Anna	SAM.	St. Zjed.
JELSKA Basia	TROP.	St. Zjed.	WILK Lidia	PION.	Anglia
KĘPKA Hanna	ST. OCH.	Kanada	WIĘCKOWSKI Christina	PION.	Australia
KLAMERUS Beata	PION.	St. Zjed.	WITZ Alicja	SAM.	Kanada
KOBYLECKA Maria	TROP.	St. Zjed.	ZASADZKA Catherine	PION.	Anglia

KOLONIA ZUCHOWA PRZY ZŁOCIE

St. Zjed.

Komendantka

Instruktor

Zuchy

MIKRUT Jola
ADAMCZYK Mariola
BIELSKA Maria
HORELIK Anna
ADAMCZYK Piotr
BIELSKI Stefan
DZIERZBIŃSKA Danusia

PWD

PHM.

HM.

HM.

DZIERZBIŃSKI Marek

HORELIK Adam

HORELIK Grześ

MIKRUT Tomek

MIKURT Andrzej

NOWACKA Marta

KOMENDA ZLOTU HARCERZY

Komendant	— JANKIEWICZ Leszek	hm.	St. Zjed.	KARWAN Andrzej	ćwk.	St. Zjed.
Z-ca Komendanta	BIESAGA Adam	phm.	St. Zjed.	KRAWCZYK Adam	ćwk.	Anglia
Oboźny	OWSIANY Ryszard	phm.	St. Zjed.	KUKWA Stefan	ćwk.	St. Zjed.
Sekretarz	KANIEWSKI Jan	hm.	St. Zjed.	MARSZEWSKI Adam	ćwk.	Anglia
Komendant Wędro	STARKOWSKI Janusz	pwd.	St. Zjed.	MARSZEWSKI Janusz	ćwk.	Anglia
Ref. Programowy	WOJTAN Jerzy	pwd.	St. Zjed.	MARZEC Stefan	HO.	Australia
Kapelan	PEŁKA Andrzej	Ks., SJ	St. Zjed.	NIEWIADOMSKI Jacek	wyw.	St. Zjed.
Kapelan	MUCHA Piotr	Ks.	Szwecja	PALUSZEK Henryk	pwd.	St. Zjed.
Kwatermistrz	MIKLASZEWSKI Jan	ćwk.	St. Zjed.	RYŚ Marek	ćwk.	St. Zjed.
Gospodarz	CHADZYŃSKI Piotr	phm.	St. Zjed.	SAWICKI Leszek	HO.	St. Zjed.
Sanitariusz	ANDRZEJKOWSKI Jan	pwd.	Anglia	SYSKI Bogusław	HO.	St. Zjed.
Członkowie	CZAJKOWSKI Andrzej	HO.	Anglia	SYSKI Mieszko	ćwk.	St. Zjed.
	CZARNIECKI Grzegorz	phm.	Anflia	SZMURŁO Edward	phm.	Argentyna
	GIŻYCKI Stefan	HO.	Australia	TAZBIŃ Wiesław	wyw.	St. Zjed.
	JAREK Ryszard	wyw.	Australia	URBANOWICZ Marek	wyw.	St. Zjed.
	JAROSZ Roman	HO.	Anglia	WIERZCHON Tomasz	ćwk.	St. Zjed.

ZLOTOWA DRUŻYNA INSTRUKTORÓW

MISKA Jan Kanty Drużynowy:	HM.	St. Zjed.	KUNCEWICZ Jerzy	HM.	St. Zjed.
BERENT Jan	PHM.	St. Zjed.	LANGOWSKI Kazimierz	HM.	Anglia
BOROWSKI Tadeusz	HM.	Anglia	ŁOPIŃSKI Grzegorz	PWD.	Kanada
BROSCZYK Jan	HM.	Australia	ŁOPIŃSKI Grzegorz	PWD.	Kanada
CIESIELSKI Wojciech	PHM.	Kanada	MISIĄG Władysław	PHM.	St. Zjed.
CZAJKOWSKI Piotr	PWD.	St. Zjed.	MROZEK Józef	PHM.	Anglia
CZARNECKI Grzegorz	PHM.	Polska	OLSZEWSKI Jan Comm. B.S.A.		St. Zjed.
DREWNOWSKI Jan	HM.	Anglia	PALUSZEK Henryk	PWD.	St. Zjed.
DROZDOWSKI Jan	HM.	St. Zjed.	PARTYŃSKI Michał	PHM.	St. Zjed.
DULAK Mieczysław	HM.	Belgia	PODERMAŃSKI Leszek	PHM.	St. Zjed.
GIRZYCKI Andrzej	PHM.	Australia	PODKOWIŃSKI Stanisław	HM.	Kanada
GITROWSKI Edwin	HM.	Anglia	POTRYKUS Jan	CWK.	Szwecja
GOLDYN Michał	PWD.	Australia	RACZKOWSKI Waldemar	PHM.	St. Zjed.
HERZOG Franciszek	HM.	St. Zjed.	REITMEIER Stanisław	PHM.	Kanada
HORELIK Michał	PHM.	St. Zjed.	SĘK-SĘKAŁSKI Henryk	HM.	Australia
INDYK Bolesław	HM.	Anglia	ŚLEDZIEWSKI Wacław	HM.	Anglia
JAWORSKI Przemysław	PWD.	St. Zjed.	STACHOWIAK Andrzej	HM.	St. Zjed.
KĄDZIELA Krzysztof	PHM.	St. Zjed.	STOHAŃSKI Kazimierz	HM.	Kanada
KOŁODZIEJSKI Zdzisław	HM.	Anglia	SZCZEPANEK Zygmunt	PHM.	Szwecja
KROTKIEWICZ B.	HM.	Kanada	USTABOROWICZ Bogusław	HM.	St. Zjed.
KUCZEWSKI Bolesław	HM.	Kanada	WŁODARCZYK Bogdan	HM.	Kanada

DRUŻYNA NIEZALEŻNEGO RUCHU HARCERSKIEGO

Polska

TRUCHLEWSKI Leszek Drużynowy	PHM	KORNILUK Andrzej	PWD
BARTMIŃSKI Jacek	CWK	SZYMAŃSKI Piotr	PWD
DEPTUŁA Tomasz	PHM	TARNOWSKI Adam	CWK
HASSA Jan	CWK	TROJECKI Michał	
KALINOWSKI Jacek	CWK	WOLNY Jan	CWK
KIESIŁIŃSKI Michał	MŁ	WYGANOWSKI Stanisław	PWD
KISIELIŃSKI Piotr	PWD	ZIELIŃSKI Artur	CWK

DRUŻYNA ZLOTOWA „ODWAGA”

JAŚNIKOWSKI Edward	Drużynowy	HM	Anglia	JAŚNIKOWSKI Marek	CWK	Anglia
WRÓBEL Ryszard		PWD	Anglia	KENICH Juliusz	MŁ	Anglia
CZYŻAK Marian		PHM	Austria	KRAWCZYK Edward	HO	Anglia
BLOCHO Dawid		MŁ	Szwecja	MACHUTA Robert	WYW	Anglia
CIECHAK Marek		MŁ	Anglia	MAJCHER Antoni	MŁ	Anglia
COE-GUNNEL WHITE Paweł		WYW	Anglia	MARCHAND Michał		Francja
DĄBROWA Marcin		MŁ	Anglia	MICHAŁUK Henryk	WYW	Anglia
DAWID Sławomir			Szwecja	POTRYKUS Adam	WYW	Anglia
DEWALD Tommy			Austria	SOBEK Andrzej	WYW	Anglia
DUFFET Sandy			Francja	SOKOŁOWSKI Jan	CWK	Anglia
GRONOWSKI Krzysztof			Szwecja	TELNIK Robert		Szwecja
HAURY Jerzy		CWK	Anglia	TYMOSZCZUK Sebastian	MŁ	Szwecja
INGUARRSSON Stefan		WYW	Szwecja	WARNE Marcin		Szwecja
JAGIELA Aleksander		MŁ	Anglia	WASKO Jan	CWK	Anglia
JANKO Ryszard		MŁ	Anglia	ZAJĄC Dawid	MŁ	Anglia

DRUŻYNA ZLOTOWA „WILLIAMSBURG”

WNUK Kazimierz	Drużynowy	PWD	St. Zjed.	MOZDER Marek	MŁ	St. Zjed.
NIECIKOWSKI Antoni		CWK	St. Zjed.	NIECIKOWSKI Adam	MŁ	St. Zjed.
BUDZYŃ Tadeusz		CWK	St. Zjed.	OLEJNIK Daniel	MŁ	St. Zjed.
BIELSKI Roman		MŁ	St. Zjed.	POKORSKI Robert	MŁ	St. Zjed.
BIESAGA Paweł Deptuła		MŁ	St. Zjed.	PRZYLECKI Wojciech	MŁ	St. Zjed.
BIESAGA Tomasz		MŁ	St. Zjed.	RUSSO Adam	WYW	St. Zjed.
BIGUS Andrzej		MŁ	St. Zjed.	RUTKOWSKI Mariusz	WYW	St. Zjed.
GAWIN Krzysztof		WYW	St. Zjed.	RUZIK Paweł	MŁ	St. Zjed.
GOŁASZEWSKI Piotr		WYW	St. Zjed.	SHILOW Michał	WYW	St. Zjed.
GRABOWSKI Tomasz		MŁ	St. Zjed.	SOPRYCH Gerard	MŁ	St. Zjed.
GUNIA Jan		MŁ	St. Zjed.	SZCZEPANIK Marek	MŁ	St. Zjed.
JAKUBIAK Marek		MŁ	St. Zjed.	SZUMOWSKI Grzegorz	MŁ	St. Zjed.
JELSKI Jan		WYW	St. Zjed.	TIMEK Wojciech	MŁ	St. Zjed.
LISEK Krzysztof		MŁ	St. Zjed.	WACHOWICZ Adam	MŁ	St. Zjed.
LITWINKO Marek		MŁ	St. Zjed.	ZIELIŃSKI Piotr		St. Zjed.
ŁUKASIK Darek		MŁ	St. Zjed.	ZUB Dariusz	WYW	St. Zjed.
ŁUKASIK Marek		MŁ	St. Zjed.	ZUB Janusz	MŁ	St. Zjed.
MALYSZKO Tomasz		MŁ	St. Zjed.			

DRUŻYNA ZLOTOWA „ZAKOPANE”

OLSZEWSKI Tomasz	Drużynowy	PWD	Kanada	KABAT Jacek	WYW	Kanada
ZAGON Tomasz		HR	Kanada	KADŁUBOWSKI Mikołaj		Kanada
KAMELA Michał		CWK	Kanada	KAMELA Marcin	HO	Kanada
AUGUSTYN Jan		CWK	Kanada	KAPELAŃSKI Maksymilian		Kanada
BEREZNIcki Paweł		MŁ	Kanada	KATA Robert	WYW	Kanada
BOCHIŃSKI Dariusz		CWK	Kanada	KIPINIAK Krzysztof		Kanada
BOCHIŃSKI Ryszard		CWK	Kanada	KOMOR Marek	MŁ	Kanada
CECHA Radek		WYW	Kanada	KRZEPKOWSKI Tomasz	WYW	Kanada
DEMBOWSKI Jacek		MŁ	Kanada	MIECZKOWSKI Grzegorz	WYW	Kanada
IGNASIK Marcin		CWK	Kanada	MIECZKOWSKI Robert		Kanada
JAGODZIŃSKI Dariusz		WYW	Kanada	MIGDALSKI Tomasz	MŁ	Kanada

MINEYKO Mateusz	MŁ	Kanada	STACHOWICZ Tomasz	MŁ	Kanada
OLSZEWSKI Radosław	WYW	Kanada	ŚWIATKOWSKI Piotr	MŁ	Kanada
OTWINOWSKI Ołaf	CWK	Kanada	TOKARSKI Piotr	WYW	Kanada
OTWINOWSKI Rafał	WYW	Kanada	WOLICKI Marek	MŁ	Kanada
ROSIŃSKI Radek	WYW	Kanada	ZABIELSKI Derek	WYW	Kanada
SCHUBERT Tomasz	WYW	Kanada			

DRUŻYNA ZŁOTOWA „WIERNA RZĘKA”

WOJTKOWSKI Andrzej	Drużynowy	PHM	St. Zjed.	KORDALEWSKI Robert	MŁ	St. Zjed.
BAGIŃSKI Tomasz		CWK	St. Zjed.	KUJAWIŃSKI Piotr	MŁ	St. Zjed.
CZYŻEWSKI Krzysztof		CWK	St. Zjed.	MAJEWSKI Mariusz	MŁ	St. Zjed.
BIELAWSKI Grzegorz		MŁ	St. Zjed.	MALSEN Artur	WYW	St. Zjed.
BIEŻYCHUDEK Marek		WYW	St. Zjed.	MIKRUT Jan	MŁ	St. Zjed.
BOCHNIK Robert		MŁ	St. Zjed.	MIKRUT Paweł	MŁ	St. Zjed.
CEGIELSKI Bogdan		WYW	St. Zjed.	ROMAŃSKI Jacek	WYW	St. Zjed.
DĄBROWSKI Dawid		MŁ	St. Zjed.	ROMAŃSKI Krzysztof	WYW	St. Zjed.
DĄBROWSKI Ryszard		MŁ	St. Zjed.	SIKORA Jacek	WYW	St. Zjed.
DZIERŻANOWSKI Jerzy		MŁ	St. Zjed.	SIRACKI Michał	MŁ	St. Zjed.
GIZA Andrzej		MŁ	St. Zjed.	SUZANOWICZ Artur	WYW	St. Zjed.
GRES Marek		MŁ	St. Zjed.	SZCZERBIŃSKI Oskar	MŁ	St. Zjed.
JABŁOŃSKI Andrzej		MŁ	St. Zjed.	TYLKA-SULEJA Robert	MŁ	St. Zjed.
JABŁOŃSKI Bartek		MŁ	St. Zjed.	WORONOWICZ Roman	WYW	St. Zjed.
JEMIOŁO Wiesław		MŁ	St. Zjed.	ŻACZEK Mariusz	MŁ	St. Zjed.
JEMIOŁO Witold		MŁ	St. Zjed.	ŻUREK Antoni	MŁ	St. Zjed.

DRUŻYNA ZŁOTOWA „POWIŚLE

WOLSKI Janusz	Drużynowy	HM	St. Zjed.	LECHAŃSKI Jan	WYW	St. Zjed.
LISIECKI Piotr		PWD	St. Zjed.	LECHAŃSKI Józef	WYW	St. Zjed.
PASZEK Mateusz		CWK	St. Zjed.	LEWANDOWSKI Tomasz	WYW	St. Zjed.
BANASIK Dariusz		WYW	St. Zjed.	LODEJ Przemysław	MŁ	St. Zjed.
BERENT Bartłomiej		MŁ	St. Zjed.	MARCINIAK Andrzej	MŁ	St. Zjed.
BERENT Marcin		WYW	St. Zjed.	MARKOWSKI Michał	WYW	St. Zjed.
CHRYPLEWICZ Piotr		MŁ	St. Zjed.	MATUSIEWICZ Jacek	MŁ	St. Zjed.
CIEPŁUCHA Maciej		MŁ	St. Zjed.	MATUSIEWICZ Tomasz	MŁ	St. Zjed.
CIESIELSKI Wojciech		PHM	St. Zjed.	OCHOCIŃSKI Krzysztof	PWD	St. Zjed.
CIESIELSKI Grzegorz		WYW	St. Zjed.	ORŁOWSKI Krystian	MŁ	St. Zjed.
CYBART Tomasz		MŁ	St. Zjed.	PASZEK Łukasz	MŁ	St. Zjed.
CZABAŃSKI Marcin		WYW	St. Zjed.	ROZMIJ Stanisław	PHM	St. Zjed.
GABREL Darek		WYW	St. Zjed.	SAKOWSKI Zenon	MŁ	St. Zjed.
GŁOWCZYŃSKI Sławomir		MŁ	St. Zjed.	SIWIAK Maciej	MŁ	St. Zjed.
GRUMOWICZ Zenon		CW	St. Zjed.	SKORUPSKI Sebastian	WYW	St. Zjed.
GUMUL Adam		MŁ	St. Zjed.	STROCIĄK Andrzej	PHM	St. Zjed.
HOŁOWIŃSKI Antoni		MŁ	St. Zjed.	WARZECHA Grzegorz	MŁ	St. Zjed.
HOŁOWIŃSKI Mateusz		MŁ	St. Zjed.	WŁODARCZYK Rafał	MŁ	St. Zjed.
JANCZUK Adam		WYW	St. Zjed.	WOLSKI Marcin	MŁ	St. Zjed.
JASZCZUR Rafał		WYW	St. Zjed.	WOLSKI Tomasz	MŁ	St. Zjed.
KUSTRZYK Edward		MŁ	St. Zjed.	ZAYDEL Marek	MŁ	St. Zjed.

DRUŻYNA ZŁOTOWA „POD TOTEMEM SŁOŃCA”

SZABLEWSKI Marek	Drużynowy	PHM	Anglia	MUCHA Piotr	PWD	Szwecja
BAK Henryk		PWD	Anglia	PASEMKO Darek	MŁ	Anglia
BOROWY Ryszard		HO	Anglia	PLACHECKI Bartek	MŁ	Niemcy
BOROWY Stefan		CWK	Anglia	PNIEWSKI Krzysztof	MŁ	Anglia
BAROR R.		MŁ	Anglia	PNIEWSKI Waldemar	PWD	Anglia
BRYAN Marek		HO	Anglia	RATAJSZCZAK Marek	MŁ	Anglia
CIEŚLIK Robert		MŁ	Anglia	SOBAŃSKI Konrad	MŁ	Anglia
DRZEWOSKI Mariusz		MŁ	Szwecja	SOBAŃSKI Lucjan	CWK	Anglia
EPSTEIN Marek		MŁ	Anglia	SOBAŃSKI Lucjan	MŁ	Anglia
GAJKOWSKI P.		PWD	Niemcy	SOBAŃSKI Marek	MŁ	Anglia
JELLIK Robert		WYW	Szwecja	SWITALSKI Ryszard	MŁ	Anglia
KAZIMIERCZAK Kajetan		WYW	Szwecja	SZARKO A.	MŁ	Anglia
KRUKOWICZ Robert		MŁ	Anglia	TABOR Adam	WYW	Anglia
KUBIAK Bartek			Belgia	WASKO M.	CWK	Anglia
KUEHNEL Artur		MŁ	Niemcy	WEREDA Mieczysław	PWD	Szwecja
KUREK Philip		MŁ	Niemcy	WIETESKA Marcin	WYW	Niemcy
LAKA Wojciech		MŁ	Niemcy	WYSTĘPEK Marek	MŁ	Anglia
LEWALSKI Adam		MŁ	Anglia	ŻELAZOWSKI Damion	MŁ	Anglia
MARK Tomasz		MŁ	Anglia	ŻELAZOWSKI Leszek	PHM	Anglia
MORRIS Wayne		MŁ	Anglia			

DRUŻYNA ZŁOTOWA „LWÓW”

KOWALCZYK ZBIGNIEW	Drużynowy	PWD	Kanada	KOŁACZKOWSKI Mikołaj		Kanada
DANIELSKI Aleksander		PWD	Kanada	KOŁODZIEJ Adam	WYW	Kanada
KULIG Paweł		CWK	Kanada	KOŁODZIEJ Henryk	WYW	Kanada
BABIARZ Robert		WYW	Kanada	KOZYRA Adam	WYW	Kanada
BAGIŃSKI Sebastian		CWK	Kanada	KUBIAK Krzysztof	MŁ	Kanada
BIAŁKOWSKI Darek		CWK		KUPIS Andrzej	MŁ	Kanada
BOBOWSKI Darek		CWK	Kanada	LAMOT Robert	CWK	Kanada
BUDNY Marcin			Kanada	MIKOŁAJCZYK Robert	CWK	Kanada
CIELECKI Tomasz		MŁ	Kanada	NOWAK Mariusz	WYW	Kanada
CZAGALBANIAN Paweł		MŁ	Kanada	PALCZYŃSKI Karol	WYW	Kanada
GLUCHOWSKI Stefan			Kanada	POKORSKI Tadeusz	WYW	Kanada
GWIAZDOWSKI Radek		MŁ	Kanada	SIEDLACZKA Tomasz	MŁ	Kanada
JACHNA Aleksander			Kanada	SNOP Sebastian	MŁ	Kanada
KNIAŻ Jim		CWK	Kanada	SOBIK Roman	WYW	Kanada
KNIAŻ Ryszard		MŁ	Kanada	SZTABA Darek	WYW	Kanada
				URBANIAK Tomasz	MŁ	Kanada

DRUŻYNA ZŁOTOWA „JAMESTOWN”

ŁABĘDSKI Józef	Drużynowy	CWK	St. Zjed.	DYNAK Marek	MŁ	St. Zjed.
CHUCHRO Robert		CWK	St. Zjed.	FIDURA Jan	MŁ	St. Zjed.
GABRYSZEWSKI Tadeusz		CWK	St. Zjed.	FIDZIUKIEWICZ KRZYSZTOF	MŁ	St. Zjed.
BARAN Tomasz		MŁ	St. Zjed.	FJAŁKOWSKI Artur	MŁ	St. Zjed.
BIAŁKOWSKI Andrzej		WYW	St. Zjed.	GABASZEWSKI Todd	WYW	St. Zjed.
CHUCHRO Adam		MŁ	St. Zjed.	KLUZIŃSKI Robert	WYW	St. Zjed.
CHUCHRO Grzegorz		WYW	St. Zjed.	KOCUR Janusz	MŁ	St. Zjed.
CHUCHRO Tadeusz		MŁ	St. Zjed.	KOZBIŃSKI Wojtek	WYW	St. Zjed.

LIPIŃSKI Tomasz	MŁ	St. Zjed.	TABASZEWSKI Albert	MŁ	St. Zjed.
ORZEŁ Jacek	MŁ	St. Zjed.	TABASZEWSKI Darek	MŁ	St. Zjed.
OSTAPOWICZ Darek	MŁ	St. Zjed.	TERPIŃSKI Piotr	WYW	St. Zjed.
PACHOLARZ Adam	MŁ	St. Zjed.	WOŁYMIEC Arkadiusz	MŁ	St. Zjed.
ROGAŁSKI Rafał	MŁ	St. Zjed.	WOŁYMIEC Grzegorz	MŁ	St. Zjed.
SKOCZYŁAS Tomasz	MŁ	St. Zjed.	WYSOCKI Edward		St. Zjed.
SWIDERSKI Józef	MŁ	St. Zjed.	ZWOLIŃSKI Andrzej	MŁ	St. Zjed.
SZCZAWIŃSKI Adam	MŁ	St. Zjed.	ZWOLIŃSKI Robert	CWK	St. Zjed.

DRUŻYNA ZŁOTOWA „WARSZAWA”

WIELGA Janusz	Drużynowy	PHM	St. Zjed.	MROCZEK Artur	MŁ	St. Zjed.
BONIAK Ryszard		CWK	St. Zjed.	NASTARZEWSKI Tomasz	MŁ	St. Zjed.
PRZEPióRKA Roman		CWK	St. Zjed.	OCZKOŚ Maciej	MŁ	St. Zjed.
BONIAK Krzysztof		MŁ	St. Zjed.	POZARZYCKI Piotr	MŁ	St. Zjed.
CZARNECKI Piotr		MŁ	St. Zjed.	PRZEBINDA Rafał	MŁ	St. Zjed.
DUDEK Bartek		MŁ	St. Zjed.	RYŻEWSKI Grzegorz	WYW	St. Zjed.
GACEK Piotr		MŁ	St. Zjed.	RYŻEWSKI Krzysztof	WYW	St. Zjed.
IWAŃCZYK Łukasz		MŁ	St. Zjed.	RZADKOWOLSKI Artur	MŁ	St. Zjed.
KASPEROWICZ Sławomir		MŁ	St. Zjed.	SALWA Darek	MŁ	St. Zjed.
KOBIERSKI Mariusz		MŁ	St. Zjed.	SKORUPSKI Marek	MŁ	St. Zjed.
KOBYLECKI Jan		MŁ	St. Zjed.	SOSNOWSKI Rafał	MŁ	St. Zjed.
KOWALCZYK Dominik		MŁ	St. Zjed.	STANEK Paweł	MŁ	St. Zjed.
KOZŁOWSKI Sergiusz		MŁ	St. Zjed.	STYCZEŃ Daniel	MŁ	St. Zjed.
KRÓLICZEK Irek		MŁ	St. Zjed.	SZYMCAK Robert	MŁ	St. Zjed.
KUBSIK Robert		MŁ	St. Zjed.	WÓJCIK Jerzy	MŁ	St. Zjed.
LAMKIEWICZ Tomasz		MŁ	St. Zjed.	WÓJCIK Waldemar	WYW	St. Zjed.
LISOWSKI Józef		MŁ	St. Zjed.	WOŹNIAK Arkadiusz	WYW	St. Zjed.
MACIEJEWSKI Krzysztof		MŁ	St. Zjed.	ZALEWSKI Marek	MŁ	St. Zjed.
MATUSZEWSKI Krzysztof		MŁ	St. Zjed.	ZIĘBA Paweł		St. Zjed.
MATUSZEWSKI Paweł		CWK	St. Zjed.	ZIEMŁO Stefan	MŁ	St. Zjed.
MAZUREK Bartosz		MŁ	St. Zjed.			

KOMENDA ZŁOTOWA DRUŻYN WĘDROWNIKÓW

STARKOWSKI Janusz	Komendant:	PWD	St. Zjed.
NIEWIADOMSKI Jacek		WYW	St. Zjed.
RYŚ Marek		CWK	St. Zjed.
WIĘCEK Konrad		CWK	St. Zjed.
ŻĄDŁO Krzysztof		PWD	St. Zjed.

DRUŻYNA ZŁOTOWA WĘDROWNIKÓW „SOKÓŁ”

BARCZYK Wiktor	Drużynowy	PHM	St. Zjed.	GRZĄDZIEL Krzysztof	CWK	St. Zjed.
BARANOWSKI Jerzy			St. Zjed.	GRZEŚKOWIAK Marek	CWK	St. Zjed.
BOGDANOWICZ Leszek		CWK	St. Zjed.	GURNE Tomasz	WYW	St. Zjed.
CELIŃSKI Jakub			Polska	HAUSER Krzysztof	MŁ	St. Zjed.
DMUCHOWSKI Aleksander		CWK	Anglia	JACHMIEC Bogusław	WYW	St. Zjed.
DOROSZKIEWICZ Ryszard		CWK	Anglia	JANKIEWICZ Antoni	CWK	St. Zjed.
DZIECIASZEK Michał		WYW	Szwecja	KAZMIERCZAK Kajetan	WYW	Szwecja
DZIKOWSKI Tomasz		CWK	St. Zjed.	KIŃSKI Robert	WYW	Szwecja
FILIPOWICZ Jan		WYW	St. Zjed.	KOBYLECKI Stefan	CWK	St. Zjed.

KRYDZINSKI Pawel	WYW	Szwecja	OSTROWSKI Marek	CWK	St. Zjed.
KRZYŻANOWSKI Roman	CWK	St. Zjed.	PATULSKI Marek	CWK	Anglia
LEWSZUK Adam	CWK	Anglia	PYZ Marek	CWK	Kanada
LISTOWSKI Andrzej	CWK	Anglia	SIWIEC Dawid	WYW	Szwecja
MICHAŁSKI Albert	WYW	St. Zjed.	TOCZYCKI Robert	CWK	St. Zjed.
MIGDALSKI Tomasz		Kanada	WOLIŃSKI Przemysław	HO	Kanada
NALEPA Maciej	MŁ	St. Zjed.	ZAWODNIK Romuald	HM	St. Zjed.
NALEPA Tomasz	MŁ	St. Zjed.	ZDIENICKI Dariusz	CWK	Kanada
OLEANDER Adam	WYW	St. Zjed.			

DRUŻYNA ZŁOTOWA WĘDROWNIKÓW „ELEUSIS”

MORGAN C.J. Drużynowy	HR.	Kanada	KWIATKOWSKI Tomasz	CWK	Argentyna
ADAMCZYK Robert	CWK	Anglia	LYJAK Jakub	WYW	St. Zjed.
BERKIETA Krzysztof	CWK	Anglia	MICHTA Albert	MŁ	St. Zjed.
BIELEC Andrzej	CWK	Anglia	MIKOŁAJCZYK Robert	CWK	Kanada
BIELIŃSKI Edward	CWK	Anglia	NAREL Adam	WYW	Szwecja
CHMIELARSKI Jerzy	WYW	St. Zjed.	OSTROWSKI Mieczysław	WYW	St. Zjed.
CIECZKA Andrzej	MŁ	St. Zjed.	PACULA Janusz	CWK	Anglia
DRZEWOSKI Mariusz	WYW	Szwecja	RYŚ Jacek	CWK	St. Zjed.
FRĄCKIEWICZ Marcin	CWK	St. Zjed.	SADUS Marcel	WYW	St. Zjed.
GARBOWSKI Robert	WYW	St. Zjed.	SIERADZKI Paweł	CWK	St. Zjed.
GÓRECKI Dariusz	WYW	St. Zjed.	STRELEWICZ Dawid	MŁ	Francja
GRÓJEC Marek	CWK	Anglia	SZCZEPANEK Philippe	CWK	Francja
HABDANK-TOCZYCKI Alex	CWK	Anglia	TAZBIR Wiesław	WYW	St. Zjed.
HARBAR Cezary	MŁ	St. Zjed.	TWARÓG Stanisław	HO	Kanada
HAURY Jerzy	CWK	Anglia	WIELGA Artur	CWK	St. Zjed.
KORWIN Iwo	WYW	Kanada	WILECKI Krzysztof	CWK	Kanada
KOSSAK Stefan	CWK	Kanada	WINIKOWSKI Robert	WYW	St. Zjed.
KOZŁOWSKI Andrzej	WYW	St. Zjed.	WRONA Robert G.	HO	Kanada
KRAWCZYK Edward	HO	Anglia	WRZESINSKI Daniel	WYW	St. Zjed.
KUCZYŃSKI Marcin	WYW	Szwecja	WYSOCKI George	CWK	Francja
KUKWA Stefan	CWK	St. Zjed.			

DRUŻYNA ZŁOTOWA WĘDROWNIKÓW „JUNACY”

CZYŻEWSKI Lucjan Drużynowy:	HO	St. Zjed.	NOWICKI Paweł	MŁ	St. Zjed.
BARAN Grzegorz	WYW	St. Zjed.	OLSZEWSKI Jacek	CWK	Kanada
BERGER Marek	WYW	St. Zjed.	OSTAPOWICZ Jarek	WYW	St. Zjed.
BERNASINSKI Stanisław	CWK	Anglia	PAWLIK Piotr	MŁ	Anglia
BOCHIŃSKI Ryszard	CWK	Kanada	PAWLIKOWSKI Marek	CWK	St. Zjed.
BRODOWICZ Jacek	CWK	St. Zjed.	PIOREK Robert	WYW	St. Zjed.
BYCZKOWSKI Jarosław	MŁ	Polska	PLUSKWA Piotr	MŁ	St. Zjed.
CHOJNACKI Robert		St. Zjed.	PRZEBINA Artur	WYW	St. Zjed.
CIESIELSKI Marek	CWK	St. Zjed.	PTASINSKI Zbigniew	WYW	St. Zjed.
FEDOROWICZ Marek	HO	Kanada	PTASZEK Paweł	WYW	St. Zjed.
GIZYCKI Stefan	HO	Australia	SAWICKI Marek	CWK	St. Zjed.
GÓRA Artur	CWK	St. Zjed.	SKARBINSKI Mieczysław	MŁ	St. Zjed.
GWIZDAK Krzysztof	CWK	St. Zjed.	SZYMAŃSKI Robert	WYW	St. Zjed.
KLIN Robert	WYW	St. Zjed.	TEKLAK Dariusz	CWK	St. Zjed.
KLUZINSKI Krystian	WYW	St. Zjed.	TUSZYŃSKI Marek	HO	St. Zjed.
KOBYLECKI Leonard	CWK	St. Zjed.	WIECKI Robert	CWK	St. Zjed.
KORCZYŃSKI Jacek	CWK	St. Zjed.	ZAMBRZYCKI Przemysław	MŁ	St. Zjed.
KOWALCZYK Piotr	CWK	Anglia	ZAMORA Wiesław	WYW	St. Zjed.
LEWANDOWSKI Marek	HO	Kanada	ZASUCHA Jerzy	CWK	Anglia
LEWANDOWSKI Tomasz	WYW	St. Zjed.	ZYSNARSKI Andrzej	CWK	St. Zjed.
LICHTAROWICZ Marek	CWK	Anglia			

STARO-HARCE

BELGIA:	BARDO Jerzy	ST. ZJED.	FORC Stanisław	dz.h.
	KUREK Henryk		KOWALIK Stefan	dz. h.
	LIPSKI Edmund		MIKRUT Jan	
	PALUCH Eugeniusz		NIEWIADOMSKI Adam	
	PATERKA Franciszek			
	PATERKA Stefan			

ZŁOT KÓŁ PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

Komendantka (ST. ZJED.)	KOBYLECKA Zofia	AUSTRALIA:	JAREK Teresa
	BITNER Wanda		SĘK-SĘKALSKA Zofia
	BUTLER Halina		WASYLKOWSKA Zdzisława
	CZERNISZEWICZ Bogdan	NIEMCY ZACH.:	KÜHNEL Iwona
	FRĄCKOWIAK Jerzy		ŁĄKA Hieronima
	FRĄCKOWIAK Zofia		MAJEWSKA Antonina
	GUMOWICZ Zyta		PALETA Krystyna
	HOLOWIŃSKA Józefa		PALETA Witold
	JAKUBIAK Krystyna		PLACHECKI Kazimierz
	JAYKO Krzysztof	SZWECJA:	HOLMKVIST Jadwiga
	KĄDZIELA Danuta		RZECZKOWSKI Roman
	MAJEWSKI Tadeusz		TOKARCZYK Roman
	MALSEN Maria	BELGIA:	DULAK Mieczysława
	NIEWIADOMSKI Adam		HERBERGIER Danuta
	OCHOCIŃSKI Tomasz	KANADA:	BLACHARSKI Florentyna
	PAZDERSKA Kate		FILIPCZUK Janina
	PREISLER Michał		FILIPCZUK Marek
	RÓŻYŃSKA Wiesława		GAŁUSZKA Wanda
	RYŻEWSKA Elżbieta		GITTER Maryla
	RYŻEWSKA Zofia		GRZESZCZAK Ewa
	RYŻEWSKI Zygmunt		GRZESZCZAK Marek
	SCHULTZ Janina		JAMBOR Krystyna
	STAROŚCIAK Małgorzata		KALINOWSKA Wanda
	WIĘCEK Kazimierz		KWIATKOWSKA Halina
	WOJTKOWSKA Albina		ŁOPIŃSKA Anna
ANGLIA:	KOŁODZIEJSKA Stanisława		ŁOPIŃSKI Mieczysław
	MARZEC Genowefa		MAZIARCZYK Armanda
	SABAŃSKA Patrycja		MICHAJŁOWICZ Irena
	SABAŃSKA Sandra		ORZECZOWSKI Wojciech
	SABAŃSKI Jan		ORZECZOWSKA Zofia
	SABAŃSKI Zenofy		PIOTROWSKA Katarzyna
	TYDMAN Krystyna		RABICKI Frank
	ŻELAŻOWSKA Halina		RABICKI Maria
AUSTRIA:	BIGOS Florian		SZUKAŁA Genevieve
	CHYCHŁOWSKA Maria		URBANIAK Irena

BEZ PRZYDZIAŁU GOŚCIE NA ZŁOCIE W DNIACH 20-21 SIERPNI

RADZISZEWSKI Michał	ML	St. Zjed.
RYBKA Henryk	ĆWK	St. Zjed.
WIKTOROWSKI Robert		St. Zjed.
ZEMAN Ryszard	PWD	Argentyna
ŻYLIŃSKI Stanisław	H.O.	Australia



KOMUNIKATY INFORMACYJNE

Podajemy do wiadomości Druhen i Druhów, że są do nabycia dodatkowe egzemplarze Pamiętnika Złotowego "Wstań, w słońce idź", po wyjątkowo przystępnej cenie 6 dol. za egzemplarz plus koszt przesyłki. Są też jeszcze do nabycia duże kasety magnetowidowe (Video) z dwugodzinnym, kolorowym nagraniem najciekawszych momentów na IV Światowym Zlocie Harcerstwa. Koszt kasety 20 dol. plus koszt przesyłki i opakowania. Bliższe szczegóły o kasecie można przeczytać w Pamiętniku Złotowym, na stronie 42. Tak książkę o Zlocie jak i kasetę można nabywać u Druha Hm. Arkadiusza Walińskiego pod adresem:

7353 West ESTES Ave.
Chicago, IL 60631 1006
Tel. 763-3597

★ ★ ★

Komunikujemy również, że są jeszcze do nabycia pięknie nagrane kasetki pt. "Harcerstwo śpiewa", po wyjątkowo popularnej cenie 3 dol. USA za kasetkę plus koszt przesyłki – 1 dolar.

Nagrane piosenki są dużą pomocą na zbiórkach, wycieczkach, kominkach i innych imprezach harcerskich. Zamówienia należy kierować na adres:

Druhna Phm. Anna Ziółkowska
3749 North Keeler Ave.
Chicago, IL 60641
Tel. 725-1267

SPIS RZECZY

Słowo wstępne – Hm. Stanisław Kuś	12
Prace przygotowawcze i organizacyjne – Hm. Stanisław Kuś	13
Założycielom harcerstwa polskiego – Hm. Barbara Chalko	22
Wspomnienia komendantki zlotu harcerek – Hm. Danuta Kozłowska	23
Jeszcze o zlocie – Dz.Harc. Zofia Kobylecka	26
IV Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego na Obczyźnie – Ks.Hm. Zdzisław Peszkowski	27
Skaut i mały skaucik – Hm. Sylwester Jezierski	34
O Wigrach i Wigierczykach krótkie wspomnienie – Jan Drewnowski	35
Dzień i ognisko Indian – Pwd. Jola Nowacka, Hm. Dzikka Bielska	36
Harcerska kasetka do magnetowidu – Hm. Arkadiusz Waliński	42
Spełnione braterstwo – Hm. Jerzy Bukowski	49
Polskie Jamboree – Hm. Wojciech Hausner	52
Migawki zlotowe – Tadeusz Wojtkowski	58
Harcerstwo śpiewa – Hm. Sylwester Jezierski	60
Dwa tygodnie radości – Tadeusz Nowakowski	61
Wspomnienia ze zlotu wędrowniczek – Pion. Kasia Chalko	68
Otwarcie IV Światowego Zlotu w USA – Hm. Tadeusz Borowski	68
Co o nas piszą – Hm. Sylwester A. Jezierski	70
Gra: "My i świat" – Hm. Ewa Jastrzębska	71
Olimpiada sportowa IV Światowego Zlotu ZHP – Phm. Włodzimierz Halicki	77
Wycieczka do Waszyngtonu – Hm. Jan Kanty Miska	81
Historyczna pielgrzymka do amerykańskiej Częstochowy – O. Marian Załęcki O.S.P	83
Wystawy na zlocie – Tadeusz Wojtkowski	91
Tęcza na zlocie – Hm. Wanda Kamieniecka-Grycko	93
Wspomnienia ze zlotu wędrowniczek – Pwd. Monika Barwicka	95
Witamy delegacje skautowe – Hm. Arkadiusz Waliński	99
Mistrzowskie drużyny IV Światowego Zlotu ZHP – Hm. Jerzy Bazylewski	103
Administracja na zlocie – Hm. Edward Link	111
Poczta na zlocie – Hm. Edward Link	112
O konkursach zlotowych słów kilka – Hm. Sylwester Jezierski	113
Na polanie dogasa ognisko – Hm. Stanisław Kuś	115
Krótką Historią ZHP w Stanach Zjednoczonych – Hm. Ewa Gierat	119
Spis uczestników zlotu	124



"RAMIĘ PRĘŻ
SŁABOŚĆ KRUSZ
DUCHA TĘŻ
OJCZYŹNIE MIŁEJ SŁUŻ"

